

GŁOS

NAUCZYCIELSKI



Rok XXVII
Nr 13

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Warszawa, dnia 1 września 1948 roku

TRESC: Nauczyciel w ofensywie kulturalnej — *St. Brzozowski.* / Planowość w pracy związkowej. / Wrzesień — miesiąc odbudowy Warszawy. / Akcja stałych świadczeń na S. F. O. S. / Związek Młodzieży Polskiej. / Kształcenie nauczycieli szkół podstawowych — *J. Dutkiewicz.* / Kwalifikacje nauczycieli szkół ogólnokształcących — *dr K. Zb.* / ZNP — szkoła wychowania społecznego — *E. Müller.* / Wrocławski ośrodek oświaty i kultury. / Wystawa Ziem Odzyskanych — *W. Lubniewski.* / Apel do młodzieży pracującej świata / Karta wolności młodzieży — *St. Ilewicz.* / Pastorska troska Piusa XII — *Ł. Szeński.* / Na odbudowę Warszawy. / Chorzy na gruźlicę nie chcą się leczyć — *rd.* / Odcinek: Droga, po której pójdziemy w jutro — *T. Kuligowski.* / Wczasy na ziemiach odzyskanych — *St. B.* / Odgłosy: Instytut Mazurski — *tk.* / Prace szkoleniowe ZNP — *W. Czabakowa.* / Wycieczka do Czechosłowacji — *W. Polkowski.* / S. E. P. E. G. w Otwocku. / Festiwal teatrów świetlicowych — *B. Kielbiński.* / Sylwetki: Władysław Ferenc. / Jerzy Michniewicz. / Stanisław Czajkowski. / Przegląd prasy. / Dyskutujemy: Zorganizujmy walkę z biurokracją — *B. Duczmal.* / Kronika. / Komunikaty. / Ogłoszenia. / Poszukiwanie osób. / Z listów do redakcji. / Odpowiedzi redakcji. / Notatki Bibliograficzne. / Ci, którzy odeszli. / Notujemy.

Nauczyciel w ofensywie kulturalnej

Sekretarz KCZZ Bolesław Gebert w referacie swoim, wygłoszonym na plenum Komisji w dniu 22 czerwca br. przedstawił gruntownie opracowany referat o roli związków zawodowych w ofensywie kulturalnej. Referat ten winien w całości ukazać się w specjalnej odbitce, dotrzeć do wszystkich komórek wszystkich związków zawodowych i stać się nie tylko, jak się to dotąd praktykowało, jeszcze jednym tematem wypełniającym z obowiązku porządek zebrań ogniw organizacyjnych związków zawodowych, ale żywym twórczym materiałem, który z całą odpowiedzialnością i z pełnym zrozumieniem będzie w codziennej pracy stosowany.

Nauczyciel w swej pracy kulturalno-oświatowej w mieście i na wsi musi wiedzieć, że sprawy znane mu, przeżyte, pozornie jasne i proste, nie są bynajmniej takim dla najszerszych mas chłopskich i robotniczych. Stwierdzi to nieomal na każdym kroku swej pracy kulturalno-oświatowej, organizując chóry, teatry amatorskie, zespoły świetlicowe itp. Szukać należy różnych sposobów dla różnych środowisk, utrafić we właściwy ton — oto naczelné zagadnienie w pracy kulturalno-oświatowej. Nie można stosować jakiegoś schematu jednakowego dla wszystkich.

W referacie swym Bolesław Gebert daje trochę historii, która mówi o blaskach i cieniach pracy związków zawodowych w takich dziedzinach, jak zagadnienie kadr ruchu zawodowego, zwalczanie analfabetyzmu, upowszechnienie czytelnictwa, akcji odczytowej, ruchu świetlicowego, zespołów teatralnych i wiele innych.

Bardzo ciekawą i szczególnie ważną dla nauczyciela dziedziną są świetlice. Na wsi, gdzie nie ma teatru, domu kultury, czytelnicy, kinoteatru, boiska sportowego — świetlica może odegrać poważną rolę jako jeden z czynników planowej ofensywy kulturalnej. Na wsi z reguły

nauczyciel jest inicjatorem, twórcą i kierownikiem świetlicy, dlatego też wśród ogólnej liczby kierowników świetlic nauczycielstwo stanowi poważny procent. Należy zwrócić baczną uwagę na zagadnienia świetlic podnosić ich poziom ideowy i artystyczny, domagać się jakiegoś sensownego wynagrodzenia za swą pracę, a jednocześnie — opierając się na oświadczeniu sekretarza KCZZ Geberta, że trzeba świetlice posegregować i ustalić zakres ich pracy według realnych możliwości — podzielić je na 3 typy, należy dostarczyć konkretnego materiału o stanie pracy, stanie lokalu, urządzeń, warunków pracy, podzielić się swymi doświadczeniami, ujawnić klęski i zwycięstwa, wysunąć projekty oparte nie na jakimś fantazjowaniu, ale na faktach i cyfrach. Wtedy nastąpi usprawnienie, wtedy zmieni się sprawa opłacalności kierownika świetlicy. Tutaj właśnie znajduje zastosowanie twierdzenie Bolesława Geberta o braku sprawozdawczości w pracy kulturalno-oświatowej, braku kontroli, bez których to elementów nie może być mowy o właściwym poziomie pracy, o planowości, o koordynacji działania, usprawnieniu, poprawieniu błędów itp. O niewłaściwej pracy zespołu świetlicowego, która jest konsekwencją nieprzestrzegania sprawozdawczości, dowiaduje się KCZZ, dowiaduje się wreszcie kierownik i zespół świetlicowy grubo po fakcie. Szkodę wyrządzoną trudno już naprawić.

Druga sprawa, która leży w najbliższym zasięgu zainteresowań nauczyciela, to analfabetyzm. Hasło wysunięte przez KCZZ: „Ani jednego analfabety w Polsce” nie może stać się pięknym hasłem, ale zawołaniem bojowym awangardy ruchu zawodowego, awangardy, do której bezsprzecznie zaliczamy nauczycielstwo.

Akcję w tym kierunku podjąć winien w pierwszym

rzędzie nauczycieli polski, nie tylko — jak mówi Bolesław Gebert — w imię interesów materialnych narodu, nie tylko dlatego, że sprawa zwalczania analfabetyzmu w Polsce jest sprawą honoru Polski Ludowej, ale dlatego, że sprawa ta leży na linii jego najbliższych zainteresowań, jest przedmiotem jego pracy, świadczy o celowości tej pracy. Nie idzie o to, by nauczyciel sam podjął ten trud osobiście, by resztki czasu i energii zużył na prowadzenie kursów dla analfabetów. Idzie o to, by inspirował, by organizował ośrodki tej pracy, zużył umiejętności wszystkie siły i pchnął je do walki z analfabetyzmem. Działać może przez istniejące w zasięgu swej pracy instytucje społeczne, kulturalne, związki, stowarzyszenia, przez starszą młodzież szkolną, wychowanków szkoły, bibliotekę, czytelnię, harcerstwo, Ochotniczą

Straż Ogniową, Gminną Radę Narodową, Spółdzielnię itp.

Dobrze postawiona sprawa walki z analfabetyzmem będzie jak najbardziej konkretnym dowodem zrozumienia przez nauczyciela dokonanych i dokonujących się przemian i przeobrażeń w naszej strukturze gospodarczej, społecznej i politycznej. Jeżeli Ogniska i Oddziały Powiatowe ZNP skierują wysiłki w swej działalności (poza sprawami organizacyjnymi, zawodowymi) kulturalno-oświatowej między innymi na te dwa wskazane odcinki pracy i postawią je dobrze, to świadczyć będzie, że ważne uchwały plenum KCZZ z czerwca br. zostały zrozumiane, docenione, że nie zostały tylko papierowym dokumentem, świadczącym o słabości ruchu zawodowego, ale weszły na drogę realizacji. **St. Brzozowski**

Planowość pracy związkowej

Pragniemy zwrócić uwagę na jeden z ważnych czynników w pracy związkowej, któremu czerwcowe plenum KCZZ poświęciło dużo czasu, o którym w „Robotniczym Przeglądzie Gospodarczym” z lipca i sierpnia pisze G. Bolesławski.

Nie idzie tu o plan w potocznym tego słowa znaczeniu, który sobie układa dana komórka organizacyjna, na swój wyłączny użytek: Ognisko, Oddział Powiatowy czy Okręg, nie dbając o ogólny zasadniczy plan Zarządu Głównego, który z kolei opiera się na centralnym planie ruchu zawodowego, ściśle z nim współpracuje i ściśle, powiedzmy pedantycznie, realizuje jego poszczególne odcinki.

Jeżeli planowość oznacza działalność scentralizowaną, to oczywistym jest, że poczynając od najniższych komórek organizacyjnych po najwyższe — musi być ona zharmonizowana, nie mogą mieć miejsca jakieś „wybujałości autonomiczne”, choćby wypływały z „najszlachetniejszych pobudek”.

Fundamentem i źródłem wszelkiej pracy związkowej musi być plan KCZZ, jego uchwały jako praktyczne wskazania.

Minęły już czasy, gdy ruch zawodowy planował od wypadku do wypadku. Obecnie, gdy działalność związków zawodowych jest — jak pisze G. Bolesławski — ściśle powiązana z ogólnonarodową działalnością gospodarczą, gdy planowanie obejmuje coraz szersze dziedziny życia gospodarczego, a ruch zawodowy jako czynnik współtworzący, współrządzający, jest również współodpowiedzialny za całość życia państwowego, to zrozumiałym się staje, że jeśli nie opracuje planu zgodnie z państwowymi planami rozwoju gospodarki, inwestycji w człowieka, rozwoju kultury itd. — nie będzie mógł zrealizować swych postulatów, nie spełni zadań, jakie przed nim stoją w dziedzinie poprawy bytu człowieka pracy, w dziedzinie współzawodnictwa, w dziedzinie podniesienia poziomu kulturalnego klasy pracującej ani

w żadnej innej dziedzinie. Związek Zawodowy nie spełni swego zadania.

O zasadzie planowania roboty związkowej i kontroli wykonania planów mówi w szeregu konkretnych wskazań uchwała plenarnego posiedzenia KCZZ z czerwca br. Idzie teraz o to, by jasnym, zrozumiałym i nie budzącym najmniejszej wątpliwości dla wszystkich komórek organizacyjnych ZNP, dla każdego działacza aktywisty i dla poszczególnego członka ZNP stał się czynnik najpierwszy i najważniejszy: planowość w pracy związkowej. Plany Ognisk, Oddziałów Powiatowych, Okręgów muszą wchodzić w plan Zarządu Głównego ZNP, muszą z tego planu wypływać, tworzyć z nim jedno. Zasada planowania pracy związkowej, organizacyjnej, społecznej, gospodarczej i kulturalno-oświatowej, ścisła kontrola wykonania tych planów musi wypływać z ogólnego planu ruchu zawodowego. Należy zachować ścisłą łączność i ścisłą współpracę z wyższymi komórkami Związku. Uniknie się dowolności, błędów i rozczarowań.

Konkretnie wskazania jakie dają uchwały plenum czerwcowego KCZZ — to w tłumaczeniu na język codzienny takie dziedziny pracy nauczycielskiej, jak: współzawodnictwo pracy, walka z analfabetyzmem, czytelnictwo, świetlice, domy kultury i w ogóle te wszystkie dziedziny pracy, które wypływają z ogólnego, centralnego planu ruchu zawodowego. Winny były właściwie zrozumiane, realizowane i ściśle dostosowane do wskazań KCZZ.

Jak te sprawy kształtować się będą w praktyce, jak do nich podejść winny wszystkie ogniska ZNP, jak je realizować i co realizować w pierwszym rzędzie — ujęte zostanie w biuletynie opracowanym przez poszczególne Wydziały, którym podlegają dane dziedziny. W notatee, którą podajemy, idzie o to, by nasze komórki związkowe zdawały sobie sprawę z wartości i z ważności planowania pracy ruchu zawodowego, by nie uważały takich czy innych odcinków tego planu za robotę „przy biurku”.

Kongres Intelktualistów

Wrocław

Związek Nauczycielstwa Polskiego zrzeszający ponad sto tysięcy nauczycieli, działaczy oświatowych, wychowawców i pracowników nauki wita Kongres Intelktualistów obradujący we Wrocławiu. Związek Nauczycielstwa Polskiego solidaryzuje się z wysiłkiem największych umysłów w obronie pokoju zagrożonego przez reakcyjne siły międzynarodowego imperializmu, który poprzez wojny zmierza do opanowania świata, ujarzżenia narodów i stworzenia dla siebie nowych źródeł wzbysku. Nauczycielstwo Polskie wierzy że głos czołowych przedstawicieli intelektualistów całego świata rozlegający się z Wrocławia, którego powrót do Polski jest symbolem sprawiedliwości dziejowej, wstrząśnie sumieniem świata i wzmożni wszystkie postępowe siły oraz stanowić będzie wydarzenie w walce, którą masę ludową toczą o utrzymanie pokoju. Niech obradom Waszym przyswiecają najszlachetniejsze ideały ludzkości.

Wrzesień — miesiąc odbudowy Warszawy

Świadczenia na rzecz odbudowy Warszawy muszą mieć charakter stały i muszą objąć jak najszersze warstwy społeczeństwa. Nie idzie tu o jednorazowy datek, właśnie w miesiącu wrześniu, ani o doraźną imprezę urządzoną na cel odbudowy stolicy. Cenny jest każdy grosz, cenny jest każdy odruch serca, ale najważniejszym będzie mobilizacja środków na odbudowę Warszawy, środków płynących ze stałych świadczeń. Wrzesień ma się właśnie stać miesiącem startu do tej akcji, ma spopularyzować samą akcję, wciągnąć do niej jednostki, grupy, które dotychczas ograniczały się do jednorazowych, okolicznościowych datków wrzucanych do puszek. Idzie o systematyczne, miesięczne świadczenia.

Wiele do powiedzenia mają tu związki zawodowe, stowarzyszenia społeczne, gospodarcze, partie polityczne.

Należy przy pomocy takich środków, jak: widowiska, świetlice, domy kultury, dalej afisze pomysłowo opracowane, dotrzeć do najodleglejszych zakątków kraju, upowszechnić to zagadnienie.

Nauczycielstwo polskie niezależnie od tego, że jako grupa zawodowa opodatkuje się stale choćby w drobnej skali na rzecz odbudowy Warszawy, weźmie z racji swego stanowiska społecznego jak najczynniejszy udział w akcji uświadamiającej, pracuje bowiem w komitetach terenowych odbudowy Warszawy, dociera do najgłębszych zakątków kraju i ma najściślejszy kontakt ze społeczeństwem poprzez szkoły, świetlice, kursy, ochotnicze straże pożarne itp., słowem ma możliwość największą budzenia tego uświadomienia.

Należy operować materiałem konkretnym, ujawnia-

jącym rezultaty dotychczasowej akcji, przedstawić dokonania, wskazać na najbliższe konkretne zadania, a jednocześnie znając teren zaproponować jasno i wyraźnie określone kwoty, jakie dany teren winien — nie w ciągu września, ale całego roku — zebrać na rzecz odbudowy. Wysokość proponowanej kwoty winna być wysunięta według przybliżonych norm ustalonych ogólnie dla całego kraju.

Unikać gołosłownych powiedzeń ubranych frazeologicznie, a wysuwać konkretne zadania i konkretne wyrażone świadczenia. Apel o ofiarność musi mieć wymowę popartą cyframi. Dużo zrobiło się w Warszawie, jeszcze więcej zostało do zrobienia. Nie możemy stawać w połowie drogi.

Zwrócić baczną uwagę na sprawozdawczość. Uwzględnić nie tylko globalną sumę, jaka wpłynęła z danego terenu, ale wziąć pod uwagę grupy, jednostki, wziąć pod uwagę możliwości jakie każda z nich ma, zestawiać je, porównać. Wnioski same się narzucają i adres o zwiększenie świadczeń, apel o wzmoczenie ofiarności będzie wyraźny i nie krzywdzący dla takich czy innych grup, takich czy innych miejscowości, gmin, gromad itd. Jakich użyć argumentów w wystosowanym apelu to zależy będzie od komitetów terenowych, od ich znajomości miejscowych stosunków, możliwości płatniczych. Apel o wzmoczenie ofiarności ma na celu przede wszystkim spowodowanie zmiany stanowiska, a nie suche formalistyczne ustalenie i wskazanie ogółowi niewłaściwego ustosunkowania się do sprawy tej czy innej grupy.

Rozpoczynając akcję musimy mieć na uwadze nie tylko wyniki doraźne, lecz głównie „trwałe zwiększenie liczby świadczących stale na odbudowę Warszawy“.

Akcja stałych świadczeń na S. F. O. S.

Nie prowadzimy i prowadzić nie będziemy statystyki wpłat na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, lecz mamy na to wiele dowodów, że nauczyciel polski spełnił swój obowiązek w stosunku do gigantycznego dzieła odbudowy Warszawy. Tak trzeba.

Wystarczy przejrzeć rubrykę pokwitowań wpłat na S.F.O.S. Wśród ofiar z ostatnich dwu miesięcy znajdziemy w granicach od 50 do 25580 zł wpłaty uczniów i uczennic szkół powszechnych w Łapkach Starych w województwie białostockim, w Chorzelach w pow. przasnyskim, w Rudzie Śląskiej, w Międzyrzeczowie k. Tarnowa (kl. VI) i nr 2 w Nakle (kl. III), gimnazjów i liceów ogólnokształcących w Zduńskiej Woli i w Łowiczu, gimnazjum kupieckiego w Kutnie, Publicznej Szkoły Zawodowej w Radomsku, Państwowego Liceum Gospodarczego w Gliwicach i Państwowego Gimnazjum Leśnego w Zwierzyńsku n. Wieprzem; nauczycielstwo szkoły w Zawidzu pod Sierpcem, Inspektorat Szkolny w Zarach (woj. wrocławskie), szkoły powszechne w Świerzawie (woj. wrocławskie) i w Mochnalach k. Hajnówki, Zarząd Ogniska ZNP w Skalbmierzu i Zarząd Główny ZNP. W powiecie nowotarskim, we wsi Łapsze Niższe z inicjatywy kierownika szkoły powszechnej i uczniów powstał Szkolny Komitet Odbudowy Warszawy. Nadesiali ofiary nauczyciele polscy z Belgii.

Fakty mówią, że jesteśmy na odcinku odbudowy stolicy. Dajemy się kierować potężnej sile miłości: ona, jak mówi Leon Kruczkowski w „Odwetach“, dźwignie nie-

jedną cegłą w zburzonej Warszawie. Zabiegamy, by historia napisała o naszym pokoleniu, że ono odbudowało Warszawę.

Te sprawy, o których tu mówimy, są nasze, bez względu na to, w jak zapadłej wsi wypadło nam pracować.

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy stwierdza, że do najofiarniejszych należą: młodzież, świat pracy (z kolejarzami na czele) i prywatna inicjatywa, najmniej ofiarni są chłopcy i ludzie z wolnych zawodów, lecz w bieżącym roku zaznaczył się dość znaczny spadek powszechności świadczeń świata pracy.

Zanotujemy tu jeszcze, że pierwsze wezwanie do tej akcji poszło w roku 1946 od ówczesnego ministra oświaty Czesława Wycecha, prezesa ZNP Kazimierza Maja, rektora U. W. Stefana Pieńkowskiego i innych. Nie znamy dokładnie wyników zbiórki, ale musiały być one znaczne, skoro w dniu 28 listopada 1946 roku delegacja szkolnictwa radomskiego złożona z inspektora szkolnego Wacława Gawskiego i prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP Bolesława Żelgi, nauczycielstwa i młodzieży szkolnej wręczyła zebrane na odbudowę Uniwersytetu Warszawskiego pół miliona złotych.

Pomnożmy tę połówkę miliona przez liczbę ok. 300 powiatów i większych miast Rzeczypospolitej. Gdyby każdy powiat zebrał tyle, co kadom, Uniwersytet Warszawski otrzymałby na odbudowę od uczniów 150 milionów złotych.

Oto mamy ujęte w cyfrach możliwości naszego zawodu w dziedzinie świadczeń na odbudowę stolicy.

Wezwanie z roku 1946 znaczyło, że ze szczególną troską dbać musimy o wyższe uczelnie, które szkolą tak potrzebnych państwu fachowców, są ogniskami nauki, która jest najpotężniejszą bronią narodu, i że wysiłki winniśmy zogniskować wokół jednego celu tak, by wyniki naszej akcji były widoczne.

W ciągu tych lat zebrano na SFOS 2.104.463.350 zł. Jest to liczba imponująca sama w sobie, lecz jej wielkość niknie, jeśli sobie uświadomimy, że gdyby każdy co miesiąca złożył 10 zł, czyli 120 zł rocznie, dałoby to w ciągu jednego roku 2 miliardy 880 milionów złotych, za co można zbudować 60 nowych kamienic i dać dach nad głową 10 tysiącom ludzi.

Warszawa buduje się z naszych marzeń, lecz najpiękniejsze uczucia i myśli trzeba uzbroić wola długotrwałego wysiłku. Zrobimy to bez rozgłosu, ale skutecznie. Znamy granice naszych możliwości.

Kierujemy ten apel do nauczycieli w kraju i tych kolegów, co rozproszeni są jeszcze po całym świecie: włączamy się do prowadzonej od dnia 1 lipca 1947 r. akcji powszechnych i stałych dobrowolnych świadczeń na rzecz odbudowy Warszawy; mobilizując dla tego przedsięwzięcia zasoby duchowe i materialne kraju damy bezinteresowny wkład pracy; sprawmy, żeby w kręgu naszego oddziaływania akcja powszechnych świadczeń nie słabła, mając w pamięci przeświadczenie, że nie jest ważne to, cośmy dotąd zrobili, lecz to, co jest przed nami*).

Akcja powszechnych i stałych dobrowolnych świadczeń polega na zbiorowym, dobrowolnym, lecz stałym opodatkowaniu się w wysokości $\frac{1}{4}\%$ albo $\frac{1}{2}\%$ poborów miesięcznych i przysyłaniu tych pieniędzy na odpowiednie konta.

*) Dla ułatwienia wpłat podajemy konta N. R. O. W. 1) Narodowy Bank Polski; 2) PKO Nr I-333; 3) BGS Nr I-777; 4) KKO m. st. Warszawy Nr I-560.

Związek Młodzieży Polskiej

Zjednoczenie demokratycznych organizacji młodzieżowych to jeden z najdawniejszych momentów w życiu naszej młodzieży. Na Kongresie Jedności Młodzieży Polskiej odbytym 20 lipca br. we Wrocławiu zapadła ta znamienita uchwała o zjednoczeniu.

Organizacje młodzieżowe ZWM, ZMW RP „WICI”, OM TUR i ZMD stworzyły jeden Związek obejmujący młodzież uczącą się i pracującą, wiejską i miejską — Związek, który będzie zdolny skoncentrować rozproszone dotąd wysiłki, wyzyskać wszystkie talenty i całą energię dla walki o postęp, o sprawiedliwość społeczną, o pokój.

Prezydent R. P. Bolesław Bierut w swoim przemówieniu podkreślił, że jedność młodzieży będzie miała domosie skutki dla rozwoju całości życia tej młodzieży, spotęguje entuzjazm twórczy w nauce, w walce społecznej, przyspieszy i wzbogaci procesy dojrzewania świadomości politycznej i przyczyni się do podniesienia jej poziomu ideowego. Uchwała o jedności przyjęta przez delegatów organizacji młodzieżowych jednomyślnie powołała do życia bezpartyjną, samodzielną, ludowo-demokratyczną organizację pracującą i uczącą się mło-

dzieży wiejskiej i miejskiej p. n. Związek Młodzieży Polskiej.

W deklaracji ideowo - programowej ZMP czytamy między innymi: „Podstawą nowej moralności jest budowanie Polski bez wyzysku człowieka przez człowieka. Najlepsi spośród nas umieli za ideą takiej Polski umierać. My uczymy się żyć dla tej idei. Pracujemy dla nowej Polski, tworzymy nowy polski styl życia“.

Jedność młodzieży to jedno z najpotężniejszych ogniw stale postępującego i obejmującego cały naród polski zjednoczenia.

Związek Nauczycielstwa Polskiego, skupiający w swej organizacji zawodowej wychowawców młodego pokolenia, wierzy, że Zjednoczona Młodzież budować będzie świat nowy i piękny, świat wolności i braterstwa ludów, nieograniczonego postępu myśli ludzkiej, dobrobytu i pomyślności wszystkich ludzi pracy.

W tej pracy i walce polskiej młodzieży towarzyszyć jej będzie nauczyciel polski nie tylko słowem, ale i czynem. Wspólnie z nią realizować będzie ideę sprawiedliwości społecznej w imię solidarności międzynarodowej.

Droga, po której pójdziemy w jutro

Reportaż z otwarcia WZO

W latach ubiegłych widziałem potworne zniszczenia, ulice Wrocławia zawałone gruzem i śmieciem wojny. Kiedy więc ruszałem z Warszawy do Wrocławia nocą w dniu 19 lipca, a Wystawa była jeszcze dla mnie wielką tajemnicą, wyobraźnia zmuszała mnie do pytań, czy tak strzaskane miasto może być dobrym tłem wystawy, która dodatnim bilansem trzyletniej pracy pokojowej, głosem wielkiego czynu da odpowiedź niemieckiemu rewizjonizmowi, będzie potężnym źródłem natchnienia do dalszej pracy, wskaże, na co potrzebne u nas były i na co poszły wewnętrzne potrzeby, a sens przemian kulturalnych zamknie w artystyczny kształt.

Noc zakryła na kilka godzin oblicze Mazowsza, raniem urodzajna ziemia dolnośląska zajaśniała do blizujących w słońcu okien pociągu „zbożem rozmaitym“, żytym płonem w stygach. Otucha i zapowiedź Wysawy na kilkadziesiąt kilometrów przed Wrocławiem. Miasto powitało zielenią, wstęgami Odry i czyściutko uprzątniętymi uli-

cam. Białe-czerwone flagi wołały na wietrze, że studniowe święto Wrocławia, Dolnego Śląska, Ziemi Odzyskanych i Polski trwa.

Trwa, bo w dniach 18 i 19 lipca odbył się tu zjazd zjednoczeniowy organizacji akademickich, bo 20 lipca był pierwszym dniem dwudniowego zjazdu zjednoczeniowego organizacji młodzieżowych, który w dniach 22 i 23 lipca zakończył się krajowym zlotem 50 tysięcy młodzieży polskiej.

Dnia 20 lipca znaleźliśmy się u wejścia na wystawę. Jeden rzut oka obejmuje drewniany most łączący pawilon rolnictwa i wyżywienia z pawilonem przemysłu, strzelisty biały maszt na tle trzech z wdziękiem rzuconych luków i ciężkiej poniemieckiej hali ludowej, malowidła autochtona Jana Cybisa i Jerzego Wolffa w dwu tryptykach, popiersie robotnika rzeźbione dłutem prof. Dunikowskiego, malarstwo na szkło Henryka Stażewskiego i Bohdana Urbanowicza przed halą czterech kopuł szumiącą ścianą wody i dwa wiadukty nad ulicą Wróblewskiego łączące tereny wystawy właściwej, problemowej, z terenami wystawy społeczno-gospodarczej.

Oświatowice na WZO od pierwszej chwili szuka uparcie tego, co go najbardziej interesuje, co wiąże w wartość

Kwalifikacje nauczycieli szkół ogólnokształcących

Nadchodzący rok szkolny będzie pierwszym rokiem jednolitej szkoły ogólnokształcącej. Wprowadzie nowa 11-letnia szkoła składa się z dwóch stopni: 7-letniej szkoły podstawowej i 4-letniej szkoły stopnia licealnego, niemniej ma być ideologicznie i organizacyjnie jednym zakładem, pod jednym kierownictwem i w zasadzie pod jednym dachem. W większości wypadków będzie to zakład duży liczący 15 i więcej oddziałów, wychowujący młodzież o dużej rozpiętości wieku, bo od 7 roku życia do 18—20. Przed nauczycielem i radą pedagogiczną stają nowe, olbrzymie zadania ogarnięcia całości nowej szkoły zarówno pod względem programowym, jak i organizacyjnym.

Zadaniem niniejszego artykułu jest omówienie stanowiska nauczyciela w nowej 11-letniej szkole ogólnokształcącej pod kątem jego przydatności zawodowej, czyli tzw. przepisanych kwalifikacji do nauczania. Sprawa nowych zadań wychowawczych nauczyciela w jednolitej 11-letniej szkole znajdzie swój wyraz na innym miejscu.

Na wstępie omawianego zagadnienia trzeba stwierdzić, że utrzymanie na dłuższy okres czasu dwóch grup nauczycieli o zdecydowanie niższych i wyższych kwalifikacjach nie będzie możliwe. Oczywiście w najbliższych latach nie da się tego uniknąć, chociaż zdaje sobie sprawę, że będzie to niejednokrotnie powodem zadrażeń osobistych nauczyciela i jego ambicji. Przecież nauczyciele jednej szkoły i stanowiący jedną Radę Pedagogiczną nie mogą dzielić się pod względem ich przydatności kwalifikacyjno-programowej na nauczycieli I i II kategorii. Szkoła, jeśli ma być zdrowym organizmem i właściwie się rozwijać, musi posiadać jednolitą Radę Pedagogiczną, zgraną, zharmonizowaną i pod względem poziomu, i przygotowania, i stosunków osobisto-koleżeńskich, boć ta Rada razem z osobą dyrektora stanowi w ogóle o wartości szkoły.

Chociaż brak jeszcze przepisów regulujących sprawę nauczania w nowej szkole i wymagań kwalifikacyjnych nauczyciela, sędzę jednak, że ze względu na strukturę organizacyjną i programową, nauczyciele posiadający kwalifikacje do nauczania w szkołach podstawowych i nadal zachowają te kwalifikacje, z prawem nauczania tylko w szkole stopnia podstawowego, natomiast nauczyciele z kwalifikacjami do szkół średnich ogólnokształcących

będą mieli prawo do nauczania w całej 11-letniej szkole ogólnokształcącej, oczywiście będąc w praktyce raczej zatrudnieni przede wszystkim w szkole stopnia licealnego i wyższych klasach szkoły stopnia podstawowego. Tu mała dygresja programowa, potrzebna na tym miejscu dla lepszego naświetlenia omawianego zagadnienia.

Instrukcja programowa ministerstwa mówi o zachowaniu w obrębie szkoły podstawowej zasady podziału na 4-letni kurs propedeutyczny i 3-letnią pierwszą systematykę, jednocześnie jednak zapowiada podjęcie prac nad przygotowaniem projektów programów 8-letniej szkoły podstawowej do nowych potrzeb, trzeci 4-letni cykl systematyki w obrębie klas licealnych zostanie oparty na nowym planie lekcyjnym i nowych programach.

W ten sposób przed nauczycielem szkoły stopnia licealnego stają i pod względem materiału naukowego i metody zadania trudniejsze niż w dotychczasowej szkole średniej ogólnokształcącej, dawniej 8-letniej (względnie od ustawy z roku 1932 6-letniej), rozłożonej na dwa koncentry: gimnazjalnej i licealnej. Nowa szkoła ogólnokształcąca bowiem przez skrócenie o jeden rok kształcenia nakłada większe obowiązki na ucznia i nauczyciela, na tego pierwszego przez powiększenie liczby godzin tygodniowo zajęć, a przez to konieczności intensywniejszej z jego strony pracy, zaś od nauczyciela będzie wymagała bardziej wyteźnionej pracy i udoskonalenia metody. Przez skrócenie czasu kształcenia na poziomie ogólnokształcącym nie może ucierpieć ogólne przygotowanie i przygotowanie do studiów wyższych. Nie poruszam na tym miejscu sprawy wzmożonych wymagań od nauczyciela w związku z nową rzeczywistością polską, bo to należy do nowych zadań wychowawczych szkoły i nauczyciela w nowej strukturalnie szkole.

I jeszcze jeden ważny moment musimy mieć przed oczyma, gdy mówimy o zadaniach nauczyciela pod względem wykonania programu w nowej szkole: rok szkolny 1948-49 jest rokiem piątym (licząc od roku szk. 1944-45) w Polsce Ludowej, a więc rokiem, w którym można oczekiwać w naszych szkołach normalnego poziomu. A przecież dla nikogo nie jest niespodzianką, gdy

jego pracy oświatowo-wychowawczej utwierdza, lecz nie prawie nie znajduje dla siebie na dziedzińcu wystawy, który jest jednocześnie swego rodzaju salonem sztuki. Pod gołym niebem.

Stalowy maszt i trzy drewniane łuki, wymowne symbole Wystawy, skupiają ciekawe wejrzenia: iglica, która zwycięsko przełamując bezwład 45 ton materii wybiega wzwyż ponad łuki, minione lata ciężkiej pracy.

Z przedhistorycznych zmagani, z walk z pierwszymi najeźdźcami w latach 963, 1005, 1017, 1109 (Psie Pole) i 1181, z oporów organizowanych przeciwko tej sile wroga, która pochłonięła Obodrytów, Lutyków, Serbów i Pomoran, ze śląskich powstań, inwazji, czerwonej ściany ognia, martyrologii obozów i więzień, walki, szlaków bojowych polskiego oręża, polsko-radzieckiego braterstwa broni, zwycięstwa, przerwania po wiekach krwawych zmagani nadmorskiej bariery odcinającej organizm gospodarczy i państwowy od mórz i dróg świata, ze zniszczeń i pustki, ponad strzępkami sztandarów, które przewodziły wrogim mocom, ponad ułamkami broni, która po dzień klęski służyła przeciw sprawie polskiej i ludzkiej, z chłopskiego siewu i żniw, serdecznego trudu oświatowca, artysty i uczonego, rodzinnego ciepła, przemysłu dźwigniętego myśla technika i ręką robotnika, z odbudowujących się portów

i stoczni, osadnictwa, jedności Śląska i Polski, pokojowej roli węgla i Odry, wystrzelała ta nad wystawę i miasto w dniu 3 lipca dźwignięta 104-metrowa, lekka jak piórko, iglica inżyniera Hempla, symbol zwycięstwa i przyszłości wspartej na trzech filarach: chłopie, robotniku i inteligencji.

W poszukiwaniu prawdy o wkładzie trudu oświatowo-wychowawczego w życie Polski Ludowej oświatowiec śród rzeźb prof. Badury w rotundzie zwycięstwa natknie się, bo minąć i nie zobaczyć tego nie można, na wstrząsającą figurę dziecka walczącego granatem i książką. Jesteśmy: nasze lata tajnego nauczania.

Artysta na ruinę fabryki rzucił strzępki ludzkiego ciała, a obok, pod wypalonym krucyfiksem, z którego pozostały tylko dwie zwisające bezwładnie ręce Jezusa, zestawienie zniszczeń w dziedzinie kultury i sztuki: 112 dziełnie zabitych miast, 202 pałace, zamki i dwory, 306 kościołów, 2.250.000 tomów z 25 bibliotek, 25 zbiorów archiwalnych i 131 muzealnych.

Odnajdujemy siebie dalej: w rzedzie bojowników o polskość Śląska i budzicieli ducha narodowego wśród ludu śląskiego obok kowala-poety Józefa Ligonia, księdza Józefa Szafranka, przywódcy chłopów cieszyńskich dra Pawła Oszełdy, Wojciecha Korfanego — działacze oświatowi: Józef Lompa (1797—1863), absolwent seminarium nauczy-

stwierdzimy, że poziom w wielu jeszcze szkołach pozostawia wiele do życzenia.

Nowa 11-letnia szkoła ogólnokształcąca zatem spełni swoje zadanie, gdy obok właściwej atmosfery wychowawczej i odpowiedniego oblicza ideologicznego będzie posiadała wysoki poziom naukowy, co przede wszystkim zależy od odpowiednich kwalifikacji nauczyciela.

Z pewnością potrzeba jeszcze długich lat, zanim wszyscy nauczyciele w szkole jednolitej będą posiadali wyższe studia uniwersyteckie. Władze szkolne doskonale zdają sobie z tego sprawę i dlatego idą z pomocą nauczycielstwu, zarówno szkolnictwa podstawowego jak i ogólnokształcącego, wprowadzając obok różnych form dokształcania tzw. egzamin uproszczony na dyplom nauczyciela szkół średnich. Ogłoszone w tej sprawie zarządzenie Ministerstwa Oświaty (Dziennik Urzędowy Min. Ośw. nr 4, poz. 53) daje zarówno niewykwalifikowanym nauczycielom szkół średnich, jak i nauczycielom

k którzy posiadają wyłącznie kwalifikacje do szkół powszechnych, szansę zdobycia pełnych kwalifikacji do szkół średnich przez zdanie egzaminu uproszczonego, który przewidziany jest do roku 1952. Egzamin ten w okresie przejściowym i celem przyspieszenia likwidacji skutków wojny daje możliwość osiągnięcia wyższych kwalifikacji bez konieczności uczęszczania do uniwersytetu. Ponieważ zaś kwalifikacje te w momencie tworzenia nowej, jednolitej 11-letniej szkoły są szczególnie aktualne, z pewnością egzamin uproszczony na dyplom nauczyciela szkół średnich będzie bodźcem dla wielu nauczycieli, nie posiadających tego dyplomu, do zdobycia go. Do tego stwierdzenia upoważnia powszechnie znane wśród nauczycieli szkół podstawowych zjawisko ciągłego doskonalenia się i zdrowy pęd do dokształcania się. Dzięki egzaminowi uproszczonemu w wielu przypadkach nauczyciele wypełnią lukę tak często dziś spotykane w obsadzie nauczycielskiej szkół.

dr K. Zb.

Kształcenie nauczycieli szkół podstawowych

W obecnej chwili w kształceniu nauczycieli przeważają formy doraźne, tymczasowe, obliczone na natychmiastowy efekt wobec olbrzymiego zapotrzebowania na dużej liczby nauczycieli niewykwalifikowanych.

Wyjątek stanowią trzy wyższe szkoły pedagogiczne: Gdańsk, Kraków i Łódź. Te trzy szkoły kształcą nauczycieli szkół podstawowych na wyższym poziomie, niż przed wojną dwuletnie pedagogia.

Szkoły wyższe pedagogiczne otrzymały obecnie przydział rejonów rekrutacyjnych: Kraków, — województwa: śląsko-dąbrowskie, krakowskie, rzeszowskie i kieleckie, Gdańsk — województwa: szczecińskie, gdańskie, mazurskie i białostockie, Łódź — wrocławskie, poznańskie, łódzkie, warszawskie i lubelskie. Jakkolwiek szkoły te istnieją drugi rok, obecnie wypuszczają pierwszych wychowanków przyjętych z dawnego I roku pedagogów. Dopiero w przyszłym roku szkolnym w czerwcu otrzymają dyplomy pierwsi wychowankowie normalnego trzyletniego kursu. Stąd istnienie tych szkół i ich organizacja jest nawet dla ogółu nauczycielskiego, tym bardziej dla szerokich sfer społeczeństwa, a nawet naszych dziennikarzy jak mieliśmy krzyczący dowód w Łodzi (zob. „Dziennik Łódzki“, 9 maja 1948 r.) całkowicie nieznane. Celem

niniejszego artykułu jest informacja ogólna i apel do kolegów, zwłaszcza do kolegów ze szkół średnich. Chodzi o rekrutację kandydatów do tego najwyższego typu zakładów kształcenia nauczycieli szkół podstawowych. Wyżej wspomniane trzy szkoły wyższe nie cierpią na brak kandydatów, są pełne. Byłoby jednak pożądanym, aby nie wstępny egzamin konkursowy rozstrzygał o przyjęciu do szkoły. Zależy nam na tym, aby do tych właśnie szkół szedł element właściwy. Element, który nie odpłynie, który zawodu nauczycielskiego nie będzie traktował jako chwilową przystań, lecz zechce mu się poświęcić bez reszty. Do wyższych szkół pedagogicznych winna być kierowana młodzież, która już w szkole średniej wykazała pewien talent pedagogiczny, zmysł społeczny, właściwy stosunek do młodszych kolegów. Problem planowego kierowania do szkół wyższych jest otwarty. Zorganizowanie rekrutacji kandydatów do W.S.P. może być próbą, która posłuży za wzór w planowym, racjonalnym doborze kandydatów do szkół wyższych w ogóle.

Nasz Związek podejmuje olbrzymi wysiłek podniesienia poziomu ogółu nauczycielskiego. Związek zawsze walczył o wyższe wykształcenie dla nauczycieli wszyst-

cielskiego we Wrocławiu, przez 30 lat nauczyciel ludowy i Karol Miarka (1824—1882), nauczyciel ludowy do roku 1869.

W kuluarach hali ludowej, wśród 15 sal ukazujących zagadnienie człowieka, dzieje i rozwój życia społecznego i kulturalnego Ziemi Odzyskanych, odnajdujemy nasze sprawy w sali poświęconej wielkim ludziom tych ziem: oprócz Kopernika, Słazaka Witela (Erazm Ciołka) urodzonego około 1220 roku z matki Polki, ojca — kolonisty z Turynii, polskiego filozofa, rówieśnika Tomasza z Akwinu uprawiającego metafizykę i empiryczną naukę o przyrodzie (m. in. optykę), zmarłego w 1270, obok Nankiera, Wojciecha Kętrzyńskiego i rodaka zielonogórskiego (1763), malarza Tadeusza Kuntze-Konicza — Stanisław Staszic, plebejusz z Pily, który swoim czynem oświatowo-kulturalnym i dobroczynno-społecznym przerósł ludzi ostatnich lat Rzeczypospolitej ginącej, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Sala oświaty ukazuje dorobek w postaci przedszkoli, szkół podstawowych, liceów, internatów, liceów dla dorosłych, szkolnictwa Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wydawnictw PZWS i PSPS, miliona młodzieży w szkołach na Ziemiach Odzyskanych, szkolnictwa wyższego tych ziem: uniwersytetu i politechniki we Wrocławiu, politechniki śląskiej w Gliwicach i gdańskiej, aka-

demii handlowej w Szczecinie i lekarskiej w Gdańsku. Zawartość sal „Służby Polsce“, zjednoczonej młodzieży, ZHP, dziecka, upowszechnienia kultury i czasów dorzucza nowe treści. W hali ludowej, w jej wielkiej sali wieniec na filarach uzmysławiający cztery prawdy Polski ludowej: władza dla ludu, ziemia dla chłopów, przemysł dla narodu i kultura dla mas. Tę ostatnią symbolizuje wieniec z liści laurowych z mikrofonem i książką.

Widać, że Polska wniosła na tę ziemię, pełną popiołów i pamiątek przeszłości, bogaty wkład kultury, człowiek pracy stworzył tu sobie warunki rozwoju kulturalnego. Żołnierzowi dotrzymał kroku polski nauczyciel, pisarz, uczony i dziennikarz nie dając się wyprzedzić rolnikowi i robotnikowi. Każdy z nich, pracowników oświaty i kultury, musiał najpierw jak robotnik odbudować własny warsztat pracy.

Życie kulturalne i oświatowe odbudowaliśmy z żywiołowym rozmachem, wcześniej, niż gospodarce: 3528 budynków szkolnych, 1571 przedszkoli z 66752 dziećmi, 5795 szkół podstawowych z 682991 dziećmi, około 400 profesorów i 26461 studentów w szkołach wyższych, ponad 1 milion książek w 3239 bibliotekach powiatowych, gminnych i miejskich.

Stoisko Centrali Spółdzielni Wydawniczych i Księgar-

kich. Wydaje się oczywistym, iż sprawa właściwego dopływu kandydatów do pierwszych w Polsce szkół wyższych przeznaczonych dla nauczycieli winna być poważną troską dla wszystkich ognisk. Dyrekcje dotychczasowych szkół średnich nie były w żadnym stopniu zainteresowane tym problemem. Kierownicy jedenastolatek znajdują się w innej sytuacji. Dla nich skierowanie zdolnego, odpowiedniego kandydata do W.S.P. może być równoznaczne z zapewnieniem sobie nauczyciela dla klas 5 — 11, którego zna, który wykazał się stosunkiem wychowawczym, talentem organizacyjnym i pedagogicznym. Pozostawienie jednak tej sprawy tylko w rękach administracji szkolnej nie byłoby wystarczające. Ambicją każdego ogniska naszego winno być, aby do

wyższych szkół pedagogicznych, jak również i do liceów pedagogicznych szedł element wartościowy, element właściwy. Pamiętajmy, że nie uda się tego osiągnąć przez najlepiej pomyślany egzamin wstępny do W.S.P. przez najdoskonalej funkcjonujący kurs wstępny (Studia Wstępne). Możliwe zaś jest to jedynie przez rozszerzenie podstawy rekrutacyjnej, przez zerwanie z dotychczasową przypadkowością w napływie kandydatów do wyższych szkół pedagogicznych. Kierowanie kandydatów z arkuszem obserwacyjnym, z opinią szkoły nie zdawkową, z opinią organizacji młodzieżowej wydaje się jedynie rozwiązaniem racjonalnym, do którego należy dążyć.

Dr Józef Dutkiewicz

ZNP — szkołą wychowania społecznego

Zjazd Delegatów w Poznaniu stwierdził niewątpliwie, że ZNP wszedł na nową drogę swojego ideowego rozwoju. Przebieg zjazdu, powzięte na nim uchwały i rezultat wyborów naczelnych władz Związku wzbudziły bardzo duże zainteresowanie rządu, partii politycznych i instytucji oświatowo-kulturalnych oraz tych sfer społeczeństwa, którym podniesienie oświaty w Polsce leży na sercu. Nie może to dziwić, bo ideowa postawa ZNP, liczącego ponad 80 tysięcy, to jedno z ważniejszych zagadnień chwili obecnej. Znaczenie nauczyciela jest duże w każdym środowisku, największe jednak na wsi, gdzie jest on często jedynym autorytetem dla ludności.

Ten fakt i zjednoczenie całego nauczycielstwa w organizacji mającej na celu podniesienie oświaty i kultury narodowej sprawiają, że zakres jej wpływów jest tak szeroki i głęboki, jak żadnej innej.

Związek wyrósł w walce o ideał szkoły demokratycznej i przez długie lata pozostawał mu wierny. Za czasów tzw. sanacji moralnej poszedł na lep jej zakłamanych hasel, utracił swój dawny wpływ na nauczycielstwo związkowe, a w jego szeregi wprowadził dezorientację.

Nadchodzi jednak rok 1936. Związek wraca na swój dawny demokratyczny szlak i rozpoczyna zaciętą walkę z sanacją, jego moralny wpływ na nauczycielstwo związkowe znowu wzrasta.

Gdy spojrzymy na przeszłość Związku, który poza stosunkowo krótkotrwałym załamaniem ideowego kierunku

ma na swych kartach szereg faktów i imion świadczących o olbrzymiej pracy i wysiłkach w obronie postępu w Polsce, to musi nas razić bierna postawa pewnej części jego członków w stosunku do dzisiejszej rzeczywistości.

Aby wykryć przyczyny ustosunkowania się pewnych grup nauczycielstwa do obecnej struktury politycznej i społecznej państwa polskiego, musielibyśmy sięgnąć do najsmutniejszego okresu istnienia Związku, do okresu sanacyjnego.

O tym, jak wielkie szkody wyrządził system sanacyjny współzyciu szkoły z ludem na wsi, gdzie nauczyciele dosyć często angażowali się jako działacze sanacyjni, zwłaszcza podczas wyborów, pisze Cz. Wycech w broszurze „Nauczycielstwo w walce o demokrację“.

O ile jednak nauczyciele o słabych charakterach ulegli złym wpływom reżimu, to w przeciwieństwie do nich w walce o ideały wytwarzały się jednostki o charakterach mocnych, zdolnych do wielkich poświęceń. Gdy jedni tkwili w bierności lub co gorsza wysługiwalni się rządowi sanacyjnemu, ci z lewicy związkowej znosili ciosy w różnej postaci.

Nauczycielstwo miało być i było w dużej mierze pomocne w podtrzymaniu reżimu sanacyjnego.

Temu celowi służyły odpowiednio ułożone programy nauki, przedstawiające w fałszywym świetle sytuację

skich w pawilonie Centralnego Związku Spółdzielczego fotosami i napisami propaguje czytelnictwo i naczelnie hasła spółdzielczości księgarskiej, przedstawia etapy produkcji książki: pisarz, linotyp, maszyna drukarska, intrologatoria i biblioteka. Na szerokich półkach wyłożono jako ekspozyty — książki, broszury i gazety wydane na terenach naszych ziem zachodnich lub omawiające ich problematykę. Odnajdujemy wydawnictwa Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia“.

Pawilony i stoiska „Czytelnika“, ChTPD i RTPD, Centralne Zbiory Przemysłu Papierniczego i Artystycznego dorzucając nowe treści społeczno-oświatowe pomagają odkryć, że cała wystawa jest przedsięwzięciem wychowawczym, oświatowo-kulturalnym. Ekspozyty, których jest stosunkowo niewiele, zgromadzone z rozmysłem, w artystycznym ładzie, każdy z nich ma jakiś sens, oddziałuje. I kopalnia węgla, i urządzenia, które w pawilonie przemysłowym schematycznie pokazują przebieg produkcji szkła optycznego, gabloty z przyrządami optyki precyzyjnej, jak soczewki, lupy, lustra wkłęśle do epidiaskopów, obiektywy itp., przyrządy do badań naukowych, pomysłowe zegary, dział przemysłu papierniczego i elektrotechniczny. Węgiel w służbie odbudowy i pokoju, sprzęt radiotechniczny, model gorzelni, motory, maszyny, wagony i lokomotywy, cera-

mika, nawozy sztuczne, hodowla. I wtedy przestajemy mieć żal do organizatorów, że dział oświatowo-kulturalny w hali ludowej ma najłabszą oprawę graficzną.

Treść po mistrzowsku ujęto w formy symbolów, wykresów, dzieł sztuki: obrazów i rzeźb, płaszczyzn zieleni i kwiecica. Przemawia architektura, z ekranów światło, słowo, dźwięk i ruch. Hasła, według których układa się nasze życie, stają przed oczyma co krok, wytaniają się bogactwem graficznych rozwiązań, biją w oczy z każdego metra kwadratowego ściany. Praca artystów poucza, wzrusza, napina wole.

Przez tę wystawę, dzieło narodu, które czytać będą jak rozłożoną, bogatą ilustrowaną księgę, nie tylko WZO, ale żywego miasta Wrocławia, dolnośląskiej krainy, ziem piastowskiego zachodu i Polski, zbliżymy się i zrozumiemy lepiej, wszyscy członkowie tworzącej się wspólnoty narodowej, wspólnoty chłopów, robotników i pracowników umysłowych.

Z pozycji, jaką zajmujemy dziś, otwarta księga WZO pokazuje nasze niedawne wczoraj i drogę, po której pójdziemy w jutro. Wiele rzeczy, narysowanych tu znakami graficznymi, pędzlem lub dłutem musi się stać rzeczywistością w niedalekiej przyszłości.

Ze względu na przyszłość nierównie ważniejszą rzeczą

gospodarczą i polityczną państwa polskiego, brak w nich natomiast było podstawowych zagadnień społecznych i politycznych, w ogóle wyeliminowane z nich było wszystko, co mogłoby pobudzić krytyczne i twórcze myślenie u młodzieży, rozbudzić jej uczucia społeczne, zapalić do działania.

Gdy się jeszcze zważy, że dla młodzieży pochodzącej z inteligencji stworzono szkoły z innymi programami nauki, niż dla dzieci robotniczych i chłopskich, ze względu na wyznaczoną jej w przyszłości kierowniczą rolę w społeczeństwie na usługach rządzącej klikki, że oprócz tego kształtowano odpowiednio jej uczucia i charaktery w organizacjach młodzieżowych, zrozumiałym się stanie obojętne nastawienie do świata robotniczego i chłopskiego.

Obywatele takim apolitycznym wykształceniem odnosili się na ogół obojętnie do aktualnych zagadnień politycznych i społecznych, bo ich najczęściej nie rozumieli z powodu braku przygotowania naukowego, to zaś w konsekwencji powodowało brak krytycyzmu, stąd plotka, choćby najgłupsza, była przyjmowana za prawdę, a prawda, zwłaszcza niemiła, zniekształcana i w tej postaci podawana dalej jako pewnik — objaw częsty i dzisiaj w pewnych warstwach naszej inteligencji, na szczęście coraz rzadszy. Odpowiednie nastawienie w szkołach i organizacjach młodzieżowych, apolityczność związków pracowniczych, różne „rodziny” urzędnicze, wojskowe i policyjne i cały sprytnie skonstruowany system wychowania społeczeństwa dawały pożądaną przez jego inspiratorów rezultaty: zubożenie intelektualne i społeczne, karierowiczostwo, służalczość, cechy znacznej części inteligencji w czasach panowania „sanacji moralnej”.

Te grzechy inteligencji nie ominęły i nauczycielstwa.

Przed minioną wojną światową słyszało się dosyć często takie powiedzenia kolegów: ja w politykę się nie bawię, ja do żadnej partii nie należę. Było to mówione z pewną dozą dumy i wyższości i miało znaczyć, że kolega ten nie uprawia działalności prorządowej, ale stwierdzało również, że nie bierze on udziału w lewicowym ruchu politycznym. W istocie było tak, że z postępowym ruchem chłopskim czy robotniczym utrzymywali kontakt tylko nieliczni działacze związkowi, którzy wskutek tego narażali się na różne szykany.

Na ogół między nauczycielstwem i inteligencją a

waistwami robotniczą i chłopską stał mur obojętności, jeśli nie wrogości.

Taki był posiew sanacji wśród inteligencji i tu leżą przyczyny uprzedzeń wśród pewnej części nauczycielstwa do dzisiejszego nowego stylu życia w Polsce.

Z naszych rozważań wynikają następujące konkluzje.

Apolityczność nauczyciela szkoły to absurd, gdyż szkolnictwo to zagadnienie par excellence polityczne. Nauka i wiedza udzielana młodzieży w szkole mają nie tylko bogacić jej rozum, ale również działać wychowująco przez wskazanie jej celu w życiu, którym jest służyć swojemu narodowi, swojemu państwu.

Polityka, o której tak odżegnywała się nasza inteligencja, to termin, który oznaczał w starożytnej Grecji zajmować się sprawami miasta, państwa — polis, polityka w czasie największego rozkwitu demokracji ateńskiej absorbowwała myśli i uczucia obywateli. A czyż można wyobrazić sobie nauczyciela, któremu obojętne są losy własnego państwa?

Ma on na nie ogromny wpływ przez swoją działalność w szkole, ze względu jednak na swoje obywatelskie obowiązki nie może ograniczać jej do murów szkolnych, powinien wyjść poza nie w środowisko, w którym żyje.

Teren, na którym współpraca nauczyciela jest niezbędna, jest bardzo duży. To organizacje młodzieżowe, społeczne i polityczne, tam czeka na niego praca oświatowo-kulturalna, bo któż lepiej się z niej wywiąże od nauczyciela?

Współudział nauczycielstwa w tej pracy jest na razie szczupły, należy go powiększyć, upowszechnić. Stanie się to wtedy, gdy nauczycielstwo rolę obserwatora zmieni na stanowisko działacza.

Często wysuwany argument, że dodatkowa, zarobkowa praca absorbująca czas i siły nauczyciela powoduje jego nieobecność na najważniejszym oświatowym posterunku, jakkolwiek ważki, nie jest dostatecznie przekonujący. Nauczyciela — społecznika nie powstrzymały od pracy społecznej ciężkie warunki w przeszłości, nie powstrzymają go i teraz. Przyczyny negatywnej postawy części nauczycielstwa należy szukać gdzie indziej.

Wielka polska rewolucja dokonana w tempie nieomal błyskawicznym zastała wielu nie nastawionych na nią psychicznie, co nie może dziwić, stosunek bowiem do tego faktu zależny jest od wielu okoliczności, a więc od

od samej Wystawy jest to, co ona plastycznie, sugestywnie ukazuje, o czym się stale musi pamiętać: dziejące się poza nią życie kraju.

Wystawa woła: nie wstydzimy się ruin, które jeszcze pozostały, nie opuścimy rąk, niebezpieczeństwo odrodzenia niemieckiego imperializmu zwalczać będziemy co dnia wyznaczoną pracą, budować moc kraju powiązanego tysiącami z krajem, gdzie równie miła i ważna jest stolica i jakaś wieś mazowiecka, jak nasze miasto Wrocław, nasz Olsztyn, Szczecin i Gdańsk. Wystawa ukazuje wielki sens ludowej demokracji: wiara we własne siły, główne bogactwo kraju — praca człowieka. Wskaźniki pracy najlepszego w Europie polskiego górnika budzą ambicję: najlepszego w Europie oświatowca

Odra szumi po polsku, polski węgiel płynie nią do Europy, po polsku śpiewają maszyny Stołeczyna i Wrocławia, ryczą syreny fabryk w Raciborzu, Świdnicy i Brzegu, syreny statków w Koźlu Świnoujściu, Kołobrzegu i Elblągu, mile szemrzą świdry Wałbrzycha, polska jest mowa poeciów na torach Lwówka, Kudowej i Kłodzka, Oleśnicy i Jeleniej Góry.

Dokonane dzieło Niemczy, Głogowa i Grunwaldu.

Niech ludzie dobrej woli oglądają wyniki pracy wykonanej w imię pokoju.

Dzień 21 lipca. Miasto i reprezentacyjny plac wystawowy zalany słońcem. W tej samej chwili, kiedy orkiestra gra hymn i Prezydent w otoczeniu premiera i marszałka wchodzi na dziedziniec, poza plecami towarzyszącego mu orszaku ministrów, dyplomatów i generałów obsługa sanitarna od strony pawilonu czterech kopuł dźwiga na noszach do punktu PCK w hali ludowej rannego robotnika. Nowy symbol na tej tak bogatej w symbolikę Wystawie: symbol woli planowych osiągnięć, pokojowego zmagania się aż do utraty sił dla uzyskania zamierzonych celów. Chwała bohaterowi pracy.

Wita i zagaja komisarz wystawy Wiktor Kościński. Powietrze opanowały eskadry samolotów lub powietrznych pociągów złożonych z samolotów i szybowców. Premier Cyrankiewicz w wigilię trzeciego święta niepodległości wspomina pamięć bohatera walk nad Nysą, gen. Świerczewskiego, mówi o zwróconej na Wrocław uwadze całego kraju i o Wrocławiu, tak samo polskim mieście, jak każde inne. Prezydent przecina wstęgę. Otwarta!

Wieczorem na iglicy rozbiły światło. Świetlne kule kolorowych rakiet zawisły nad miastem i granatowe, pogodnie niebo śmiało się tęczowymi kroplami i smugami blasku.

Tadeusz Kuligowski

tradycji okresu sanacyjnego, sfery uczuciowej, wychowania, środowiska i in. Stosunek ten uległ u znacznej części inteligencji dużej zmianie, zwłaszcza w r. 1947. Wpłynął na to sam fakt trwania ustroju demokratyczno-ludowego i jego konsekwencje.

Rok ten, który nazwać można rokiem konsolidacji narodu polskiego, był i dla nauczycielstwa związkowego przełomowym, świadczyły o tym zjazdy nauczycielstwa związkowego w r. 1947 i zjazd poznański.

Główną przyczyną małej aktywności nauczycielstwa w życiu publicznym jest brak głębszego zrozumienia istoty wielkich przemian politycznych i społecznych w Polsce i w świecie, objaw będący następstwem wychowania w czasach sanacyjnych, o czym już poprzednio wspomnieliśmy. Do ich zrozumienia niezbędnym jest

przygotowanie naukowe. Pomyślał o tym Zarząd Główny Związku organizując w czasie ferij wakacyjnych kursy, których program obejmował nauki społeczne i ekonomiczne, dzieje pedagogicznej myśli polskiej w przeszłości i w czasach dzisiejszych, organizację konferencji rejonowych, samokształcenia itp.

Na tej drodze nauczycielstwo wyrobi sobie właściwy pogląd na ustrój Polski Ludowej, na jego osiągnięcia społeczne, gospodarcze i oświatowe, na polityczne stanowisko Polski w świecie. Spowoduje to niewątpliwie aktywniejszy niż dotychczas udział nauczycielstwa w życiu politycznym i społecznym, którego następstwem będzie intensywniejszy rozwój oświaty, kultury i dobrobytu państwa.

Eugeniusz Müller

Wrocławski ośrodek oświaty i kultury

We Wrocławiu zamienionym przez wojnę w 65 proc. w obszar ruin po odbudowie 3 840 izb szkolnych jest obecnie czynnych 33 przedszkoli z 2 104 dziećmi, 42 szkoły podstawowe z 15 820 uczniów, 3 szkoły podstawowe dla dorosłych, 10 szkół zawodowych z 5 207 słuchaczy, 5 szkół średnich ogólnokształcących z 1 831 słuchaczy, 3 szkoły średnie dla dorosłych, Studium Wychowania Fizycznego, seminarium duchowne i Wyższa Szkoła Muzyczna.

Wrocławskie zakłady kształcenia nauczycieli: Instytut Pedagogiczny ZNP, Państwowy WKN, Państwowe Liceum Pedagogiczne ze szkołą ćwiczeń, Ośrodek Dydaktyczny przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych, 2-letnie Liceum Pedagogiczne dla Dorosłych i kurs dla czynnych niewykwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli.

Instytut Pedagogiczny ZNP powołany do życia w r. 1946 działa w oparciu o miejscowy uniwersytet. Dyrektorem jest prof. Mieczysław Kreutz, autor doskonałych książek z dziedziny psychologii i pedagogiki, jak: „Rozwój psychiczny młodzieży” i wydane przez „Naszą Księgarnię”: „Kształcenie charakteru, wskazówki praktyczne”, „Osobowość nauczyciela wychowawcy” i „Główne kierunki współczesnej psychologii”. W roku ubiegłym trzyletni Instytut we Wrocławiu miał dopiero dwa roczniki słuchaczy, I i II, w liczbie 94 osób.

Wrocław posiada uniwersytet z wydziałami: humanistycznym, lekarskim, oddziałem farmaceutycznym, medycyny weterynaryjnej, prawno-administracyjnym, przyrodniczym, rolnictwa z oddziałem ogrodnictwa; politechnikę z wydziałami: budownictwa, chemii technicznej i elektromagnetycznym (Uniwersytet i Politechnika mają jeden wspólny wydział matematyki, fizyki i chemii); Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych i Wyższą Szkołę Handlową. Studiuje na nich około 10 tysięcy młodzieży. Wrocław staje się jednym z najpoważniejszych ośrodków naukowych kraju. Trzeba dodać, że Uniwersytet i Politechnika mają wspólnego rektora, Stanisława Kulczyńskiego, któremu bezpośrednio podlega ten wspólny wydział. Inne wydziały podlegają dwóm prorektorom, osobnemu dla Uniwersytetu i dla Politechniki.

Z wyjątkiem pewnych dziedzin technicznych, jak górnictwa, i hutnictwa, z których słynie Kraków,

włókiennictwa — monopol Łodzi, i niektórych specjalności w różnych krajowych ośrodkach naukowych Wrocław — sposobiący się do roli przodownika kulturalnego — objął całość współczesnych nauk. Matematyka wrocławska konkuruje z Warszawą o pierwsze miejsce w kraju i świecie, wysoko rozwinięta geografia przyciągnęła do miasta Instytut Kartograficzny im. Eugeniusza Romera i czołową instytucję kartograficzno-wydawniczą „Książnica-Atlas” oraz jedno z dwóch w kraju Studium Planowania Przestrzennego. Ma Wrocław doskonałą filologię klasyczną, medycynę, mikrobiologię lekarską i medycynę weterynaryjną, elektrotechnikę. Dzięki Ossolineum Wrocław staje się centralnym ośrodkiem badań nad historią literatury polskiej. Dzięki wkładowi Uniwersytetu kwartalnik „Zeszyty Wrocławskie” jest jednym z czołowych czasopism literackich w Polsce.

Poszczególne katedry uniwersyteckie powiązane są w instytuty: Instytut Filologii Polskiej i Słowiańskiej (4 katedry), Instytut Historii i in. Tu wychodzą: organ Polskiego Towarzystwa Filologicznego „Eos”, oddzielnie drukowane „Supplementa Eus” i „Journal of Papyrology”.

Po całym świecie rozchodzą się wydawnictwa Towarzystwa Matematycznego: wznowione „Studia Mathematica” i „Monografie Matematyczne” oraz nowe „Colloquium Mathematicum”. Wrocław jest siedzibą centrali Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika i jednym z czołowych elementów w pracy Instytutu Zachodniego.

Zacząło się skromnie od tego, że dnia 10 maja 1945 r. 27 ludzi stanęło do organizacji Politechniki, Uniwersytetu mającego 60 proc. zniszczeń w budynkach i środkach materialnych.

Wystawa Uniwersytetu i Politechniki otwarta w murach głównego gmachu przy ul. Uniwersyteckiej 1 ilustruje trzyletni dorobek.

Młodzież wyższych uczelni wrocławskich ma do swej dyspozycji akademicki stadion sportowy w dzielnicy Ząbisz, członkowie zrzeszeni w Akademickim Związku Sportowym posiadają nad Odrą przystań wioślarską, bogato zaopatrzoną w sprzęt, młodzież szkolna Wrocławia użytkuje boisko sportowe w dzielnicy Dąbie oraz posiada całkowicie odremontowany kuratoryjny ośrodek sportów wodnych.

Wystawa Ziem Odzyskanych jest potężną dźwięnią Wrocławia.

Wrocławska Dyrekcja Odbudowy prócz pomieszczeń dla WZO odbudowała wiele obiektów objętych planem terenu wystawowego C (miasto), a wśród wielu z nich — obiekty o charakterze kulturalno-oświatowym, jak otwarte 11 lipca Muzeum Państwowe kosztem 40 mil. zł, Ossolineum (30 mil. zł), główny budynek Uniwersytetu (30 mil.), kompleks Domów Akademickich (koszt prac wyniesie 120 mil.); przeprowadziła remonty budynku Instytutu Śląskiego (7 mil.), szkół, budynków uniwersyteckich itp. w ogólnych ramach kredytu 650 mil. zł.

Zakład im. Ossolińskich w swoim świeżo wyremontowanym gmachu we Wrocławiu przy ul. Szewskiej otworzył ze swych zbiorów na czas WZO wystawę rękopisów, starodruków i wydawnictw; wśród dokumentów znamieny adres polskich studentów z Wrocławia do Seweryna Goszczyńskiego z r. 1874

świadczący o przywiązaniu Dolnego Śląska do Polski: Księga Henrykowska z XIII w. zawierająca pierwsze zdanie polskie wypisane w 1270 roku. Psalterz Floriański, który powstał w Kłodzku: kodeks łaciński, w którym znajdują się polskie teksty modlitewne: pierwszy druk polski z 1475 roku, wydany we Wrocławiu i wiele innych, rzadkich okazów z okresu humanizmu i reformacji.

Dnia 18 lipca 1948 r. dzięki nieustrudzonym wysiłkom wielu instytucyj, m. in. Wydziałów Weterynaryjnego i Przyrodniczego Uniwersytetu Wrocławskiego otwarto — wspaniały niegdyś — ogród zoologiczny, który na razie posiada 260 okazów zwierząt i przeszło 100 różnych ptaków; w przyszłości, gdy sprowadzone będą z innych miast Polski, np. z Poznania i Łodzi, znajdujące się tam jeszcze zwierzęta wrocławskiego Zoo i gdy powstanie projektowane Muzeum Przyrodnicze — ogród stanie się poważną placówką wiedzy przyrodniczej w naszym mieście, Wrocławiu.

Ł. S.

Wystawa Ziem Odzyskanych

Wystawa składa się z trzech zasadniczych działów: a) problemowego — przedstawiającego Ziemie Odzyskane w aspekcie politycznym, społecznym oraz gospodarczym, obejmującego syntetycznie obraz całości osiągnięć Polski na Ziemach Odzyskanych; b) społeczno - gospodarczego o charakterze typowe wystawowym w połączeniu z kiermaszem handlowym; c) wystaw - aneksów mieszczących się poza obrębem Wystawy Ziem Odzyskanych na terenie m. Wrocławia, mających na celu rozszerzenie i pogłębienie tematów ogólnowystawowych.

Dział problemowy rozбивa się z kolei na części, z których każda plastycznie przedstawia widzowi ciekawą problematykę. Pierwszą z nich jest Rotunda Zwycięstwa i dział zniszczeń. Długa i daleka była droga do zwycięstwa. Etapy tej drogi wskazują cztery pięciometrowej wysokości rzeźby, dłuta laureata konkursu olimpijskiego, rzeźbiarza Bandury. Cztery etapy: rok 1939, walka podziemna, braterstwo broni polsko-radzieckie i rok 1945 — rok zwycięstwa. U stóp zwycięskiego żołnierza polskiego widzimy trofea wo-

jenne. Ściana z napisem rok 1945 wybrukowana jest 400 hełmami niemieckimi. A dalej dział zniszczeń... Na ścianie wymowne, pełne grozy i sugestywne paneau Henryka Tomaszewskiego. Następnie prace artystów - grafików i architektów, ukazujące zniszczenie wsi, miast, dróg komunikacyjnych, makiety zniszczonego Wrocławia, Gdańska i innych miast.

Drugą częścią jest dział demograficzny. Zobrazowano w nim proces zasiedlania i odbudowy: od złamanego szlabanu granicznego poprzez zniszczenia wojenne i pierwsze szlaki osadników — aż do stanu obecnego. W sali pod drugą kopułą widnieje rzeźba dziesięciometrowej wysokości, symbolizująca wszystkie grupy ludnościowe Z. O. Rzeźbę umieszczono na wielkiej mapie Ziem Odzyskanych. Obok posąg Światowida i fragmenty fabryk. Rotundę tę opasuje napis: „Polacy gospodarzami Ziem Odzyskanych, ład i porządek w Europie“. Ściany tej Rotundy Powrotu nad Odrę, Nysę i Bałtyk zdobia kompozycję, ukazujące w obrazach, jak 5 milionów

Wczasy na Ziemach Odzyskanych

Wczasy pracownicze, kolonie wypoczynkowe dla dzieci i młodzieży są szczególną troską KCZZ, która uważa je za jeden z ważniejszych momentów wychowawczych społeczeństwa w naszej nowej powojennej rzeczywistości. Artykuły pisane na ten temat przez najwybitniejszych działaczy i kierowników Ruchu Zawodowego, m. in. przewodniczącego KCZZ Witaszewskiego, wiceministra Kultury i Sztuki Sokorskiego i wielu innych, świadczą o tym dobitnie. Jeżeli idzie o Ziemie Odzyskane, to wczasy organizowane na tych terenach winny dać nie tylko wypoczynek, zdrowie i beztroskę, ale obok tego mają wiązać społeczeństwo to starsze i młodsze, a także najmłodsze, rozumowo i uczuciowo z tymi ziemiami.

Możność przerzucenia się np. gdzieś z krakowskiego, Podlasia, białostockiej, lubelskiego, Mazowsza o setki kilometrów na czarujący skrawek Dolnego Śląska, by podziwiać cuda krajobrazu, odnajdywać zamarłe, zdawałoby się, ślady polskości tych ziem, nabrać oddechu i potem przez cały rok ciężkiej pracy mieć w oczach urok tych krain wspominać, tęsknić i pragnąć — to przecież dla ludzi, którzy większość życia spędzają w szkole, biurze, fa-

bryce, kopalni jest przeżycie, które pogłębia, które pozwala pracować i trwać w oczekiwaniu na lepsze i piękniejsze jutro.

Kiedy spacerujemy po Szklarskiej Porębie, widzimy wiele domów z napisem: RTPD, widzimy dzieci przeważnie ubogie odziane, chude, blade, wymizerowane, ale radosne, radosne i zachwycone. Pierwszy raz widzą góry. Jakim głębokim wstrząsem są dla nich takie wczasy. Ile słońca ile uśmiechu zabiorą z sobą do swoich mieszkań pełnych mroku, zaduchu.

Albo ci przewalający się gromadami młodzieży 17, 18-letni chłopcy niesforni, krzykliwi, zajmujący całą szerokość drogi, hamujący normalny ruch. Te pretensjonalne czupryny, przykrótkie nogawki spodni wyrostków z fabryk, warsztatów. Oni, tu na Śląsku w obliczu wspaniałej przyrody wspinający się na szczyty gór, czy nie nie wywiozą z tych wczasów? Czy nie przemówi do nich w sposób naturalny i głęboki, po stokroć głębszy niż wszelkie pogadanki w szkole wieczorowej, Wrocław, Odra oraz owe Olsztyny; Maiborki, kiedyś tak dalekie a dziś bliskie? Tutaj dopiero odczuć całym sercem, czym jest naród i rozumieją sens powiedzenia, że: „naród to ziemia i niebo, człowiek na tej ziemi i pod tym niebem, groby i kołyski, przeszłość.

Polaków osiedlało się i zagospodarowywało Z. O.

W sali trzeciej i ostatniej przed działem „dochodu społecznego” ukazana przy pomocy kompozycji artystycznych — rola Ziemi Odzyskanych w życiu gospodarczym Europy.

Właściwy teren Wystawy dzieli się na dwa działy: teren „A”, który obejmuje wystawę problemową oraz teren „B”, który jest jakby kiermaszem, na którym zwiedzający zapoznają się z wszelkimi produktami wytwarzanymi na Ziemiach Odzyskanych. Jest ona jakby dopełnieniem terenów Wystawy „A”. O ile na terenie Wystawy „A” w wielkim plastycznym skrócie ukazują się zasadnicze problemy Ziemi Odzyskanych, to na terenie Wystawy „B” istnieje jakby ilustracja do wielkiej „księgi” Wystawy „A”. Widzimy tam wycinki z pracy codziennej i osiągnięć na Ziemiach Odzyskanych. Wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa trzech sektorów gospodarczych ukazują na Wystawie „B” swój trzyletni dorobek.

Wystawa Ziemi Odzyskanych jest wreszcie doskonałą ilustracją osiągnięć kulturalnych. Widoczne są one na terenie Wystawy „C” Wrocław — miasto. Tutaj eksponatem jest samo miasto. Wrocław w ciągu tych trzech lat stał się stolicą kulturalną Z. O. Główne kuźnie kultury tych ziem to Uniwersytet i Politechnika. Wspólnie z uniwersytetem działają liczne towarzystwa naukowe. Pamiątki i ślady kultury polskiej rozsiane po całym Śląsku zostały zebrane i mieszczą się w: Archiwum Państwowym, Bibliotece Miejskiej, Centralnej Bibliotece Pedagogicznej, Bibliotece Kapitulnej, Archiwum Diecezjalnym, Muzeum Państwowym, Muzeum Prehistorycznym oraz Muzeum Wojska Polskiego. W Muzeum Państwowym, uroczyste otwarcie nastąpiło w przededniu WZO, udostępniona została śląska sztuka średniowieczna, galeria obrazów z XIX i XX w. i inne.

Kulturalne potrzeby środowiska wrocławskiego najżywiej zaznaczają się w poparciu, jakiego społeczeństwo używa takim instytucjom, jak Państwowy Teatr i Opera oraz Filharmonia. Obok tych placówek uruchomiona została przez OKZZ Opera Robotnicza; czynny jest także „Teatr Lalki i Aktora” urządzający częste przedstawienia dla dzieci. Wielką żywotność wykazuje też chór „Echo Wro-

clawskie”. W okresie trwania Wystawy odbywa się wiele imprez artystycznych zarówno przy udziale zespołów i solistów polskich, jak i gości z zagranicy. Wielkie widowiska odbywają się w Hali Ludowej, mogącej pomieścić kilkanaście tysięcy widzów.

Gdy mowa o życiu kulturalnym stolicy Dolnego Śląska i Ziemi Odzyskanych — należy podkreślić, że na terenie miasta czynne jest Koło Miłośników Literatury i Języka Polskiego, które organizuje „Czwartki Literackie”. Popularne są również „Foniedziaki u Literatów”. W czasie trwania Wystawy przewidziano szereg wieczorów autorskich z udziałem najwybitniejszych pisarzy polskich. Z dniem 1 września rozgłośnia wrocławska nadawać będzie stale dwa razy dziennie odcinek powieści wybitnej pisarki wrocławskiej Anny Kowalskiej. Będzie to powieść pod tytułem „Dom przy ul. Klasztornej”, osnuta na tle życia pierwszych rodzin, które osiedliły się we Wrocławiu po wojnie.

W końcu kilka słów o Świątyni Nowej Polski — Wystawie Historycznej, która zajmuje trzecią część kuluarów Hali Ludowej. Jest ona plastycznym obrazem zmagania i rozwoju duchowego oraz materialnego człowieka tych ziem od czasów prehistorycznych do ostatniej walki o wolność. Stoisko prehistorii wprowadza zwiedzających do zamierzczliwych czasów słowiańszczyzny, której kolebką były ziemie nadodrzańskie. Hasłem tego stoiska jest zawołanie: „Jesteśmy tu od trzech tysięcy lat”. Sala Piastów daje historyczny rzut na obronę granic nad Odrą i Nysą przed germańskim zalewem. Trzecie stoisko Wystawy Historycznej — to Panteon wielkich uczonych polskich od Kopernika po czasy współczesne.

Wystawa Historyczna połączona jest z zagadnieniami współczesnego człowieka Ziemi Odzyskanych — stoiskiem obrazującym osiągnięcia nasze w przebudowie szkolnictwa, przeobrażenia się młodzieży, rzut plastyczny na życie obozowe, w tym na życie „Służby Polsce” i udział wojska w odbudowie kraju.

Pod koniec trwania Wystawy, w czasie VII Powszechnego Zjazdu Historyków, ogłoszony będzie wynik konkursu na prace naukowe dotyczące dziejów Ziemi Odzyskanych (Śląska, Pomorza, Ziemi Lubuskiej, Prus Wschodnich), wydane w latach 1945 —

teraźniejszość i przyszłość, żywi i uwarli i ci, co się jeszcze nie narodzili” (M. Żuławski „Odrodzenie”). Tu właśnie na Ziemiach Odzyskanych, ziemiach prastarych odczuwają głębiej i mocniej sens pojęcia: ojczyzna i odczytują sami z pozostawionych śladów polskości, że narody nie łatwo umierają. Dowodem tego choćby autochtoni.

Kiedy ujrzą jak z ruin dźwiga się Wrocław, Elbląg, jak zaludniają się Ziemi Odzyskane, to poza ich pięknoscią dostrzegają głęboki sens pracy, dostrzegają wysiłki rządu Polski Ludowej i przekonają się naocznie, że więcej się robi, niżeli się mówi i pisze. Zobaczą np. w Szklarskiej Porębie ośrodek klimatyczny TBS, w którym przebywają najbiedniejsze dzieci zadymionej Łodzi, zburzonej Warszawy. Korzystają z tego ośrodka, gdzie wyżywienie takie dobre, gdzie dużo powietrza, słońca i góry. Dzieci nie tylko leczą się, ale i uczą. Albo zniszczony w 70 proc. Wrocław, gdzie się roi od młodzieży 40 siedmioklasowych szkół, 13 gimnazjów, Akademii Sztuk Pięknych, Uniwersytetu, gdzie w stosunkowo krótkim czasie oddano do użytku 165 tysięcy izb mieszkalnych, 12 szpitali, 564 klasy szkolne, most grunwaldzki, gdzie fabryka wagonów produkuje dziennie 32 wagony towarowe. To wszystko zobaczą na wczasach. Zobaczą Żuławki, gdzie w roku 1945 Niemcy zniszczyli pompy, wysadzili tamy w powietrze, zalewając 134

tysiące ha. A dzisiaj? 2/3 ziemi Polacy już osuszyli. To im więcej powie o Polsce Ludowej, o demokracji, o pracy i trosce rządu niż setki pogadanek. To jest właśnie nauka o Polsce współczesnej. Lub Szczecin Piękne miasto. „Lasy ciemne sosną — jak pisze w „Odrodzeniu” Pruszyński — pachnące lipą, bielejące brzoza, rozszumiałe dębem”. Zrozumie, że jeśli Polska miała się odbudować — musiała rozwijać Szczecin, bo przez Szczecin musiał pójść węgiel, za który otrzymujemy maszyny, surowce, waluty. Aby utrzymać Ziemię Zachodnią, trzeba je zagospodarować — znówu Szczecin. Aby dokonać unii polsko-czechosłowackiej, jeszcze raz Szczecin.

Nie tylko więc piękno, ale las kominów fabrycznych, porty, statki, dźwigi, drogi, budowle zobaczy na wczasach, ujrzy nową Polskę i przekona się, że jest żywa, walcząca i pracująca.

Wczasy mają swój głęboki sens wychowawczy.

Dzieci, młodzież i starsi stwierdzić mogą, że tu na Ziemiach Odzyskanych dokonuje się odbudowa psychiki polskiej — cytuję za E. Paukiszta, że właśnie tutaj: „wykształcony nad Odrą i Nysą nowy, dodatni typ psychiczny Polaka, tam się wytwarza, stamtąd promieniuje na całą Polskę i całą zaraża swym dynamizmem, zapałem, energią i nieustępliwością”.

St. B.

1948 lub złożone w rękopisie. Polskie Tow. Historyczne przeznaczyło na ten cel 3 nagrody w wysokości 200 tys., 200 tys. i 100 tys. zł.

Wincenty Lubniewski

Miesiąc wrzesień będzie prawdopodobnie miesiącem nasilenia wycieczek szkolnych i nauczycielskich na Wystawę Z. O. Przy okazji informujemy, że organizatorzy przygotowali 24 881 kwater zbiorowych, 4 361 kwater indywidual-

nych oraz 7 000 kwater rezerwowych. Przygotowano również 4 punkty wyżywienia indywidualnego o jednorazowej chłonności 2200 osób (nie licząc Pawilonu Restauracyjnego na Wystawie B i lokali gastronomicznych) oraz 37 punktów wyżywienia zbiorowego, obliczonego na wyżywienie 20 tysięcy osób dziennie.

Wszelkie informacje, drogowskazy, napisy, utrzymane będą w jednakowym kolorze. Informacje o kwaterunku: jasnoczerwony o wyżywieniu kolor jasnozielony, o komunikacji — kolor żółty.

Apel do młodzieży pracującej świata

(Z Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Pracującej)

W imieniu 45 milionów młodych pracowników wszystkich krajów przesyłamy pozdrowienie wszystkim młodym, którzy walczą z odwagą, aby zapanował na świecie pokój, wolność i sprawiedliwość.

Wzywamy całe młode pokolenie, aby podwoiło wysiłek w budowie przyszłości radosnej i szczęśliwej, przyszłości, którą wymarzyły miliony poległych w walce z faszyzmem, uciskiem i wyzyskiem człowieka.

Zaledwie w trzy lata od chwili zwycięstwa owoce tego zwycięstwa i pokój tak ciężko zdobyty są poważnie zagrożone.

Stwierdzamy z oburzeniem, że faszyzm jeszcze istnieje, przede wszystkim w Hiszpanii, Grecji i Chinach, w wyniku pomocy, którą otrzymuje stale od sił imperialistycznych. Krwawe represje stosowane są wobec demokratów wielu krajów. Faszyści prowokują wojny kolonialne.

Pokój światowy jest zagrożony przez tych, dla których wojna jest dochodowym interesem. Rozwinięto historyczne i kłamliwe kampanie propagandowe przeciwko Związkowi Radzieckiemu i demokracjom ludowym, aby usprawiedliwić porozumienia wojskowe, nakładające na narody wielkie, rujnujące gospodarczo, ciężary.

W wielu krajach obniża się stopę życia ludzi pracy. Rozszerza się bezrobocie. Imperialiści amerykańscy z pomocą patentowanych rozbijaczy klasy robotniczej, wykorzystując trudności ekonomiczne, zagrażają niezależności narodowej pewnych krajów tzw. planem Marshalla.

Pomimo gróźb przeciwko pokojowi, pomimo bezna-

ziejnych prób reakcji, siły demokratyczne nie przestają rozwijać się na całym świecie.

Kraj socjalizmu — Związek Radziecki i demokracje ludowe stanowią podporę dla tych, którzy walczą w krajach kapitalistycznych i dla tych, którzy pozostają jeszcze w jarzmie kolonialnym.

Młodzież pracująca powinna brać udział w tej walce, zwycięstwach i osiągnięciach. Ramię przy ramieniu powinien stanąć młody robotnik i student, młody chłop i urzędnik, aby zrealizować swe słuszne żądania. Wszędzie należy tworzyć silne organizacje młodzieży demokratycznej. Zespalać się silnie z siłami demokratycznymi, należy walczyć w zorganizowanych własnych związkach. W ten sposób wzmocni się silną FMJD, ten nieodzowny związek sił demokratycznych we wszystkich krajach.

Walczyliśmy o pokój. Będziemy ujawniać coraz silniej podżegaczy wojennych i ich agentów.

Walczyliśmy o demokrację i wolność. Walczymy z resztami faszyzmu, ustrojami terrorystycznymi i uciskiem.

Walczyliśmy o lepsze warunki życia i zrealizujemy nasze słuszne żądania.

Walczyliśmy o utrzymanie naszej niezależności narodowej, bez której nie ma przyszłości dla młodych.

Młodzi towarzysze młodego świata, wzmocnijcie jeszcze bardziej wasz związek, twórcie wszędzie silne organizacje demokratyczne, demaskujcie rozbijaczy, zwiększajcie szeregi sił demokratycznych, popierajcie jak najbardziej SFMD.

Karta wolności młodzieży

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej reprezentowana przez 427 delegatów z 46 krajów, a zrzeszająca 45 milionów młodzieży, zakończyła się po siedmiu dniach trwania 14 sierpnia br.

Nie jest bez znaczenia głębszego fakt, że właśnie w Polsce, w zniszczonej jej stolicy odbyły się, w krótkim stosunkowo czasie trzy konferencje międzynarodowe o zasadniczym znaczeniu dla świata pracy i postępu społecznego.

Goście, którzy zjechali do Polski z najodleglejszych krańców świata przekonali się, że kraj nasz dźwiga się z ruin i gruzów, że podjął wysiłek w budowaniu lepszej przyszłości nie tylko w dziedzinie spraw gospodarczych, materialnych, ale w takim samym stopniu w dziedzinie ducha, w dziedzinie myśli, że walczy z uciskiem, reakcją i wyzyskiem człowieka. Jest to cenny i głęboki wkład Polski Ludowej do ogólnego wysiłku w budowaniu lepszego jutra.

Młodzież pracująca całego świata przeciwstawiła się usiłowaniom reakcji międzynarodowej wywołania nowej wojny, potępiła objawiające się w różnych formach imperializmu i zmobilizowała siły całej młodzieży demokratycznej do walki z wstecznictwem międzynarodowym.

Konferencja Młodzieży Pracującej odbyła się w siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego. W salach gmachu ZNP rozbrzmiewały śpiewy i okrzyki, przemówienia i deklaracje w językach całego świata. Tu tworzyła się Karta Wolności Młodzieży Pracującej.

Wyrażono solidarność z młodzieżą krajów walczących o wolność: Chin, Hiszpanii, Grecji, Wietnamu, Indonezji, Izraela i Malajów.

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej złożyła podziękowanie gospodarzom Konferencji, młodzieży polskiej, za serdeczne przyjęcie zgotowane delegatom. Konferencja pozdrowiła gorąco młodzież polską,

która zjednoczyła się w Związku Młodzieży Polskiej i odbudowuje z zapalem swoją ojczyznę i stolicę zniszczone przez wojnę i faszyzm, oraz kroczy zdecydowanie u boku ludu polskiego.

Wystawa w Muzeum Narodowym była obrazem osiągnięć młodego pokolenia. Można było nie tylko obejrzeć fotografie, wykresy, wycinki z gazet i inne eksponaty przedstawiające pracę nieletnich, nędzę miast, wyzysk młodzieży, zwycięskie walki Grecji demokratycznej, wrzescie fotomontaże ukazujące młodzież przy pracy, nauce, wypoczynku i zabawie — ale z tych cyfr i wykresów wyciągnąć odpowiednie wnioski, stwierdzić, że młodzież pracująca walczy o sprawiedliwość społeczną, o pokój światowy.

W uchwalonej rezolucji Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej stwierdza, że walka o pokój jest głównym zadaniem młodego pokolenia. Młodzież pracująca nie może pozwolić, aby zostały zmarnowane olbrzymie ofiary, złożone przez nią w czasie wojny przeciwko faszyzmowi. Narody świata walczą o pokój, wolność i niezależność, przeciwko tym, którzy starają się siać niezgodę i nienawiść. Walka ta stanowi najpoważniejszy czynnik w obronie interesów młodego pokolenia.

Sytuacja młodzieży pracującej w państwach kapitalistycznych pogarsza się z dnia na dzień, wzrasta bezrobocie, rosną koszty utrzymania, spada realna wartość płac, grozi nowy kryzys gospodarczy. Młodzież pracująca posiada w tych państwach niewiele albo nawet w ogóle nie ma możliwości kształcenia się. Młodzież

podlega dyskryminacji ze względu na płeć, wiek i rasę.

Jedność młodzieży robotniczej, chłopskiej i studenckiej w szczególności w państwach kolonialnych, stanowi ważny czynnik w walce o niezależność narodową. Konferencja wzywa młodzież pracującą w państwach kapitalistycznych, w szczególności w USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii do prowadzenia energicznej kampanii w obronie młodzieży pracującej.

Najpilniejszym zadaniem młodzieży pracującej jest: aktywne uczestnictwo w walce wszystkich postępowych sił patriotycznych narodów o trwały, sprawiedliwy pokój, o prawa polityczne i gospodarcze, o niezależność narodową, o zapewnienie młodzieży pracującej prawa do pracy, równej płacy bez względu na wiek, płeć i rasę, o zakaz zatrudniania dzieci do lat 14 oraz skrócenie dnia roboczego dla młodzieży poniżej lat 16.

Należy dołożyć wszelkich starań w celu dalszej konsolidacji jedności całej młodzieży demokratycznej, w celu wzmocnienia jedności młodzieży robotniczej, chłopskiej i studenckiej, w celu udzielenia aktywnego poparcia i uczestniczenia w organizowanych przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej: Dniu Młodzieży Pracującej, Dniach Solidarności z młodzieżą państw kolonialnych, Hiszpanii Republikańskiej, Grecji i Międzynarodowym Dniu Studenckim.

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej zakończyła swe obrady w sali „Roma” odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Pasterska troska Piusa XII

Z poczętego w dniu 1 marca 1948 r. Listu do niemieckich biskupów wzięliśmy na wieczną pamiątkę słowa o Waszej serdecznej radości z „dumnej manifestacji katolickich Niemiec we Wrocławiu” w roku 1926, „przeглядzie sił niemieckiego wschodu katolickiego”, o uchodźcach, „którzy przymusowo i bez odszkodowania wysiedleni zostali ze swojej ojczyzny na wschodzie i przesiedleni”. Zapamiętajmy to sobie na zawsze bez żalu i zdziwienia, „że serce i Pasterska troska Namiestnika Chrystusa są... z chrześcijańskim ludem niemieckim jako że „nie będziecie przestawali apelować publicznie a jeszcze bardziej w poufnych doradach do rozsądku i sumienia świata i czołowych ludzi, jak również do pocucia braterstwa wiernych”...

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną — pytasie — wypędzić w formie odwetu z domu i ojczyzny 12 milionów ludzi i skazać ich na nędzę.

Ma się „rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Nie wolno milczeć

Najpierw dokładamy to do tego skarbcza narodowej pamięci, gdzie leżą kłatwy Waszych poprzedników, służące wobec zaborców rzucone na polskie powstania.

Nie odkryknę Wam, jak inni, słusznym słowem: **wyzwanie**. Odpowiem spokojnie i rozważnie, powszedniemu słowu z matczynej pacierzy dając się naocześnie widzianych rzeczy, czynów nieodparty, zdarzeń, do-wodów.

Tak trzeba: gra, która dla nas nie jest żadną grą, toczy się na długiej fali, trwa od półtora tysiąca lat, może nawet i dłużej, a „serce i pasterska troska Namiest-

nika Chrystusa są” prawie zawsze z nimi. Ale właśnie dlatego nie wolno milczeć.

Bluźnierstwa

We wrześniu roku 1939, kiedy na ziemię nasze wkroczyły pierwsze oddziały niemieckie, to samo, co List papieski, mówiły ponure, zimne twarze i butne zawołanie na pasach: „Gott mit uns!”

— „Bluźnierstwo!” — wołały leżące u stóp ołtarzy nasze pobożne matki, które święciły imię Tego, co jest w niebiesiech i wołały nie o przyjście królestwa na ziemi, lecz o wolę pokoju jak powszedniego chleba.

I myśmy sądzili, że to bluźnierstwo... Od pierwszej bomby, która padła na ziemię Polski 1 września z grubej Berty ustawionej w rowach Szczytna, przed czym ostrzegał nas już w roku 1925 pisarz Stefan Żeromski, władca dusz pokolenia. Od bomb, które dnia 3 września spadły na piwnice z uczniami szkoły, kiedy lotnicy niemieccy na pastwisku wystrzelali gospodarzom krowy żywicielki, niemiecki pilot dokoła stoga tak długo ugaśniał się za nieletnim chłopcem, pastuszkim, aż go usiekl na śmierć, z karabinu maszynowego rąbał do kobiet i dzieci na rękach matek w łaskach, nie pozwalając gasić wzniesionego pożaru, który trawił chlebne zboże w pełnych stodołach.

Czyżbyśmy się wówczas pomylili, skoro „serce i Pasterska troska Namiestnika Chrystusa są”... dziś z nimi?

„Poczucie braterstwa wiernych”

Przypominamy, że katolicka Hiszpania pozwoliła zamienić się w poligon wszystkich złych mocy i potęg świata. Na oczach i za zgodą katolickich Włoch w roku

1938 Hitler zniewolił Austrię, jedną z cór Kościoła. Padła wierna zawsze Polska, a w październiku 1939 roku Mussolini, człowiek stojący na czele pogodzonych z milczącym Watykanem Włoch, głosił: „Polonia liquida!” Śmiertelnie porażoną katolicką Francję zaatakowały w roku 1940 Włochy solidarne z Niemcami. Francja padła. Padły wreszcie okryte hańbą zdradzieckiego ciosu i wojenną niesławą Włochy. Tak wygląda to „poczucie braterstwa wiernych” w świetle faktów. Katolicyzm zeszedł z areny. W tej wojnie politycznie i militarnie był niczym. Nie katolickie kraje, lecz anglikańska Wielka Brytania, sekciarskie Stany Zjednoczone i areligijny Związek Socjalistycznych Republik Rad walczyły w imię obrony ludzkości i pogwałconego człowieczeństwa.

Wiemy, że w katolickim świecie są większe zmartwienia: nad te z Listu do biskupów. Np. odrodzić kolejno porażone w wojnach, klęską zhańbione katolickie kraje, podnieść je do godności gospodarczych, politycznych i militarnych potęg. Odbudować autorytet nawy świętego Piotra skompromitowanej w czasach nowożytnych już przez zdecydowanie germanofilską politykę Benedykta XV w latach pierwszej wojny światowej.

Nie wspominamy tu Wam pięcioletniego milczenia w dniach bombardowania wsi i miast, w dniach Oświęcimia i Gusen, głodowej śmierci jeńców i więźniów, pacyfikacji i powstań, ale stwierdzamy, że głos protestu nie doleciał z Watykanu nad Wisłę. Nam, cośmy w służbę chrześcijaństwa jako jego przedmurze włożyli wieki modłów, tęsknot, zasobów i sił, wydaje się, że głos ten winien mieć potęgę tysiącletniej tradycji.

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną?”..

Skazanie tysięcy i tysięcy dzieci polskich na klęskę ciemnoty przez zamknięcie szkół? Skazywanie małych dzieci zamojskich na życie bez rodzin i ojczyzny, w obcej mowie? Bomby i kule nie na żołnierzy, lecz na bezbronnych uczniów? Podstępne mordowanie nauczycieli?

Mordowanie dzieci, kobiet i starców? Zakopywanie pchływych? Pieczenie rannych? Gazowanie? Współzawodnictwo krematoryjnych pieców? Wyrastające po lasach mogiły? Porosły zagaj na śladach niecej zbrodni w Palmirach, gdzie pogrzać chciano ideę narodu i państwa?

Skazanie na nędzę całego społeczeństwa? A kiedy się ono broniło — wyroki śmierci za nielegalny ubój i przemiał, za przemyt? Więzienie w warunkach znaczących śmierć? Dojadanie cuchnących odpadków podniesionych z śmietnika i gnoju przez uwieczonych synów mlekiem i miodem płynącej Polski?

Fabryka mydła z ludzkiego tłuszczu w Gdańsku?

„Czy było rzeczą dozwoloną?”..

Nie uszła winowajcy ręka na oczach męczonogo ludu. Nie spalił piorun sług ni gniazd zbrodni. „Bóg z nimi!”... I dzisiaj Wy, sługa bożych sług?

Ich „dom i ojczyzna na wschodzie”

Na ciepłe miejsca na wyrzuconych gwałtem polskich rodzinach, Waszych gorliwych wiernych do dnia dzisiejszego, osadzono Niemców z nadbałtyckiej północy, ze wschodu i rumuńskiego południa. Tam jest ich ojczyzna? Sprowadzono ich też z zachodu. Wypędziliśmy do ojczyzny!

Jej granice na wschodzie są nieokreślone: sięgają po Ural, przez Kaukaz wiedą do stóp Himalajów i dalej.

Niemieccy „ludzie bez ojczyzny” — za śmiertelne wczorajsze grzechy przeciw niej i przeciw człowiekowi — w masie narodu słusznie odpowiadają za zbrodnie.

Czyja ojczyzna jest nie z tego świata, kto się na sprawach ziemskich nie wyznaje, niech milczy. Niech milczy najpierw o niemieckiej ojczyźnie na wschodzie!

„Niedozwolony odwet”

Nie podyktowała tego żądza krwi, odwetu, lecz wynikająca z nakazu wiekuistego trwania walka chłopca o ziemię, chłopca, który po rugach do niej stanął i nieustępliwie w niej trwa.

Katolicki lud Mazowsza, sługa proboszczów kapituły plockiej, dojrzał z pomocą Niemców: kiedy mu Boga jedynego i wszechmogącego zostawili w ołtarzach, wołał ginąć w walce za ojczyznę, niż w niewoli po bożemu żyć.

Poniewierany naród, który pozwalał się czasem znieważać, by oszczędzić ofiar, których i tak nikt u nas nie liczył, ściera pookupacyjny trąd nikczemności. To nie odwet, to poczucie własnej godności.

„Zapomnieć”..

Nie było w roku 1945 polskiej rodziny, gdzieby anioł bożego gniewu mieczem kary nie poraził w wojnę kogoś z najbliższych. Radość z odzyskanej wolności ściłał żal za niewinnie zamordowanym ojcem lub matką, bratem czy siostrą, przyjacielem, kolegą. Za wszystkim siostrami i braćmi.

Dlatego nienawiść polskiego ludu była tak wielka, że chciał, by Niemcy przestały istnieć. Trudno było pojąć, gdy w pierwszych dniach zwycięskiej ofensywy roku 1945 sowieckie wojska, bez napisu zresztą na pasach „Bóg z nami!”, nie pozwalały robić krzywdy niemieckim jeńcom, podnoszono słabych i kładziono na wozy, by wieźć do miejsca odosobnienia lub szpitali.

Jeszcze dziś wielu jest takich, którzy słowa gorących modłów żarliwie zanoszą przed konfesjonały, kazalnice i ołtarze, przekonani, że nie tak łagodna powinna być zapłata za zbrodnie i krzywdy. Do dziś pobożni w świątyniach opuszczają z pacierzy zwrot: „jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”..

Naród polski nie da się omamić ni powieść na pokuszenie żadnym podstępnym ni przymilnym słowem jak towar rzuconym wśród mamony na targowicę świata. Nie uwierzyć obcom. Nie pozwolić się omotać nikomu. Nie zapomni! Nie zdoła, ni może.

Czuwa, by na zimno nie dokonano nowej zbrodni, by nie zachciał się handlarzom na nowo operować liczmanami ton ludzkich prochów, jak za drugiej wojny kompostem Treblinky z ciał wychowawcy Janusza Korczaka i dzieci z „Naszego Domu” użyźniać smętne nadbużańskie piaski i nizinny.

Tak długo, aż to złowrogie plemię nauczy się chrześcijańskiego uderzenia w piersi i powie:

— Moja wina!..

„Surowy wyrok historii”

Ten ogrom nieszczęść i zła trzeba zrozumieć, aby mieć prawo nie do uczuć, lecz do szacunku w naszych oczach. Pamięć tych krzywd jednoczy nas i brata przeciw Niemcom i ich przyjaciołom.

Wystawia się na pośmiewisko w naszych oczach, kto staje w obronie obnażonej do naga w czasie II wojny

światowej duszy niemieckiej, przeklinanej tymi ustami, które jednocześnie wymawiały słowa modlitw.

Majestatu Namiestnika Chrystusa nie osłoni w naszych oczach fakt, że papież błogosławił konstytucji 3 maja. Namiestnik Chrystusa winien być żarliwie nieustępliwy w obronie zawsze wiernego narodu wyznawców.

Obroncom biednych, uciśnionych Niemców, straszliwych winowajców dnia wczorajszego, radzimy: dajcie im broń: miotacze płomieni, maszynowe karabiny, szybkostrzelne działa, bombardujące samoloty, czołgi, raketowe pociski i atomowe bomby, a zobaczycie jeszcze, do czego jest zdolny ten uciśniony lud. Polski naród, który pokój chce jak powszedniego chleba, pragnie tylko, żeby ta broń nie obróciła się przeciw niemu. I ze spokojem czeka na wyrok historii: niech będzie surowy.

„Cofnąć, co się jeszcze da“...

Co?

Wskrzesić pomordowane tysiące i miliony?

Blaskiem zasłonić ohydłą duszę niemiecką?

To się cofnąć nie da! Nie wolno. W imię czego mordowali? Nawet nie w imię panowania nad światem: wie-
dzeli, że przegrają, bo od 1939 roku zacierali ślady zbrodni.

Nasza walka

Naszemu plemieniu Ksawery Pruszyński przypomniał wskazanie wyryte w duszach:

„Nasza polska walka nie jest wcale związana z tym, czy... kto zawiera, czy nie zawiera odrębnego pokoju z Niemcami. Nasza walka... nie skończy się ani teraz, ani nigdy. Będziemy ją toczyli na lądzie, morzu i powietrzu, pod ładem i pod ziemią, jawnie i skrycie: odnalezicie nas wszędzie, gdzie kiedykolwiek, jakkolwiek: napotkacie opór. W dniu gdy padniemy, gdy będziemy myśleli, żeście oddawna skończyli z nami, odnajdziecie ostrość naszego noża na waszym gardle“...*)

Łukasz Szreński

*) „Droga wiodła przez Narvik“. Powieść. Warszawa, 1945 r. Str. 95—6.

Na odbudowę Warszawy

Każdy zespół artystyczny organizuje we wrześniu przynajmniej jedną imprezę na Odbudowę Warszawy.

Komisja Centralna Związków Zawodowych rzuca takie hasła na cały kraj. Wierzmy, że nauczyciel polski nawet w najgłuchszym zakątku zorganizuje imprezę, której dochód przeznaczy na rzecz Odbudowy Warszawy. Pomijając już, że każda szkoła w ciągu roku urządza parę rozmaitych imprez, które przynoszą pewne zyski, wiemy, że nauczyciel pracuje w różnych zespołach, urządza kursy, a jeśli nie jest nawet kierownikiem organizacji na swoim terenie, to jej doradcą, opiekunem nieoficjalnym, może więc przy odrobinie dobrej woli i wysiłku zorganizować imprezę artystyczną, choćby w skromnej skali. Będzie to miało podwójne znaczenie praktyczne, przysporzy bowiem pewną kwotę na Odbudowę Warszawy, dorzuci swoją cegiełkę i wychowawczą, bo spopularyzuje zagadnienie odbudowującej się stolicy Polski.

Imprezy mogą przybrać rozmaite formy: sportowe,

rozrywkowe, artystyczne itp. Jednocześnie na zebraniach rad pedagogicznych konferencji rejonowych, Ognisk należy dążyć do osiągnięcia powszechności i stałości świadczeń przez przeprowadzenie uchwał o stałej składce na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS). Najlepiej byłoby takie uchwały powziąć w Ogniskach, jako podstawowych komórkach organizacyjnych ZNP.

Idzie o to, by świadczenia były stałe, by SFOS opierał się w swej działalności nie tylko na dorywczej akcji od wypadku do wypadku. Stawki jakie zaleca KCZZ wahają się w granicach 0,25% do 0,5% swych zarobków.

Organizowaniem imprez artystycznych, sportowych czy rozrywkowych winny się zająć miejscowe Obywatelskie Komitety Odbudowy Warszawy. Jeśli takich Komitetów nie ma, należy je zorganizować.

Fundusze otrzymane z imprez należy wpłacać na konto właściwych Komitetów SFOS, a jeśli ich nie ma przesłać na konto zbiorowe SFOS — P. K. O. Nr I-333

Chorzy na gruźlicę nie chcą się leczyć

Leżą przed nami dwa listy: z Gdańska i Bytomia pisane do dyrekcji sanatorium ZNP w Zakopanem przez naszych kolegów chorych na gruźlicę. Listy znamienne swą treścią i świadczące, że Wydziały Bezpieczeństwa i Higieny Pracy istniejące przy O.K.Z.Z., muszą jak najszybciej powstać przy Okręgach i Oddziałach Powiatowych ZNP.

Koledzy ci, chorzy na gruźlicę, starający się o przyjęcie do sanatorium, po otrzymaniu zawiadomienia o terminie rozpoczynającej się kuracji, rezygnują „na razie“ z leczenia i zwracają się do dyrekcji sanatorium z żądaniem przesunięcia terminu.

Zwracamy uwagę koleżankom i kolegom na kilka zasadniczych momentów tego zagadnienia.

1. Narzekanie przy każdej nadarzającej się okazji na

trudności leczenia się ma specjalne zabarwienie, którego ilustracją są te dwa wymowne listy.

2. Przesuwanie terminu leczenia może mieć fatalne skutki dla chorych, dla ich rodzin, oddala bowiem i utrudnia możliwość wyleczenia się w ogóle, a poza tym chorzy ci stają się rozsądnikami gruźlicy wśród powierzonej im młodzieży.

3. Zarezerwowane dla tych chorych łóżka są przez pewien czas niezajęte i nikt za nie nie płaci, a ponieważ sanatorium jest w zasadzie samowystarczalne, powstałe z tego tytułu niedobory wpływają pośrednio na pogorszenie jakości wyżywienia reszty chorych.

4. Wskutek spóźnionego leczenia, które powoduje wydłużanie okresu leczenia, inni chorzy oczekujący na swą kolejkę i pragnący się leczyć cierpią z powodu lekceważącego stosunku kolegów przesuwających sobie terminy. Idzie tu wreszcie o postawę nauczyciela w stosunku do

siebie samego, do młodzieży szkolnej, do dyrekcji sanatorium i najważniejsze do **swoich koleżanek i kolegów**.

Koleżanki i koledzy obowiązani są do takiego postępowania, które w wypadku zakwalifikowania ich do leczenia się w sanatorium ZNP — nie przyniesie szkody im samym, dzieciom i oczekującym w kolejce na leczenie chorym. Teren wyznaczony przez Dyрекcję Sanatorium dla rozpoczęcia kuracji musi być przez chorych rygorystycznie przestrzegany. Muszą to zrozumieć jako wychowawcy, że leży to nie tylko w interesie ich samych, ale w interesie społeczeństwa i państwa.

Zwracamy Zarządów wszystkich naszych komórek organizacyjnych uwagę na tę sprawę. Higiena pracy, o której

się tu mówi i pisze, to nie tylko złe warunki pracy w warsztacie, fabryce, kopalni, w nędznej złe opalonej, ciemnej izbie szkolnej na wsi, ale również leczenie natchmiastowe „choroby nauczycielskiej“, izolowanie się od zdrowych współtowarzyszy pracy i młodzieży, walka z tą chorobą od zaraz (jeśli warunki pozwalają), a nie przesuwanie terminu, szczególnie w wypadku, gdy leczenie jest możliwe. Wydziały Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w takiej czy innej formie są koniecznością — (jak stwierdzić można na podstawie kierowanych listów do dyrekcji naszego sanatorium w Zakopanem) — w naszych ogniwach organizacyjnych.

rd.



Instytut Mazurski w Olsztynie łączy się z Instytutem Zachodnim w Poznaniu

W lipcu 1948 r. odbyło się w Olsztynie, w lokalu Instytutu Mazurskiego, przy ul. Kętrzyńskiego 4, doroczne walne zgromadzenie członków, trzecie z kolei: pierwsze „założeńskie“ odbyło się dnia 9 lipca 1945 r. na zamku olsztyńskim, następne w dniu 29 czerwca 1947 r.

Prezes poseł dr Edward Szymański w zagajeniu wskazał na dwie osoby: właściwego twórcę Instytutu jeszcze w czasach okupacji, Karola Małkka, nauczyciela szkoły powszechnej, kierownika uniwersytetu ludowego pod Pasymiem i Emilię Sukiertową-Biedrawinę, pisarkę, która wzięła na siebie ciężar prac Instytutu.

Do założycieli i członków I. M. należą ponadto: dr Gustaw Leyding-Mielecki, wojewoda olsztyński poseł B. Wilamowski-Korolewicz, prezes Mazurskiego Związku Ludowego w r. 1920 Mirosław Leyk, pierwszy wicewojewoda olsztyński Jerzy Burski, kustosz Muzeum Mazurskiego Hieronim Skurpski, poetka i działaczka warmińska Maria Ziemiałówna, dyr. Warmińskiego Uniwersytetu Ludowego w Jurkowie Młynie pod Morągami Jan Boenigk, wdowa po rozstrzelanym przez Niemców redaktorze „Gazety Olsztyńskiej“ Sewerynie Pieniężnym — Wanda Pieniężna i in.

W zebraniu założycielskim Instytutu w 1945 wzięła udział grupa nauczycieli z Mławskiego Mazowsza

Instytut rozporządzał skromnymi środkami: 75 tys. zł miesięcznej subwencji oraz 250000 zł na kalendarz od Ministerstwa Ziemi Odzyskanych i 150000 zł od Ministerstwa Oświaty. Dochody wynosiły: 128000 zł w r. 1945, 1132000 zł w 1946, 1892000 zł w 1947 i do dnia 1 czerwca 1948 — 643 tys. Gospodarowano nim oszczędnie. Najpokaźniejsze kwoty szły na wydawnictwa popularne: „Kalendarz dla Mazurów i Warmiaków“, E. S. Biedrawiny „Polskość Mazurów i Warmiaków“ i „Bojownicy mazurscy“ i naukowe („Komunikaty Działu Informacji Naukowej“) dr Leyding-Mielecki: „Słownik nazw miejscowych okręgu mazurskiego“, cz. I i II. Wydatki osobowe wynosiły 16,2% ogólnych (sekretarz otrzymywał 10 tys. zł, dwaj jego pomocnicy: 5 i 4 tysiące zł). Nie dziwi, że absolutorium uchwalono z podziękowaniem.

Instytut organizował odczyty, wykłady i kursy mazuroznawcze m. in. dla nauczycieli i kierowników szkół. Udział wzięli materiały dla 13 prac magisterskich i rektorskich

związanych z Warmią lub Mazurami. Ufundował nagrobek na mogile Gustawa Gizewiusza*), na cmentarzu w Ostródzie, wystarał się, by jego imieniem ochrzczono szkołę nr 2 i ulicę w Ostródzie oraz ulice w innych miastach Odzyskał spuściznę (rękopisy i bibliotekę) po poecie Michał Kajce. Wypożyczył fotografie. Brał udział w wystawach. Organizował wystawy (pamiątek i druków plebiscytowych, Kopernika i druków mazurskich).

Biblioteka I. M. liczy 6500 tomów jeszcze nieskatalogowanych. Jest to skarb kulturalny: zawiera m. in. 83 tomy landtagów. Korzysta z niej 28 osób z Olsztyna, 7 profesorów uniwersytetów i 11 naukowców polskich. 14 tomów związanych z astronomią i Kopernikiem wydzielono dla powstającego w Fromborku Muzeum Mikołaja Kopernika.

Konkurs na pamiątkę działacza przyniósł 15 prac Mazurów i Warmiaków

Zadania na przyszłość: skatalogować bibliotekę, opisać bibliotekę i archiwum, udostępnić je światu ogółowi i naukowcom.

Uchwalono, zgodnie z życzeniem władz (Ministerstwa Ziemi Odzyskanych), połączenie z Instytutem Zachodnim.

Trzeba dodać na marginesie, że Instytut Śląski i częściowo Bałtycki mają także być połączone z Zachodnim.

Przejęcie nastąpiło w dniu 31 lipca. Instytut będzie działał jako Stacja Naukowa Instytutu Zachodniego. — Instytut Mazurski. Do dotychczasowego personelu przybędą trzy młode siły naukowe. Stacja Naukowa firmować będzie wydawnictwa naukowe, popularne, przejmie Polski Związek Zachodni.

Instytut Mazurski powstał w trudnym czasie, żeby w sposób naukowy świadczyć o polskości ziem pojeziernych na prawym brzegu Wisły, żeby wychowywać tych, co pozostawali na tej ziemi w oczekiwaniu na nadchodzącą Polskę i tych, którzy na te ziemie przyszli jako reprezentanci wyciekniętej Polski. Znalazło się grono ludzi, które pracą powiedziało: „Jestem“. Nie markowano roboty

Instytut Mazurski w ciągu trzech lat działalności dobrze zażył się Polsce

tk.

*) Był synem rektora szkoły w Piszku. Matka — Jakobina Tarnacka, — była córka rektora w Elku.

Prace szkoleniowe Wydziału Pracy Społecznej ZNP

Obok najróżnorodniejszych prac, wypływających z potrzeb i zagadnień, jakie odczuwa nauczyciel społeczny, Wydział Pracy Społecznej Związku Nauczycielstwa Polskiego prowadził w minionym trzyleciu akcję szkoleniową. Formami pracy były konferencje centralne. Chodziło w nich: a) o wypracowanie najodpowiedniejszej tematyki, dostosowanej do zainteresowań i rodzajów prac społecznych nauczycieli; b) o uzyskanie aktywu związkowego, zdolnego prowadzić podobną akcję na szczeblu okręgu; c) powiązanie

prac społecznych nauczyciela z pracami tego typu, prowadzonymi przez instytucje i organizacje społeczno-ekonomiczno-polityczne.

O pracach omawianego działu w latach 1945 i 1946 można powiedzieć, że był to okres, który w wyniku przyniósł zbadanie terenu pod względem możliwości prowadzenia prac szkoleniowych, a dopiero rok 1947 i minione miesiące 1948 roku przyniosły właściwą realizację postawionych przez Wydział założeń.

Przystępując do pracy Wydział zorganizował we wrześniu centralną konferencję planującą kierowników wydziałów Pracy Społecznej na szczeblu okręgu. Sprawozdawcza konferencja odbywała się w czerwcu. Ostatnio przeprowadzone konferencje zorganizowane były jako obrady otwarte, z uwzględnieniem gości z partii politycznych, Komisji Centralnej Związków Zawodowych, instytucji i organizacji społecznych. Referaty ideologiczne, wygłaszane przez przywódców ruchu zawodowego lub politycznego, przyczyniały się w znacznym stopniu do właściwego spojrzenia na dokonujące się przeobrażenia ustrojowo-społeczne, zaś dyskusja i wypowiedzi sprawozdawcze wskazywały na bolączki terenowe, między innymi np. na konieczność powiązania prac nauczycielskich z ogólnym nurtem działań społecznych. Okazało się, że obok konferencji planujących sprawozdawczych, należy organizować konferencje w zakresie zasadniczych działów prac społecznych nauczyciela. Pierwszą próbą była trzydniowa konferencja, w której organizowaniu współpracowała ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego — kancelaria Rady Państwa, Ministerstwo Administracji Publicznej i Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych. Tematem obrad były referaty dyskusyjne omawiające „Istotę ludowego samorządu”, „Uprawnienia i obowiązki samorządu” itp. Obrady zamknięto w 18 godzinach, a prowadzili zagadnienia prelegenci z wyżej wymienionych instytucji. Jako podsumowanie pierwszego eksperymentu z tego zakresu stwierdzić należy, że jedynie taka forma planowania i omawiania poszczególnych działów prac społecznych nauczyciela przynosi wyniki. Wysunięto konieczność ciągłości takich form prac centralnych oraz zaplanowanie akcji wydawniczej informatorskiej.

Odbyły się następujące kursy dwutygodniowe:

- 4 kursy społeczno-oświatowe dla kierowników prac społeczno-oświatowej w Zakopanem i jeden taki kurs łącznie z podinspektorami oświaty dorosłych okręgu łódzkiego w Łądku Zdroju, w okresie od 28 grudnia 1945 do 14 stycznia 1947 r. Łączna liczba uczestników wyniosła 134 osoby. Godzin wykładów było w sumie 260, odbyto 26 wycieczek, zorganizowano 43 świetlice.
- 2 kursy klubowo-świetlicowe i jeden wyłącznie świetlicowy w Łądku Zdroju, Szklarskiej Porębie i Otwocku, w okresie od 28.XII.1946 r. do 9.V.48 r. o łącznej liczbie 88 uczestników. Liczba godzin wykładów dla tych trzech kursów wyniosła 160, wycieczek odbyło się 13, świetlic zorganizowano 29.
- 3 kursy spółdzielcze, w tym jeden dla członków Zarządu i Rad Nadzorczych w Łądku Zdroju, Szklarskiej Porębie i Otwocku. Uczestniczyło w kursie 126 osób, na wykłady przeznaczono 211 godzin, wycieczek odbyło się 16, świetlic zorganizowano 25. Kursy odbywały w czasie od 15.III.47r. do 9.V.1948 r.

Oprócz powyższych odbyły się jeszcze:

- 2 kursy społeczno-organizacyjne, w tym jeden dla m. st. Warszawy, w Zakopanem i Szklarskiej Porębie.

w których wzięło udział 76 uczestników w okresie od 15.IV.47 r. do 14.II.48 r. Godzin wykładów odbyło się 105, wycieczek 12, świetlic 21.

- 2) kurs dla nauczycieli ze środowisk robotniczych miejskich, pracy społecznej Koleżanek i dla nauczycieli WOŚS w Zakopanem, Szklarskiej Porębie, Bierutowicach, w okresie od 15.II.47 r. do 14.IV.48 r. Uczestników na tych kursach było 109, godzin wykładowych 185, odbyto 18 wycieczek, zorganizowano 20 świetlic.

Jak widać z zestawienia na rok 1945 przypada 1 kurs, natomiast w czterech miesiącach roku 1948 przeprowadzono sześć kursów organizowanych pod kątem specjalności nauczycieli i przy wykorzystaniu ośrodków szkoleniowych innych instytucji. Każdy program uwzględniał od 30 do 38 godzin z zakresu zagadnień życia współczesnego (sytuacja polityczna, gospodarka planowa itp.), a dopiero po przepracowaniu tych zagadnień przystępowano do zagadnień wytypowanych w założeniach organizacyjnych kursu.

Zastosowano metodę pracy dyskusyjno-wykładową. Uczestnicy posługiwali się lekturą i korzystali z biblioteki podręcznej. Jeśli zestawimy wyniki wszystkich kursów centralnych, to stwierdzić musimy, że w postawie nauczyciela do zagadnień życia współczesnego zaszła głęboka zmiana. Gdy jeszcze w roku 1946 czy nawet w 1947 napotykał się w dyskusji postawę sceptyczno-krytyczną, to w 6 kursach 1948 r. tego stosunku nie zauważono. Pozytywne podkreślenie osiągnięć, troska o trwałość zdobyczy społecznych i czynna postawa w stosunku do tych potrzeb — oto cechy wybijające się w obecnej postawie nauczyciela. Przy tym nieustanny pęd do wiedzy, nie tylko związanej z fachową pracą, głęboka więź organizacyjna, pomagająca do wytworzenia atmosfery serdecznej, wszystko to są elementy, które należy przy omawianiu wyników szkoleniowych wyraźnie podkreślić.

Jakie nasuwają się uwagi co do dalszej akcji z zakresu szkolenia w Wydziale Pracy Społecznej?

- 1) Konieczność stworzenia odpowiedniego ośrodka oświatowo-szkoleniowego, zaopatrzonego w bogatą bibliotekę i stwarzającego atmosferę naukową; 2) zorganizowanie w formie długofalowej szkolenia systematycznego, opartego głównie o samokształcenie i tworzące nadbudowę nad dotychczas prowadzonymi 2-tygodniowymi kursami; 3) powiązanie prac szkoleniowych ZNP z pracami szkoleniowymi innych instytucji; 4) utrzymywanie stałych kontaktów z kolegami-uczestnikami kursów i konferencji; 5) przesunięcie szkolenia krótkofalowego w zasadniczej mierze na okręgi, z pozostawieniem centralnie jedynie form selekcyjno-eksperymentalnych.

Wykonanie wymienionych wyżej warunków to zadanie nadchodzącego roku w dziale prac szkoleniowych Wydziału Pracy Społecznej. Od spełnienia ich zależy zużytkowanie dotychczasowych osiągnięć i właściwe zrozumienie zadań szkoleniowych Wydziału Pracy Społecznej ZNP.

Wiktoria Czabakowa

Wycieczka nauczycieli polskich do Czechosłowacji

Nie takie to dawne czasy, gdy rządy państw burżuazyjnych wbrew interesom własnych narodów prowadziły ze sobą wojny albo też zawierały wbrew tym interesom sojusze i przymierza jako koniunkturalne szochowanie przeciwnika celem uspienia jego czujności. Pod naporem uświadomionych sił ludowych w krajach Europy po prawej stronie Odry, Czeskiego Lasza i Adriatyku rządy ministrów jako referentów trustów i karteli należa do bezpowrotnej przeszłości, a zawierane przez rządy demokracji ludowej przymierza i umowy wynikające z ogólnych wzajemnych potrzeb krajów Europy środkowej i wschodniej służą za podstawę do bezpośredniego zbliżania się do siebie narodów i pogłębiania zadzierzgniętych więzi przyjaźni. Idea przyjaźni narodów słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele wiodąca ku utrwaleniu pokoju i realizacji ideałów sprawiedliwości społecznej nigdy nie była obca demokratycznemu nauczycielstwu polskiemu. Prezes Zygmunt Nowicki utrzymywał od 1905 r. kontakty z rewolucyjnym nauczycielstwem rosyjskim, prezes Nowak Stanisław jeździł na zjazdy słowiańskiego nauczycielstwa. Idea ta pogłębia się przez organizowanie kół przyjaźni brat-

nich narodów i realizuje przez wykorzystywanie dla jej ucieleśnienia organizacji wczasów. Bezpośrednie zetknięcie się nauczycielstwa krajów słowiańskich, wspólne konferencje nie tylko utwierdzają w przekonaniu o wspólnych ideach, hasłach i przekonaniach, ułatwiają osobiste kontakty, ale wpływają na popularyzowanie tych ideałów i są siłą atrakcyjną dla demokratycznego nauczycielstwa krajów zachodnich. Jednym z przykładów tego ogólnego procesu może służyć wycieczka nauczycielstwa polskiego do Czechosłowacji w dniach od 25 lipca do 10 sierpnia br.

Witana na granicy w dniu 25 lipca przez Naczelnika Wydziału Ministerstwa Szkolnictwa i Oświaty, dra Karola Czondla i jego małżonkę wraz z ich córką przyszłą nauczycielką, wycieczka ta była w całej Czechosłowacji przedmiotem serdecznej troski władz szkolnych, Związku Nauczycielstwa Czechosłowackiego, Samorządu i owacji społeczeństwa. Przyjechała nazajutrz po przybyciu do Pragi przez Ministra Szkolnictwa i Oświaty dra Zdenka Nejedlégo i po złożeniu wizyty w Ambasadzie Polskiej, była witana wywieszaniem polskich flag, hymnami obu zaprzyjaźnionych państw, a na jej

spotkanie np. we wsi Svetoboricach wśród ludności wystąpiła w tradycyjnych strojach Morawskich Słowaków młodzież i zaprosiła na dożynki; małe dziewczęta witały kwiatami i wygłaszały wiersze okolicznościowe.

Słusznie podkreślił dr Zdenek Nejedlý w odpowiedzi kol. Wacławowi Polkowskiemu, który witając Ministra wspominał o tradycyjnych wysiłkach postępowych w swoim czasie odłamów społeczeństwa polskiego i czeskiego ku zespoleniu obu narodów, i wzajemnych wpływach kulturalnych oraz przeszkodach ze strony krótkowzrocznych polityków reakcyjnych, że — demokracja ludowa obalając zmurzały ustroj kapitalistyczny kładzie podwaliny pod prawdziwe zbliżenie narodów słowiańskich.

Słowiańszczyzna ze Związkiem Radzieckim na czele rozgromiła wroga ludzkości — hitleryzm. Rozgrom ten okupiła ofiarami. Wycieczka nauczycielstwa polskiego złożyła przy uczestnictwie władz czechosłowackich, ambasady polskiej i władz miasta Prahy wieniec z białych i czerwonych róż na grobie Nieznanego Żołnierza, zaś wspólnie z delegacją nauczycieli morawskich w Brnie. Wycieczka oddała cześć pamięci wymordowanego przez zbirów hitlerowskich ludności, zburzonych doszczętnie Lidice.

„Nie miejsce na wygłaszanie oracji — powiedział niżej podpisany — bo ból doskwiera i kłuje, ale oby ta krew niewinnych dzieci kłódek podobnie jak dzieci Zamojszczyzny, jak krew Wawra, Warszawy, Treblinki i Oświęcimia, opamiętała narody i była pobudką do wychowania nowej ludzkości, ludzi pokoju i bojowników o godność i wolność człowieka. Tu przed nami jeszcze jeden dowód „ich oplakanego apostołstwa, ich misji dziejowej na wschodzie“ znaczonej porwyaniem Danusi Jurandówny, Witoldowych dzieci, Września i Szpilbergiem. Za Danusie odpłacił Jurand we Szczytnie. Zbyszko w Ciechanowie, a naród i słowiańszczyzna pod Grunwaldem. Rok 1945 to nowy Grunwald, wszczęty pod Stalingradem. I jeden, i drugi to nakaz historii i jej nauka — zgody i jedności słowiańskiej, a wtedy Lidice, Wawer i Zamojszczyzna nigdy się nie powtórzą, a może i Niemcy po stuleciach zostaną narodem“.

W imieniu, jak sam zaznaczył, czeskiego narodu za te słowa złożył serdeczne podziękowanie i zapewnienie, że te same, co w Polakach uczucia i myśli tkwią o każdym Czechu, radca ministerialny dr Józef Novak.

Wycieczka polska wzięła czynny udział w konferencji międzynarodowej poświęconej nowym formom, metodom i ideałom wychowawczym szkolnictwa oraz jego organizacji. Konferencja ta zwołana została do Czaperki pod Prahą. Uczestniczyli w niej i lewicowi nauczyciele francuscy. Rozpoczęto ją przeto odśpiewaniem Międzynarodówki, Hymnu

Słowiańskiego. Zgodnie potem śpiewali Polacy, Czesi, Słowacy i Bułgarzy „Szumi Maryca zakrwawiona“, „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Hde domow mój“, „Tam na Tatrach“ a wszyscy Marsyliankę.

Wysłano depesze do prezydentów: Bieruta, Gottwalda i Dymitrowa, premierów Polski, Czechosłowacji i Bułgarii oraz ministrów oświaty tych krajów — o obradach poświęconych społecznej etyce i wychowaniu.

O przeprowadzeniu w Czechosłowacji reformy szkolnej mówił prezes Zw. Naucz. Czech. poseł Koubek. O istocie samej reformy, która zlikwidowała stary po Austrii odziedziczony ustroj szkolny, elitarny, gdyż zaledwie 8% ludności korzystało ze szkoły średniej — referował dr Karol Czondel. Istotą obecnej reformy, a ta jest wynikiem lutowego zwycięstwa demokracji, zaś jej inicjatorem obecny minister dr Zdenek Nejedlý. On realizuje ideały demokratycznego, socjalistycznego nauczycielstwa. Oprócz tego dr Czondel w dłuższym referacie scharakteryzował nową szkołę, aktywną, uspołeczniającą jako przeciwstawienie werbalnej, rzekomo apolitycznej szkole burżuazyjnej. Reforma szkolna pozostaje w ścisłym związku ze strukturą społeczną państwa ludowego i jego planami, z którymi zaznajomił dr Dietman.

Przeprowadzaną również i w Bułgarii reformę upowszechnienia oświaty, ustroju szkolnego i administracji oraz zświeścienia szkoły zreferował Naczelnik Wydziału Min. Ośw. w Sofii kol. Kirył Mitew. Zasłużony to działacz nauczycielski i bojownik o socjalizm. Emigrant polityczny w 1923 r. Schwytany przez buszującą soldateskę, skazany na śmierć, u belki szubienicy ułaskawiony na dożywotnie więzienie, zwolniony został dopiero przez rewolucję 1945 roku.

Historię Związku Nauczycielstwa Polskiego w zarysie, przeprowadzane obecnie w Polsce reformy szkolne, o które walczyło nauczycielstwo — przedstawił kol. Wacław Polkowski, kol. R. Karaś z Jarosławia strukturę szkolnictwa zawodowego, zaś kol. Kotarski Stefan, kurator z Olsztyna — udział Czechów w polskich walkach z Niemczyzną.

Poza tym konferujący z zainteresowaniem wysłuchali referatu kol. H. Rubliczkowej o wpływach Vrhlickiego na Leopolda Staffa w związku z jubileuszem naszego poety.

Wieczornicą ze wspólnymi tańcami i śpiewami zakończono pracowite dni konferencji, po której udano się wspólnie podziwiać piękno morawskiego Krasu, przepaść Macochy, oraz igrzyska amerykańskie tempo rozwoju Złina i folklor Moraw. Odprowadzona do granicy przez prof. Alojzego Jokla, po wysłaniu depesz pożegnalnych do dra Zdenka Nejedlý'ego, Ambasady Polskiej i Związku Naucz. Czechosłowackich — wycieczka wróciła do kraju.

Wacław Polkowski

S. E. P. E. G.*) w Otwocku

Tydzień międzynarodowych studiów nad dzieckiem — ofiarą wojny

Tydzień studiów nad dzieckiem, który odbył się w Otwocku w dniach 23—28 maja 1948 r. jest trzecim na przestrzeni trzech lat, dzielących nas od ukończenia wojny światowej.

Inicjatywę tym konferencjom dała Szwajcaria w 20 dni po zawieszeniu broni. Toteż pierwszy zjazd odbył się w Zurichu w 1945, drugi w Lozannie w 1947.

Obrady tych dwóch „Tygodni Studiów“ dotyczyły form świadczenia pomocy dzieciom państw dotkniętych wojną. Poza tym regionalne S.E.P.E.G. odbywały się w kilku miastach włoskich.

Zadaniem obecnego „Tygodnia“ było wypracowanie metod wychowawczych, oraz skoordynowanie wysiłków celem zacierania ciążących na psychice dziecka wpływów wojny. Sprawą organizacji i opracowaniem programu zajął się powołany Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli przedstawiciele pięciu Ministerstw: Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu, przedstawiciele nauki polskiej — profesorowie: S. Baley, S. Szuman, dr M. Michałowicz, dr M. Żebrowska oraz p. Lütz, dyr. Misji Szwajcarskiej w Polsce.

W obradach wzięło udział około 100 osób. Prezes S.E.P.E.G. dr O. Forel, przedstawiciele świata nauki: z Jugosławii, Holandii, Czechosłowacji, Francji i Polski, przedstawiciele wymienionych Ministerstw, delegacji organizacji i instytucji społecznych polskich i zagranicznych. Ze Związków zawodowych zaproszono jedynie Związek Nauczycielstwa Polskiego, jak

zainteresowany żywo sprawą dziecka. Gościnności udzieliła zebranych uczestnikom Misja Szwajcarska w „Wiosce Szwajcarskiej“ w Otwocku. Obradom, które odbywały się w lokalu O.M.T.U.R., przewodniczyła dr M. Żebrowska.

Zakreślony program był niezmiernie obfity, toteż „Tydzień Studiów“ był solidnie wypełniony. Program przewidywał referaty, dyskusje oraz zwiedzanie zakładów i instytucji kulturalnych dla dzieci w Warszawie i w najbliższej okolicy.

Treść wygłoszonych referatów dotyczyła kilku zasadniczych tematów, które uzupełniając się wzajemnie dawały zwartą i logicznie ułożoną całość.

Poglądy na wychowanie dziecka i zacieranie wpływów wojny były dość zbieżne, świadczyły one zarówno o powadze zagadnienia, jak i o rozmiarze pracy włożonej w jego oświetlenie i znalezienie właściwych środków zaradczych.

Oto ważniejsze z referatów:

Zagadnienia wpływu wojny na psychikę dzieci i młodzieży były poruszane w referatach wygłoszonych przez naukowców i społeczników polskich:

Prof. Baley „Wpływy psychiczne wojny światowej“, dr A. Szemińska „Psychologia kandydatów do domów dziecka w Warszawie“, dr Han Ilgiewicz „Dzieci moralnie zaniedbane przed wojną i obecnie“. P. St. Strzemecka „Postawy psy-

*) Skrót pełnej nazwy konferencji w języku francuskim.

chiczne młodzieży wywołane wojną", prof. S. Szuman „Wojna i okupacja w rysunkach dzieci", dr M. Zebrowska — „Nieletni przestępcy w Warszawie po wojnie".

Zagadnienia wychowawcze dotyczące wychowania dzieci i młodzieży omówili referenci:

Dr I. Chmielewska „Kierunek reformy wychowania w domach dziecka", dr O. Forel „Wychowawca wobec problemu urazu u dziecka", dr Fau (Francja) „Reedukacja dzieci trudnych", dr Mullock-Houwer (Holandia) „Zagadnienia i możliwości wychowawcze w Zakładzie", prof. Otolakowa (Czechosłowacja) „Wychowanie moralne młodzieży powojennej wobec nowego porządku społecznego i moralnego", prof. S. Pataki (Jugosławia) „Szkoła i wychowanie w nowej Jugosławii", prof. H. Wallon (Francja) „Szkoła przygotowanie do życia", sekr. S.E.P.E.G-u P. Wagner-Simon (Szwajcaria) „Kara w oddziaływaniu wychowawczym".

Metody pracy placówek medyko-pedagogicznych omówili:
Dr L. Le Guillant w referacie „Współpraca prawników i psychiatrów w służbie dziecku" oraz dr Heyer w referacie „Zespół lekarsko-pedagogiczny, jego cel, praca i organizacja".

Sprawozdanie ze stanu opieki nad zdrowiem fizyczno-psychicznym i sytuacji społecznej dziecka w Polsce w okresie od 1945 do 1947 roku przedstawił:

Mgr Pawuła, dyrektor Dep. Ministerstwa Oświaty „Nowe drogi opieki nad młodym pokoleniem w Polsce", dr Szymańska, dr Zajackowski i dr Jaroszyński „Placówki medyko-pedagogiczne w Polsce", dr Rudolf-Skokowska, dr Kochańska, dr Suszyńska „Stan opieki nad zdrowiem dziecka", dr Wyszyński „Opieka nad matką i dzieckiem".

Uczestnicy zwiedzili cztery domy dziecka, utrzymywane przez państwo oraz organizacje społeczne (Centralny Komitet Żydowski, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, zakon elżbietanek), samorządowy Zakład rodzicielscy w Warszawie, samorządowy Zakład dla dziewcząt trudnych do wychowania na Pradze, Zakład dla chłopców ulicy na Pradze, subsydiowany przez Kuratorium O.S. Warszawskiego i utrzymywany przez Towarzystwo Dzieci Ulicy, Teatr dzieci Warszawy, uczestnicząc w pięknym przedstawieniu dla dzieci „Pan Tom buduje dom", i wreszcie czytelnie dziecięca przy Bibliotece Publicznej, która jest chlubą Warszawiaków.

Dla wielu uczestników Kongresu instytucje te były już znane, dla gości zagranicznych jednak stanowiły one niezmiernie bogate pole obserwacji i spostrzeżeń. Wydawało

się, że żaden szczegół nie uszedł ich uwagi, a z dziećmi w zakładach umieli oni w niezwykle miłej formie nawiązać kontakt wynosząc, jak twierdzili, wspomnienia odrębności charakteru grup, z którymi się zetknęli w zwiedzanych Domach Dziecka.

Zamknięcie obrad odbyło się w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zebranych uczestników powitał w imieniu nauczycielstwa prezes Wojciech Pokora zaznaczając, że nauczyciele polscy pragną dopomóc czynnie w rozwiązywaniu problemów, które stanowiły przedmiot rozważań Tygodnia Studiów nad dzieckiem ofiarą wojny. Prezes S.E.P.E.G-u dr Forel odczytał wyniki konferencji, ujęte w kilku wnioskach opracowanych przez Komitet.

Międzynarodowa Konferencja uznaje wartości reform społecznych jako sprzyjające pracy wychowawczej i opiece nad dzieckiem, uważa za konieczne objęcie akcją profilaktyczną środowiska rodzinnego, traktując zdrową moralnie i fizycznie rodzinę jako główny czynnik zapobiegający spaceniu dziecka, domaga się wprowadzenia do międzynarodowego prawodawstwa przepisów zabraniających przestępstw wojennych wobec dziecka, uważa za słuszne wciągnięcie do współpracy w S.E.P.E.G-u socjologów i ekonomistów, żąda stosowania metod wychowawczych w stosunku do nieletnich przestępców aż do 17 roku włącznie, przyznaje duże wartości wychowawcze zespołom dziecięcym i organizacjom młodzieżowym.

Na życzenie polskich członków Komitetu Org. S.E.P.E.G. ofiarowuje współpracę z organizacjami zajmującymi się odnajdywaniem wywiezionych przez okupanta dzieci polskich. W imieniu dziecka, zebrani uczestnicy „Tygodnia Studiów" rzucają na zakończenie, hasło walki o pokój na świecie.

Z kolei poszczególni przedstawiciele państw, żegnając zebranych, wyrażali swój szczerzy podziw i uznanie dla osiągnięć i projektów rządu polskiego w zakresie opieki nad dzieckiem oraz dla niezmiernie dynamiki społeczeństwa polskiego w odbudowie zniszczonego kraju.

„Tydzień Studiów" odbyty w Polsce stanowi piękną kartę naszej historii. W krótkim artykule sprawozdawczym trudno było ująć jego niezmiernie ważne znaczenie, toteż zainteresowanych czytelników powiadamy, że dokładny tok obrad oraz część referatów będzie podana w najbliższym numerze pisma „Psychologia Wychowawcza" wydawanego pod red. prof. S. Baley.

Zofia Bogdanowiczowa

Festiwal teatrów świetlicowych

Byliśmy świadkami na wielką miarę zakrojonej imprezy artystycznej, której wyrazem był tegoroczny festiwal teatrów świetlicowych, zorganizowany przez Komisję Centralną Związków Zawodowych. Do tego wspaniałego turnieju, pod którego urokiem była nie tylko Warszawa, jako miejsce końcowych eliminacji, ale i dosłownie cała Polska w związku z eliminacjami na szczeblach powiatowych i wojewódzkich — stanęło 600 ochotniczych zespołów teatralnych. Świadczy to o masowości tego ruchu i zarazem o żywiołowej jego sile. Jeżeli uświadomimy sobie, że poza konkursem praca ta obejmowała tysiące innych zespołów, które z wielu względów nie związały się w konkursowy łańcuch, to mamy obraz, w którego ramach zamknięto to, co nazywamy upowszechnianiem kultury. Na łamach czasopism literackich, społecznych i kulturalno-oświatowych pojawiły się liczne artykuły, omawiające tegoroczny festiwal teatrów świetlicowych, jako wydarzenie kulturalne, którego zasięgi i rozmiary budziły szacunek i podziw dla tych, co je tak pod każdym względem imponującej pracy. Trzeba sobie to wyraźnie powiedzieć, że praca ta przybrała olbrzymie rozmiary co najważniejsze — przyniosła zarówno organizatorom, jak i wykonawcom tej wielkiej imprezy kulturalnej pełny sukces. Donosiła o tym codzienna prasa, z której szpałt nie schodziło zagadnienie festiwalu teatrów ochotniczych. I to jest jeszcze jeden z sukcesów tej imprezy, bowiem znakomicie została spopularyzowana wśród społeczeństwa za pośrednictwem pisanego słowa.

Festiwal teatrów świetlicowych świadczy wyjątkowo, że ofensywa kulturalna na odcinku ochotniczych prac artystycznych ruszyła całym frontem i przybierając na sile zatacza coraz większe kręgi wśród mas pracowniczych. Postulat upowszechniania kultury realizuje się tu w całej pełni, a jej demokratyzacja znajduje wyraz w masowym spontanicznym

udziale związków pracowniczych w ofensywie akcji kulturalnej. Patronują temu słowa Prezydenta R.P. z przemówienia we Wrocławiu: „Aby iść szybko naprzód, aby wydobyć się z ponurej spuścizny zniszczeń i zacofania, aby utworzyć narodowi wolną drogę pełnego rozwoju jego sił twórczych, konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i rolnictwa, konieczny jest również szybki rozwój oświaty, nauki, kultury i sztuki, konieczny jest równoczesny rozwój pełnych potrzeb materialnych i duchowych człowieka".

Głęboka treść tych słów staje się nakazem chwili i każe nam upowszechnianie kultury rozumieć tak, jak to dalej zostało wyrażone w przemówieniu wrocławskim Prezydenta:

„Upowszechnianie — to znaczy osiągnięcie atmosfery i pragnieniem wiedzy, samokształcenia, upodobań kulturalnych i artystycznych milionów mas młodzieży robotniczej i chłopskiej i przyswojenie sobie przez te masy wiedzy i upodobań artystycznych, obudzenie zainteresowań kulturalnych w milionowych rzeszach ludu pracującego i ich zaspakajanie. Upowszechnianie twórczości kulturalnej to znaczy wyzwanie jej ze starych przesądów, to znaczy tworzenie nowych wartości kulturalnych, wyrastających z nowych form społecznych, z nowej rzeczywistości..."

Kto brał udział w eliminacjach warszawskich festiwalu teatrów świetlicowych, kto widział te nowe twórcze treści i formy artystyczne, które przeniknęły w masy pracownicze i zostały z nich wydobyte na tych igrzyskach artystycznych, ten miał żywą ilustrację do słów Prezydenta z przemówienia wrocławskiego. Wprawdzie nie wszystko tu miało ostateczną treść, formę i wykonanie, co zresztą wykazała tocząca się nadal jeszcze polemika na łamach pism — można jednak ogólne podsumowanie tej imprezy określić jako osiągnięcie wielkie i rokujące jak najlepszy rozwój. Rzeczowa ocena tego zjawiska kulturalno-artystycznego znalazła wy-

raz w artykule Bolesława Geberta (patrz „Kuznica” z dnia 1 sierpnia 1948 r.).

W roku 1947 notowano 40.000 osób uczestniczących w zespołach artystycznych. Po pierwszym festiwalu ilość ta podwoiła się, a ocenie wynosi 100.000 osób. Rok 1947 przynosi nam wyjątkowo imponujący wynik pracy artystycznej zespołów teatralnych.

Odbyło się bowiem w tym czasie 25.000 przedstawień, które oglądało 6.600.000 osób. W tym roku liczby te znacznie wzrosły. Ujawnienie ich, po dokonaniu zestawień statystycznych, przekona nas, jak wielkie rozmiary przybrało umasowanie ruchu artystycznego na odcinku pracy świetlicowej. Wypluwa stąd troska o podniesienie poziomu prac w wielu typach świetlic.

Poziom ten dotyczy zarówno strony ideologicznej, jak

i artystycznej, doboru repertuaru, szkolenia, poradnictwa, właściwych metod pracy, lokali i ich wyposażenia oraz budżetu, w ramach którego mógł być zapewniony rozwój prac świetlicowych.

Przygotować i wciągnąć do tej pracy jak najliczniejszy aktyw zorganizowanego nauczycielstwa to jeden z postulatów tej pracy społecznej. Ścisła współpraca w tej dziedzinie z Centralną Komisją Związków Zawodowych przyczyni się do podniesienia poziomu ideowego i artystycznego świetlic, zlikwidowania chaosu organizacyjnego, ujednolicenia i podniesienia upośażeń kierowników świetlic, bo to są istotne — powtarzamy słowa Bolesława Geberta — zagadnienia ruchu świetlicowego jako podstawowej formy wychowania mas pracujących.

Bohdan Kiebiński

SYLWETKI

Działacze Z. N. P.

WŁADYSŁAW FERENC

Członek prezydium Zarządu Głównego ZNP, kierownik Wydziału Prawno-Ekonomicznego.

Urodził się w roku 1901 w Janowie. Do ZNP należy od 1923 r. Pracę rozpoczął w pow. łomżyńskim (Drozdowo, Rutki - Kossaki, Szumowo), gdzie pełnił funkcję sekretarza a potem prezesa Ogniska i brał aktywny udział w życiu społecznym i w ruchu spółdzielczym. W roku 1929/30 po ukończeniu Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej przeniósł się do Warszawy. W okresie rządów sanacyjnych jest w czołowej grupie przywódców opozycji nauczycielskiej, wchodzi do zarządu „Nowych Torów”, których jest współzałożycielem, redaguje „Miesięcznik Nauczycielski” i współpracuje z pismami postępowymi.

W okresie rządów Smulikowskiego i Machowskiego w ZNP za zwalczanie sanacji w Związku zawieszony był na rok w prawach członka, a następnie na 1/2 roku w czynnościach służbowych.

Podczas okupacji hitlerowskiej wchodzi do Zarządu Głównego Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON) i z jej polecenia pracuje w licznych komisjach. Aresztowany przez Niemców trzykrotnie ucieka z obozów koncentracyjnych.

Od kwietnia 1945 r. jest przewodniczącym Wydziału Prawno-Ekonomicznego. Pracuje społecznie w wielu organizacjach. Jest czynnym członkiem odrodzonego ruchu politycznego (lektorem K. C. P. P. R.).

STANISŁAW CZAJKOWSKI

Członek prezydium Zarządu Głównego ZNP.

Urodził się w 1901 roku w powiecie radzyńskim. Do gimnazjum uczęszczał w Warszawie i od 1921 r. pracuje w zawodzie nauczycielskim. Mimo ciężkich warunków pracy nie przerywa kształcenia, uzupełnia kwalifikacje zawodowe, kończy W.K.N. i studiuje na Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie uzyskując tytuł magistra filozofii z zakresu pedagogiki.

Do Związku Nauczycielstwa Polskiego należy od 1922, organizując Ognisko Ręczaje, którego jest wieloletnim prezesem. W 1930 r. wybrany do Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Radzyminie, pełni przez kilka lat funkcję sekretarza a potem przewodniczącego Wydziału Organizacyjnego. Od 1937 r. pracuje w Brwinowie, gdzie jest prezesem miejscowego Ogniska i członkiem Zarządu Oddziału Powiatowego. W czasie okupacji niemieckiej organizuje tajne komórki ZNP i zespoły tajnego nauczania. Jest przewodniczącym Pow. Kom. Ośw. i Kultury i prezesem Oddz. Pow. ZNP. Dzięki jego pracy powiat pokrywa się siecią tajnych kursów oświatowych. Dociera osobiście do wszystkich ośrodków w powiecie,

utrzymuje ścisły kontakt z kolegami, a po upadku powstania warszawskiego kieruje akcją pomocy dla wysiedlonych.

Po wyzwoleniu Polski zostaje wybranym prezesem Oddziału Powiatowego ZNP, a w dniu 29 lipca 1945 r. Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego powołuje go na przewodniczącego Wydziału Pedagogicznego.

Od momentu wznowienia „Pracy Szkolnej” jest sekretarzem redakcji. Zjazd Poznański wybiera go do Prezydium Zarządu Głównego ZNP.

JERZY MICHNIEWICZ

członek Prezydium Zarządu Głównego ZNP, kierownik Wydziału Samopomocy.

Urodził się dnia 22 stycznia 1898 r. w Warszawie, Państwowe Seminarium Nauczycielskie ukończył w roku 1920, Wyższy Kurs Nauczycielski w 1922 r., Collegium Mathematicum na Wolnej Wszechnicy Polskiej w roku 1935/36, a od roku 1936 do 1939 studiował na Wydziale Humanistycznym (historia) Uniwersytetu Warszawskiego.

Do ZNP należy od 1922 r. biorąc czynny udział w Zarządach komórek organizacyjnych.

Od początku reaktywowania Związku wchodzi do Zarządu Głównego ZNP jako przewodniczący Wydziału Finansowego, a potem Wydziału Samopomocy. Przed wojną był jednym z założycieli „Nowych Torów” i współpracownikiem „Miesięcznika Nauczycielskiego”. W roku 1937 należy do organizatorów strajku nauczycielskiego.

Poza działalnością ściśle zawodową i organizacyjną oddaje się pracy społecznej, wybrano go do Krajowej Rady Narodowej, jest radnym Dzielnicy Rady Narodowej Warszawskiej (do chwili obecnej), wiceprzewodniczącym Komisji Oświatowej D.R.N., członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, przewodniczącym Wydziału Pracy Społecznej w Okręgu m.st. Warszawy i wiceprezesem Spółdzielni „Samopomoc Nauczycielska”.

Jest czynnym członkiem PPS od 1922 roku, pracując w Radzie Oświatowej CKW-PPS, wiceprezesem Sekcji Centralnej i Sekcji Społecznej Nauczycieli PPS i członkiem-lektorem CKW-PPS.

Nie porzuca swej pracy zawodowej, pełniąc od 3 lat stanowisko dyrektora gimnazjum i liceum dla dorosłych.

Sprostowanie („Głos Nauczycielski” nr 11 — 12/1948 r.): str. 177, w sylwetce Eustachego Kuroczki winno być: rok ur. 1901, rok aresztowania i osadzenia w Berezie Kartuskiej 1939, rok przystąpienia do ZPP — 1943;

str. 178, w sylwetce Ludwika Pawłowskiego, data urodzenia: 14. IX. 1900

Hołd dla pracy wychowawczej

Dnia 27-czerwca 1948 r. w gmachu Liceum Pedagogicznego w Zgierzu w obecności przedstawicieli władz szkolnych, świata nauki i społeczeństwa oraz koleżanek i kolegów z koła absolwentek i absolwentów odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej jako wyrazu wdzięczności i czci dla

wielkiej i umiłowanej wychowawczyni, dr *Stefanii Kuroczki* patwińskiej twórczyni i dyrektorki Seminarium Nauczycielskiego i Liceum Pedagogicznego im. St. Żeromskiego w Zgierzu w latach 1919 — 1948.

PRZEGLĄD PRASY

KOORDYNOWANIE AKCJI KULTURALNO-OSWIATOWEJ

Sekretarz KCZZ — Stefan Matuszewski, pisze w „Związkowcu” o „ofensywie na odcinku kultury”. Ostatnie plenum KCZZ wśród wielu innych równie ważnych zagadnień zajęło się podsumowaniem wyników prac kult.-ośw. w dziedzinie: zwalczania analfabetyzmu, upowszechnienia czytelnictwa i szkolenia kadr związkowych. To ostatnie wymaga szybkiej realizacji, gdyż na skutek umasowienia się ruchu zawodowego, napływu do związków ogromnej liczby nowych członków daje się odczuwać brak odpowiednio wyszkolonych kadr. Aktyw związkowy jest liczebnie bardzo słaby. Np. Związek Nauczycielstwa Polskiego na skutek zmiany swej struktury organizacyjnej odczuwa szczególnie żywo potrzebę uzupełniania tych braków i dlatego pierwszym krokiem nowoobranego Zarządu Głównego ZNP było zorganizowanie w czasie ferii letnich kursów trzytygodniowych w całej Polsce, na których przeszkolono dużą liczbę działaczy związkowych.

Stefan Matuszewski uzasadnia, że skoordynowanie lub w niektórych organizacjach scalenie pracy na odcinku kultury jest nieodzowne i winno dać w efekcie:

1) „Zaoszczędzenie i bardziej celowe zużytkowanie środków finansowych na zaspokojenie wzrastających potrzeb w dziedzinie oświaty i kultury. 2) Racjonalniejsze wykorzystanie działaczy kulturalnych, których — jak wiadomo — nie ma w nadmiarze. 3) Wydatniejszy udział w Komitecie dla Spraw Kultury przy prezydium Rady Ministrów — masowych instytucji, posiadających rozwinięty dział oświaty. Instytucji takich, jak zawodowy ruch robotniczy, Samopomoc Chłopska czy Zjednoczona Organizacja Młodzieżowa. 4) Bardziej zwarte, dające gwarancję wykonania, planowanie w dziedzinie kulturalno-oświatowej. Planowanie to musi stać się głównym zadaniem na najbliższym etapie naszej pracy”.

Mamy nadzieję, że upowszechnienie czytelnictwa przybierze już w tym roku realne kształty i wyjdzie poza obręb uchwał i rezolucji. Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza na ten temat w dniu 27 czerwca br., narada działaczy oświatowo-kulturalnych, zorganizowana przez „Czytelnika” — są tego zewnętrznym wyrazem.

To upowszechnienie czytelnictwa, np. na wsi, nie jest sprawą łatwą. Prezes Borejsza podkreślił, że na wsi głodu książki nie ma. Leżą one nie czytane lub nie doczytane. Trzeba ten głód książki spowodować, bo ani radio, ani teatr nie są w stanie zdegradować książki. Działanie na długą falę jest możliwe tylko przez książkę, tylko przez słowo drukowane.

BIBLIOTEKI GMINNE

W numerze 15/16 „Rady Narodowej” Józef Janiczek pisze obszerny artykuł o „Akcji bibliotek gminnych”. Okólnik kancelarii Rady Państwa obarcza sprawnym i terminowym przeprowadzeniem całej akcji bibliotecznej prezydium wojewódzkich rad narodowych.

Władze szkolne mają zorganizować 1500 bibliotek gminnych, przydzielić księgozbiór gminom, przeszkolić kandydatów na kierowników bibliotek gminnych oraz objąć swą opieką całość akcji.

Otwarcie bibliotek powinno nastąpić w pierwszej połowie grudnia br. Wybór kandydatów na bibliotekarzy gminnych, ich przeszkolenie i wydatki z tym związane należą do obowiązków Zarządu gminy. Natomiast odpowiedzialność za organizację księgozbiorów bibliotek gminnych, przeszkolenie kandydatów na bibliotekarzy, słowem opieka nad całością akcji od strony technicznej należy od władz szkolnych trzeciej i drugiej instancji.

Pod koniec roku 1949 winniśmy mieć około 3700 bibliotek gminnych, to jest tyle, ile jest gmin wiejskich i miast niewydzielonych. Z liczby 3 i pół miliona książek — 3 miliony będą dla ludności wiejskiej. Ostateczny rezultat całej akcji bibliotecznej da wynik następujący: w początkach 1946 r. jedna książeczka wypadła na 63 mieszkańców wsi, koniec 1949 roku przyniesie 1 książeczkę na 5 mieszkańców wsi (przed wojną na 33).

SAMORZĄD A REALIZACJA SZKOŁY JEDENASTOLETNIEJ

W tym samym numerze „Rady Narodowej” Helena Kurkowska pisze, że najważniejszym zadaniem samorządu w realizacji szkoły jedenastoletniej jest korektura sieci szkolnej w terenie, likwidacja obwodów bezszkolnych i planowe rozmieszczenie nauczycieli. Współpraca samorządu z Ministerstwem Oświaty może przynieść dodatnie rezultaty. Szkoła podstawowa w mieście czy miasteczku może być jednocześnie szkołą zbiorczą dla najbliższej okolicy, posiadającej szkoły tylko niżej zorganizowane. W roku szkolnym 1948/49 uległa likwidacji wszystkie prywatne szkoły podstawowe, a prowadzenie prywatnych szkół na stopniu licealnym (klasy VIII — XI) może się odbywać tylko za zezwoleniem Ministra Oświaty. Dąży się również do upaństwowienia lub upublicznienia liceów i gimnazjów prowadzonych przez samorząd terytorialny, gospodarczy lub instytucje społeczne. Władze szkolne — pisze H. K. — i samorząd dążyć będą, aby każdy obywatel miał przynajmniej ukończoną szkołę podstawową 7-letnią. Jest to jedyna droga do zlikwidowania na przyszłość klęski analfabetyzmu oraz do przygotowania kadr pracowników na odpowiednim poziomie.

DYSKUTUJEMY

Zorganizujmy walkę z biurokracją

Na długo nam — delegatom na ostatni Zjazd Walny — pozostanie w pamięci entuzjazm, z jakim przyjęta została zapowiedź Ministra Oświaty, iż przeprowadzi nieustępliwą walkę z biurokracją w szkolnictwie. Entuzjazm to zupełnie zrozumiały, gdyż szef oświaty w Polsce podjął problem bardzo aktualny, który jest zmartwieniem nauczycielstwa.

Uważam jednak, że nasze naczelne władze — mimo najszerszych zamiarów — same nie przeprowadzą tej walki, że można ją będzie zwycięsko przeprowadzić tylko przy ściśłym współdziałaniu ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i to nie tylko jego Zarządu Głównego, ale przede wszystkim jego dolów organizacyjnych.

Współpraca Ministerstwa Oświaty i ZNP to najważniejsze założenie tych form walki z biurokracją. Drugim założeniem jest masowy udział w tej walce wszystkich pracowników oświatowych w Polsce, gdyż chodzi o sprawę za-

sadniczą, o oczyszczenie atmosfery pracy szkolnej, o uwolnienie całego nauczycielstwa od wykonywania zachcianek, co pozwoli na pogłębienie najistotniejszych problemów wychowania i nauczania.

Kiedy w dniu 1 kwietnia br. nauczycielstwu szkół powszechnych w powiecie mogileńskim (Poznańskie) potrącono dodatki rodzinne po 200 zł na osobę za pierwszy kwartał, a nie wypłacono zwiększonych zasiłków rodzinnych za ten okres i w następstwie tego nauczyciele posiadający najliczniejsze rodziny otrzymali najniższe pobory, np. kolega mający ośmioro dzieci 3020 zł (trzy tysiące dwadzieścia złotych) pensji na kwiecień, Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP uznał, iż należy wkroczyć i interweniować w Kuratorium w Poznaniu, gdzie okazało się, iż tylko trzem powiatom na terenie Kuratorium nie wypłacono zasiłków, gdyż nie otrzymano potrzebnych do tego materiałów z Inspektoratów Szkol-

nych. Wtedy to, 8 kwietnia br. Zarząd Oddz. Powiatowego wystąpił pilny telegram do Ministra Oświaty, w którym krótko przedstawił sprawę i prosił o szybkie wkroczenie. Wynik? Siedem dni później, mianowicie 15 kwietnia, wypłacono na terenie naszego powiatu zasiłki rodzinne. Decyzja najwyższego czynnika zdołała pokonać biurokrację.

Należy stwierdzić, że Minister Oświaty nie tylko zapowiadał walkę z biurokracją na Zjeździe w Poznaniu, ale w wypadku, jak wyżej opisany, gdy wiadomość dotarła do niego, przeprowadzał ją już przedtem.

Przerosty biurokracji są już dziś, w trzy lata po wojnie, tak duże, że Minister Oświaty uznał za wskazane, by na Walnym Zjeździe Delegatów ZNP zapowiedzieć ostrą walkę z nimi. Ale walkę tę trzeba zorganizować planowo.

Proponuje, by w Ministerstwie Oświaty i w Zarządzie Głównym ZNP (przy wydziale ekonomiczno-prawnym) stworzyć referaty do walki z biurokracją, a w „Głosie Nauczycielskim” nowy dział: Walczymy z biurokracją.

Referat związkowy powinien rozpocząć pracę od zaraz. Temu referatowi należałoby przekazać zaraz z terenu całej Polski konkretne materiały, np. pewne okólniki władz szkolnych. Ten referat może też zebrać ciekawe materiały dotyczące przerostów biurokracji na licznych kursach wakacyjnych.

Palnawa walka z biurokracją na terenie szkolnictwa powinna się rozpocząć z dniem 1 września br.

Ministerstwo Oświaty w specjalnym okólniku (przesłanym także kierownictwom szkół) winno zwrócić uwagę wszystkim podległym władz szkolnych na jej potrzebę.

Równocześnie „Głos Nauczycielski”, korzystając z materiałów zebranych w czasie wakacji na kursach oraz przesłanych przez komórki organizacyjne, winien podać konkretne wskazówki, przy pomocy których należy walczyć. Natychmiast podjąć w terenie. Największy bowiem ciężar walki będą musiały podjąć zarządy ogniw organizacyjnych ZNP i to będzie walka oddolna. Dopiero, gdy ich interwencje zawiodą, głos będzie miał referat Zarządu Głównego, który wtedy przeprowadzi walkę za pośrednictwem Ministerstwa Oświaty, odgórnie.

Pożyteczna zaś rola działu: Walczymy z biurokracją — w „Głosie Nauczycielskim” polegać będzie na rejestrowaniu osiągniętych wyników i ciągłym podawaniu aktualnych wskazań.

*

Twierdzą, że jedną ze zmoż nauczycielstwa, a szczególnie kierowników szkół, są nieprzemyślane okólniki inspektorów szkolnych, w których bardzo często żądają niepotrzebnych sprawozdań.

Dla uzasadnienia tego twierdzenia, zarazem jako pierwszy materiał dla referatu do walki z biurokracją, załączam okólnik nr 8 wydany w kwietniu br. przez Inspektora Szkolny w Mogilnie (Poznańskie), w którym w 18 punktach różnych zarządzeń inspektor szkolny żąda 6 sprawozdań (w jednym wypadku: „Negatywne sprawozdanie obowiązuje”).

Dla przykładu cytuję też punkt VI tego okólnika:

K R O N I K A

POWIEŚCIOPISARZ JERZY ANDRZEJEWSKI LAUREATEM

Jury w składzie: Zofia Nałkowska, Tadeusz Breza, Jarosław Iwaszkiewicz, Juliusz Kleiner, Julian Krzyżanowski, Kazimierz Wyka, Stefan Żółkowski w dniu 20 lipca 1948 r. przyznało większością głosów nagrodę tygodnika „Odrodzenie” w wysokości 250 000 zł. Jerzemu Andrzejewskiemu za powieść „Popiół i diament”.

Kontrkandydatami do nagrody byli: Adolf Rudnicki za utwór „Szekspir”, Tadeusz Borowski „Pożegnanie z Marią”, Helena Boguszeńska „Czekamy na życie”, Ksawery Pruszyński „Karabela z Meschedu” i Lucjan Rudnicki „Stare i nowe”.

Poza tym wyróżniono: Kazimierz Brandys „Samson”, Jerzy Broszkiewicz „Oczekiwanie”, Halina Maria Dąbrowska „O Karolu Igrzyskowskim”, Maria Dłuska „Wersyfikacja polska”, Stanisław Dygat „Pożegnania”, Paweł Hertz „Sedan”, Ludwik Hirsfeld „Historia jednego życia”, Stefan Kisielewski „Zbrodnia w dzielnicy północnej”, Jan Kott „O Lalce Prusa”, Wacław

„W związku z pierwszą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką proszę o wygłoszenie pogadek wyjaśniających młodzieży znaczenie zawartej umowy. Sprawozdanie nadesłać w terminie do 16 kwietnia br.”.

Znaczenie rocznicy i potrzebę pogadek oczywiście rozumiem. Nie rozumiem natomiast wcale, komu i na co są tu potrzebne sprawozdania. Nie wiem poza tym, jak ma takie sprawozdanie wyglądać, czy może należy podawać w streszczeniu to, co poszczególni nauczyciele powiedzieli dzieciom, czy też tylko zawiadomić o tym, że pogadanki urządzone. O tym zaś, jak doniosłe znaczenie mają sprawozdania dla inspektora, który wydał ten okólnik, świadczy jego zakończenie: „Wzywam ob. ob. Kierowników szkół do terminowego nadesłania sprawozdań”.

Biedni kierownicy szkół, którzy prócz swej normalnej, tak odpowiedzialnej pracy — otrzymują w jednym tylko okólniku taką moc dodatkowych zarządzeń o „uzgadnianiu”, „współdziałaniu”, „przygotowywaniu i przeprowadzaniu różnych akcji”, a prócz tego mają pisać 6 sprawozdań, czasem, jak np. ze „Święta Lasu i Ochrony Przyrody”, bardzo skomplikowanych.

Biedny inspektor szkolny, dla którego najważniejszą sprawą na jego terenie są terminowe sprawozdania kierowników szkół, biedny, bo kiedy on przeczyta te setki papierków, to zatonie w nich chyba wkrótce, bo przecież one zasłonią mu zupełnie rzeczywisty obraz pracy szkół oddanych pod jego opiekę, a dobije go już chyba pewnego razu większa ilość „sprawozdań negatywnych”.

Rację przyznaję temu koledze kierownikowi, który na jednym papierku napisał, że wszystkie zarządzane pogadanki i imprezy odbyły się planowo.

*

Sądzę, że dobrym sposobem walki z przerostami biurokracji w terenie byłoby konferencje wszystkich Zarządów Oddziałów Powiatowych i Grodzkich z Inspektorami Szkolnymi, a Zarządów Okręgowych z Kuratorami, które urządzone wszędzie w połowie września doprowadzą na pewno do uzgodnienia wielu spraw. Niech w czasie tych konferencji Zarządy Oddziałów Powiatowych i Grodzkich zainteresują się organizacją pracy w Inspektoratach Szkolnych. Jeśli dziś w przemyśle wielu robotników dokonuje ulepszeń przyspieszających postęp produkcji, to niejedyn szary nauczyciel wskaże może także na możliwości lepszej organizacji pracy w Inspektoratach Szkolnych, co w następstwie usunie pewne przerosty biurokracji.

Będzie to piękna, a co najważniejsze, obustronnie pożyteczna forma współpracy władz związkowych z władzami szkolnymi.

Niechże to będzie wspólne usuwanie chwastów biurokracji z pola pracy oświatowej.

Tylko pamiętajmy: Chwasty biurokracji trzeba, tak jak te prawdziwe, tępić szybko i radykalnie.

Bogdan Duczmał

Kubacki „Krytyk a twórca”, Michał Rusinek „Prawo jesieni” i „Igraszki nieba”, Stefan Kuman „O istocie i kuszeniu poezji lirycznej”, Władysław Tatarkiewicz „O szczęściu”, Wojciech Zukrowski „Piórkiem flaminga”, Mirosław Żuławski „Ostatnia Europa” i Joanna Żwirska „Cienie ojczyzny”.

Nagrodę „Odrodzenia” ufundowała w roku 1945 Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Pierwszym jej laureatem był Tadeusz Breza, autor „Murów Jerycha”, następnym, w roku 1947, Jarosław Iwaszkiewicz za „Nowele włoskie” i „Nową miłość”.

WCZASY NAUCZYCIELI CZECHOSŁOWACKICH W POLSCE

Dnia 16 lipca 1948 r. przybyła do Polski z Czechosłowacji na wczasy wymienne grupa nauczycieli licząca 30 osób. Taką samą liczbą polskich nauczycieli pojechała do Czechosłowacji. Goście spędzili 10 dni w ośrodku wczasowym Związku Nauczycielstwa Polskiego w Jastrzębiej Górze zwiedzając

wybrzeże z Gdynią i Gdańskiem zetknęli się tam z polskim nauczycielstwem na kursach i wczasach.

W dniu 28 lipca czechosłowaccy nauczyciele przybyli do Warszawy na dwudniowy pobyt celem oficjalnych wizyt i zwiedzenia stolicy.

Z Warszawy udali się do Krakowa w celach krajoznawczych, a stamtąd do Wrocławia na Wystawę Ziem Odzyskanych.

Przyjęciem czechosłowackich nauczycieli w Polsce zajął się Związek Nauczycielstwa Polskiego, podobnie jak w roku ubiegłym na zasadzie wzajemności ze Szwajcarią Zamestnancu Skolstvi a Osvety (Związkiem Nauczycieli Czechosłowackich).

WSPÓŁPRACA NAUCZYCIELI POLSKICH Z CZESKIMI

W związku z rocznicą paktu przyjaźni polsko-czechosłowackiej nastąpiło zbliżenie nauczycielstwa Ogniska ZNP w Lubawce, pow. Kamienna Góra, z nauczycielstwem sąsiedniego powiatu czeskiego — Trutniowa.

Kierownik szkoły podstawowej w Lubawce Stanisław Podoba będąc z delegacją polską w Trutniowie w dniu 10 marca 1948 r. nawiązał kontakt z nauczycielstwem czeskim i zaprosił kilku z nich do Lubawki. W dniu 11 marca, gdy młodzież klasy VI i VII szkoły podstawowej w Lubawce obradowała na zebraniu samorządu szkolnego nad utworzeniem koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, niespodziewanie pojawili się nauczyciele Czesi z inspektorem szkolnym z Trutniowa Kaliną na czele. Goście zwiedzili w szkole, poznali pomoce naukowe i prace w szkole. Nauczycielstwo z Lubawki dowiedziało się o postępach szkolnictwa czechosłowackiego. Na pamiątkę kierownik szkoły wręczył gościom godło i portrety dostojników państwowych. Obiecali odwzajemnić się brakującą lampą do aparatu kinowego, bez której aparat szkolny był nieczynny. Pożegnanie gości przez uczennicę klasy VII, Ewę Pawlikowską oraz wspólny obiad dopełniły wrażenia wizyty. Wkrótce przyjechali znowu, ale już z projektami współpracy w dziedzinie wymiany na polu szkolnictwa. Z Lubawki udali się z kierownikiem szkoły do inspektora szkolnego i starostwa w Kamienną Górę, aby załatwić te sprawy. Projektowane są wspólne hospitacje lekcji nauczycieli polskich na terenie powiatu trutniowskiego. Nauczyciele czescy przyjeżdżają w najbliższych dniach na konferencję nauczycielską do Lubawki. Mamy nadzieję, że władze polskie zezwolą wyjechać nauczycielstwu z Lubawki do Trutniowa. Młodzież szkolna z Lubawki została zaproszona na zwiedzanie szkół czeskich w powiecie trutniowskim. Korespondencja między dziećmi polskimi a czeskimi, już nawiązana, młodzież niecierpliwie oczekuje dnia wyjazdu do Trutniowa.

MŁODZIEŻ SZKOLNA CZECHOSŁOWACKA W POLSCE

Najlepsi uczniowie szkół czechosłowackich, w dwu grupach po 150 osób, miesiąc lipiec i sierpień spędzili w Polsce.

Była to akcja wymienna, organizowana między dwoma zaprzyjaźnionymi krajami przez Ministerstwa Oświaty i Pracy i Opieki Społecznej obu krajów.

Trzeba dodać, że w ramach tej akcji młodzież czechosłowacka udała się, choć w mniejszych grupach, także do Jugosławii, Bułgarii i ZSRR.

W Polsce rolę gospodarza pełniło RTPD. Goście przybywali w ośrodku gdańskiego RTPD w Jastrzębiej Górze, grupa dziewcząt w Jastarni i chłopców w Brzózkach koło Szczecina z dziećmi stoczniovców, skarbowców oraz polskimi sierotami. Zwiedzano Gdynię, Oliwę i Sopot, Warszawę i Wrocław.

Nasi młodzi przyjaciele szuli się u nas bardzo dobrze, tak mówią ich wychowawcy i oni sami. Śpiewali piosenki, tańczyli. U ognisk, w grach i zabawach, w atmosferze radości, przyjaźń wypełniała się treścią, wiązały nico miłości. Będą pamiętali. Nie zapomną ani polskie, ani czechosłowackie dzieci, które nie chciały wracać do kraju. Na pożegnanie wymieniono pamiątki, fotografie, adresy i pocatunki.

Wśród wychowawców sprawujących opiekę nad młodzieżą czechosłowacką znaleźliśmy przyjaciół z Międzyzdrojów z ubiegłego roku.

T. K.

WSPÓŁPRACA NAUKI POLSKIEJ I FRANCUSKIEJ

Powrócił z Francji prof. dr Stelmasiak, kier. Zakładu Anatomii Uniwersyteckiej w Lublinie. Celem podróży prof. Stelmasiaka, który jest stypendystą światowej organizacji

służby zdrowia w Genewie, było zapoznanie się z osiągnięciami nauki francuskiej i nawiązanie współpracy z Zakładem Anatomii uniwersytetów francuskich.

TRAGICZNY WYPADEK NA JEZIOREZIE GARDNO

W leżącym o kilkanaście kilometrów od Słupska jeziorze Gardno z winy przewoźnika Markiewicz, właściciela uszkodzonej i naprędcie naprawionej łodzi motorowej utonął pochodzący z Łodzi 24 harcerki z kolonii harcerskiej drużyny żeńskiej w Ustroniu pod Słupskiem, w tym Eugenia Leszewska, nauczycielka szkoły powszechnej nr 161 w Łodzi, z córkami Teresą i Elżbietą.

ZNALEZIONY „SKARB“

Na pogórku wydymowym wśród łąk wsi Swaryczów, gm. Tyszowce pow. tomaszowski-lubelski, Leokadia Rosół, uczennica miejscowej szkoły podstawowej grzebiąc w rozkopanym piasku wydymowym znalazła przypadkowo „skarb“ złożony z monet srebrnych rzymskich.

O odkryciu powiadomił Państwowe Muzeum Archeologiczne kierownik szkoły podstawowej z sąsiedniej wsi Zubowice — Ludwik Sokołowski.

Na miejsce udał się niezwłocznie dyrektor Państw. Muzeum Archeologicznego Ludwik Sawicki.

Niewielkie naczynko, w którym znajdował się „skarb“, uległo zniszczeniu — zachowały się jedynie dwa drobne fragmenty. „Skarb“ zawierał kilkadziesiąt monet, z których znaczna część uległa rozproszczeniu wśród miejscowej młodzieży i dorosłych. Dzięki współdziałaniu kierownika szkoły oraz gospodarza Józefa Kuszaka — udało się pozyskać do zbiorów Muzeum od różnych osób 70 okazów monet.

Łącznie przeto Muzeum pozyskało do swych zbiorów 91 okazów monet rzymskich z lat 117 do 193 naszej ery.

NASZE OŚRODKI WCZASOWE NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Wydział Wczasów i Turystyki Zarządu Głównego ZNP w letnim okresie wakacyjnym prowadził na terenie Ziem Odzyskanych kilkanaście ośrodków wczasowych, a mianowicie cztery w zdrojowiskach: Kądowna, Łądek, Cieplice i Świeradów; dwa w górach: Szlarska Poręba i Bierutówce, dwa nad morzem: Międzyzdroje i Sopot, trzy nad jeziorami: Ostróda, Mrągowo i Giżycko.

CENTRALNE KOŁO ABSOLWENTÓW INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO ZNP.

Centralne Koło Absolwentów Instytutu Pedagogicznego ZNP zorganizowali w czerwcu 1947 r. absolwenci Studium Dokończeniowego Instytutu.

Pierwszy zjazd członków Centralnego Koła, jaki odbył się w dniach 17 — 30 marca 1948 r. miał na celu opracowanie podstaw organizacji Koła, utrwalenie wiezów koleżeńskich, wycieczki krajoznawcze, dyskusje i odpoczynek, zetknięcie się z żywym słowem przedstawicieli ZNP, Ministerstwa Oświaty i profesorów wyższych uczelni.

Do realizacji zjazdu w dużej mierze przyczynił się Minister Oświaty Stanisław Skrzyszewski, udzielając subsydium na zorganizowanie wczasów-kursu-zjazdu; pomógł ZNP Wydział Pedagogiczny, Wczasów i Turystyki; kierownicy domów wczasowych „Świtezki“ i „Łodziańki“ w Szlarskiej Porębie starali się ułatwić zarządowi Koła prace organizacyjne.

Zjazd dał pozytywne wyniki, bo uczestnicy na wycieczkach poznali pewien odcinek Ziemi Odzyskanych, wysłuchali też kilku referatów, organizowano wieczory świetlicowe, czynna była biblioteka i czytelnia, opacowano podstawy dalszej organizacji Koła i dalszej pracy.

Postanowiono, iż Centralne Koło obejmie wszystkich absolwentów Instytutu (a nie tylko Studium Dokończeniowego, jak było dotychczas), postanowiono też starać się o akademizację Instytutu Pedagogicznego, ściśle współpracować ze wszystkimi komórkami konferencji rejonowych, poczynić starania w celu zorganizowania wycieczek zagranicznych dla członków Koła, dając im możność poznania ustroju szkolnictwa obcego, zając się budową pomnika na grobie prof. Albina Jakiela. Prace przekazano wybranemu zarządowi, mianowicie: prezesowi Władysławowi Kusiowi, wiceprezom: Władysławowi Gańko i Sołtykowi, sekretar-

rzom: Wojdzie i Chodeckiemu, skarbnikowi Górskiemu oraz kol. kol. Babuli, Łukaszkowi, Bielcowi, Paniakowi, Waltratusowi.

Oprócz wyżej wymienionych w skład Zarządu wejdą przedstawiciele po 1 z każdego Okręgu.

Zjazd-kurs-wczasy zakończyły się zebraniem towarzyskim.

W. G.

NAUCZYCIEL I SZKOŁA W OKRĘGU WARSZAWSKIM

Dnia 3 lipca 1948 r. w sali konferencyjnej Z.N.P. odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w Okręgu Szkolnym Warszawskim.

Głównym punktem programu było sprawozdanie kuratora Okręgu Szkolnego.

Wszystkich szkół podstawowych, średnich i zawodowych jest w tej chwili 3000 z 502 tysiącami uczniów i 15 tysiącami nauczycieli. Przedszkoli mamy 446, czyli o wiele za mało, ponieważ ze 145 tysięcy dzieci w wieku przedszkolnym, tylko 15 proc. korzystało z przedszkoli. W roku następnym projektuje się utworzenie dalszych 214, z czego 82 procent na wsiach i w miasteczkach. Ilość szkół podstawowych wzrosła w porównaniu z ubiegłym rokiem z 2048 do 2106. Szkół średnich ogólnokształcących istnieje 105 z 28 tysiącami uczniów. Egzamin dojrzałości zdało w bieżącym roku 2400 osób. Szkoły te już w najbliższym roku ulegną częściowej likwidacji wobec projektu wprowadzenia 88 jedenastolatk w Okręgu Warszawskim. Szkolnictwo zawodowe rozwija się jak najlepiej. Do 165 istniejących obecnie dojdzie w roku następnym 35 szkół zawodowych podstawowych. Zawodowych szkół średnich istnieje 166. Rok bieżący dał przemysłowi i rzemiosłu 4500 absolwentów szkół zawodowych. Kuratorium Okręgu Warszawskiego zorganizowało ponadto 38 internatów i burs dla młodzieży wiejskiej, 13 liceów pedagogicznych, dwa seminaria i kursy pedagogiczne kształciły kadry nauczycieli, których brak odczuwa się dotkliwie.

Uroczystości zakończyło udekorowanie pięciu zasłużonych w dziele szkolnictwa medalami wolności i zwycięstwa i odczytanie nazwisk pięciuset osób wyróżnionych listami Ministerstwa Oświaty i nagrodami pieniężnymi.

Był to żniwny dzień oświaty w Okręgu Szkolnym Warszawskim.

Przedownicy pracy oświatowej w większości, jak z jednego wejrzenia na salę można było ocenić, są jednocześnie w Ogniskach i Oddziałach Powiatowych Z.N.P. wypróbowanymi, od lat najofiarniejszymi działaczami Związku.

Ci, co zgromadzili się na dużej sali, byli niewielką częścią zaledwie reprezentantami nieobecnych tysięcy nauczycieli miast i wsi Okręgu, równie godnych uznania i pochwał. Zobowiązano ich przeto, żeby najserdeczniejsze pozdrowienia z uroczystości powieź tamtym, których praca złączona z wysiłkami społeczeństwa i władz w głównej mierze składa się na czteroletni dorobek oświatowo-kulturalny Polski Ludowej. To, co spotkało przedowników, jest tylko symbolem tego, na co polski nauczyciel — związkowiec w masie zasłużył, co powinno być w odniesieniu do niego zrobione, a czego sytuacja gospodarcza kraju dotąd nie pozwoliła.

NAJWIĘKSZA SZKOŁA POWSZECHNA W POLSCE

W Poznaniu wybudowano kosztem ponad 125 milionów zł największą i najbardziej nowoczesną w kraju szkołę powszechną. Może ona pomieścić około 1000 dzieci. Nowa szkoła posiadać będzie 11 klas nowego typu raz 4-letnie liceum pedagogiczne.

OŚWIATA I KULTURA W POWIECIE RAWSKO-MAZOWIECKIM

Dorobek samorządowy powiatu rawsko-mazowieckiego — jak podaje „Rada Narodowa“ — jest w ciągu jednego roku bardzo poważny. Zbudowano 35 szkół podstawowych (wzrost 50% w stosunku do ilości z roku 1939), 2 szkoły średnie (nie było żadnej) 1 zawodową, 14 przedszkoli (przed wojną było 3), bursę, 2 domy ludowe (był 1), świetlicę 49 (była 1), bibliotek publicznych 16 (była 1), w czym 1 biblioteka powiatowa. Zapoczątkowano radiofonizację, wyposażono częściowo szkołę rolniczą.

UCZNIOWIE PRACUJĄ

W Bielsku Podlaskim buduje się („Rada Narodowa“) duży budynek szkoły powszechnej, którego kubatura wynie-

sie 17 tys. m. sześć. Szkoła będzie 2 piętrowa. Robociznę świadczyli m. in. uczniowie szkół powszechnych.

To samo zanotować należy jeśli idzie o odbudowę gmachu gimnazjum. Uczniowie gimnazjum stanęli do prac pomocniczych przy budowie, a zarobione dniówki w sumie około 200.000 zł przekazali w całości na rzecz dalszej odbudowy szkoły.

W JEDNYM ZDANIU

— W roku szkolnym 1947/48 było w Polsce czynnych 2777 szkół powszechnych, w czym tylko 57 prywatnych; ogółem we wszystkich szkołach uczyło się 3.354.331 dzieci.

— Gdańska WRN zarządziła intensywną zbiórkę funduszy na akcję „M 333“, której celem jest wybudowanie w każdym powiecie woj. gdańskiego wzorowej, nowoczesnej „Szkoły — Pomnika Polski Ludowej“; w ramach tej akcji już w najbliższym czasie ruszy budowa „Szkoły — Pomnika“ w powiecie kościerskim: gmach szkoły posiadać będzie 8 izb wykładowych, salę rekreacyjną, internat, salę gimnastyczną oraz gabinet fizyko-chemiczny; będzie wyposażona w nowoczesne pomoce naukowe.

— Pracownicy miejscy w Warszawie, którym przysłało na świat dziecko otrzymują jednorazowy zasiłek; wynosi on dla pracowników stałych 7500 zł., dla czasowych 1680 zł.

— Departament Kadr Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dniach 21, 24 i 25 lipca zorganizował we Wrocławiu Igrzyska Sportowe Szkół Przemysłowych, na które złożyły się pokazy: gimnastyki zbiorowej chłopów i dziewcząt w zespołach po 500 — 1000 osób, tańców narodowych i regionalnych oraz ćwiczeń sportowych, półfinały i finały turniejów gier sportowych, biegów sztafetowych, wielobojów p. w. walki bagnietem i walki wręcz.

— W r. 1945 stwierdzono w Warszawie, że — spośród 298 budynków szkolnych przedwojennych — 123 było zniszczonych w takim stopniu, iż nie nadawały się do odbudowy, 36 budynków wymagało gruntownego remontu, reszta nadawała się do użytku po dokonaniu mniejszych napraw; sprzęt szkolny uległ całkowitemu zniszczeniu.

— W budżecie nadzwyczajnym Łowicza na oświatę przewidziano 8 650 000 zł., z czego 5 milionów na budowę szkoły ogólnokształcącej typu licealnego, pół miliona na sprzęt dla niej, 600 tys. na centralne ogrzewanie i 2 550 000 na budowę przedszkola.

— Na kongresie (17 — 22.VII) Unii Światowej Filmu Dokumentalnego w Mariańskich Łaźniach, w którym wzięły udział: Belgia, Brazylia, Czechosłowacja, Francja, Holandia, Jugosławia, Polska, Szwajcaria, Węgry i W. Brytania oraz obserwatorzy Australii, Rumunii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego postanowiono, że Warszawa będzie siedzibą Unii; Polaka Jerzego Toeplitza wybrano sekretarzem generalnym Unii.

— Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“ nie licząc na zyski, jako placówka spółdzielcza, tym spółdzielniom księgarskim, które są jego członkami, niezależnie od zwykłych rabatów księgarskich udzielił w roku 1947 specjalnych rabatów od rozprawdzenia wydawnictw Instytutu na sumę 6 697 138 zł.

— Na ogólną liczbę ok. 250 istniejących w Polsce szkół rolniczych Wydział Programowy Departamentu Oświaty i Nauki Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych opracował 39 różnych programów, tyle bowiem mamy w kraju typów szkół rolniczych.

— Zeszłoroczne hasła „Dnia Lasu“: „Więcej drzew“ i odbudowujemy polskie lasy — znalazły pełne zrozumienie i poparcie młodzieży szkolnej. Do pracy nad zadrzewieniem kraju stanęło ok. 20 tysięcy szkół i ok. 3 milionów młodzieży, która sadziła drzewa w lasach państwowych, porządkowała zieleńce i parki, zadrzewiała place i drogi.

— Walka z rasizmem jest walką o człowieka, bowiem rasizm jest ideologią zniszczenia i prześladowania człowieka, ideologią nacjonalizmu i faszystów; teorię rasistowskie, faszystów i nacjonalizm propagują brutalną siłę w stosunku między narodami; przeciwstawieniem tych nieludzkich zasad jest współdziałanie i współpraca narodów gwarantujące postęp ludzkości; Liga do Walki z Rasizmem walczy o zasady braterstwa i o pokój powszechny; jedno z naczelnych zadań Ligi stanowi wychowanie nowego człowieka, a przede wszystkim wychowanie naszej młodzieży w duchu współpracy i braterstwa wszystkich narodów.

KOMUNIKATY

„ORBIS” organizuje wycieczki na W.Z.O.

Placówki Polskiego Biura Podróży „Orbis” organizują na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu wycieczki związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, szkół itp. Dla należytego zorganizowania wycieczek zgłoszenia należy kierować do „Orbisu” co najmniej na 2 tygodnie przed wyjazdem podając ilość osób i czas trwania wycieczki. W miastach, w których nie ma ekspozytury „Orbisu”, sprawy te załatwia K.K.O., która sprzedaje bilety i karnety (wyżywienie, zwiedzanie i przejazdy) na W.Z.O.

ZNP WE WROCŁAWIU

Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego mieści się przy ul. Kochanowskiego 6, Oddział Grodzki i Powiatowy ZNP przy ul. Nowowiejskiej 63, Sekcja Szkół Wyższych ZNP przy ul. Szewskiej 50/51, Instytut Pedagogiczny ZNP — pl. Nankiera 4.

KOMUNIKAT ADMINISTRACJI „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO”

Ogniska, które otrzymują „Głos Nauczycielski” w przesyłkach zbiorowych, winny przysłać ankiety do indywidualnej wysyłki. Ankieta musi być napisana czytelnie i zawierać:

- a) nazwę Ogniska, Oddziału Pow., Okręgu;
- b) alfabetyczny spis członków Ogniska, zgodny z listą składek za ostatni miesiąc, zawierający dokładne adresy, pod którymi koledzy chcą otrzymywać pismo (najlepiej adresy szkół).

Ogniska, które otrzymują już pismo na adresy indywidualne, winny pamiętać, aby:

- a) nie przysyłać powtórnie całych list członków Ogniska;
- b) przysyłać tylko nazwiska członków, którzy przybyli do Ogniska lub z niego odeszli;
- c) przysyłać natychmiast wszystkie listy składek z danego miesiąca, a nie co jakiś czas jedną lub „hurtem” za kilka miesięcy.

W interesie Waszym i naszym leży, abyście zastosowali się do tych warunków, wtedy unikniemy zbędnych reklamacji, kosztów i niezadowolonych.

TRANSMISJE Z GENEWY W JĘZYKU POLSKIM UŁATWIAJĄ POSZUKIWANIE RODZIN

Międzynarodowy Czerwony Krzyż na fali 47,28 m nadaje z Genewy w poniedziałki, środy, czwartki, piątki, soboty o godz. 7,15—7,30 i 20,15—20,30 oraz w niedziele 6,30—7,00 i 19,30 — 20,30 emisje w języku polskim.

Między innymi nadawane są: serwisy poszukiwań PC. IRO — (Arolse Niemcy) poszukiwania zaginionych osób pochodzenia polskiego.

STYPENDIA MINISTERSTWA OŚWIATY

Wzorem lat ubiegłych Ministerstwo Oświaty będzie wypłacało stypendia dzieciom nauczycieli, uczniom szkół ogólnokształcących, średnich, zawodowych, liceów pedagogicznych i seminariów dla wychowawczyń przedszkoli.

Stypendia te przysługują tylko tym uczniom, którzy mieszkają na stancjach lub w bursach i odpowiadają następującym warunkom:

I a) Kandydat jest uczniem kl. VIII IX, X i XI szkoły ogólnokształcącej,

b) jest uczniem kl. II, III lub IV gimnazjum zawodowego, kl. I, II i III liceum zawodowego starego ustroju, kl. I lub II lic. zawodowego nowego ustroju bądź uczniem kl. I II i III średnich szkół zawodowych,

c) jest uczniem kl. wstępnej, I, II, III i IV lic. pedagogicznego, kl. II i III seminarium dla wychowawczyń przedszkoli oraz kl. wstępnej i kl. I liceum dla wychowawczyń przedszkoli.

II. a) Ojciec kandydata jest nauczycielem publicznej lub państwowej szkoły podległej Ministerstwu Oświaty i pobiera zasiłek rodzinny na to dziecko.

b) jeżeli ojciec nie żyje lub jest niezdolny do pracy,

a matka jest nauczycielką publicznej lub państwowej szkoły podległej Min. Oświaty i pobiera na to dziecko zasiłek rodzinny, asygnowany przez Kuratorium,

c) kandydat jest przysposobionym (adoptowanym) pasierbem lub wnukiem — ofiarą wojny — przyjętym na wychowanie przez nauczyciela i jeżeli ten nauczyciel pobiera na kandydata zasiłek rodzinny, asygnowany przez Kuratorium

III. W miejscu pracy ojca (matki) nie ma szkoły tego typu (klasy), w której uczy się kandydat. Jeżeli w miejscu pracy ojca jest szkoła tego typu, ale dopiero w stanie rozwoju i nie ma klasy, w której uczy się kandydat, to fakt ten zaznacza dyrekcja szkoły w uwagach.

IV. Kandydat przez cały rok szkolny zamieszkuje w innej miejscowości (poza domem rodzicielskim)

Uczniowie dojeżdżający, dochodzący lub przenoszący się na okres zimowy do miejscowości szkolnej ze stypendiów nie korzystają.

Dyrekcje w. w. zakładów naukowych otrzymały polecenie sporządzenia do dnia 20 września 48 r. wykazów kandydatów na stypendia i przesłania list do właściwych Kuratoriów.

W związku z powyższym prosimy zarządy komórek organizacyjnych i zainteresowanych kolegów o dopilnowanie, aby ich dzieci nie zostały pominięte przez przeoczenie na wykazach stypendystów. Wszelkie późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane.

Wysokość stypendiów będzie wynosiła około 2000 zł miesięcznie.

Ministerstwo przyznaje stypendia w drugiej połowie października na cały rok szkolny a wypłaca je dyrekcja uczelni. Zaznaczamy przy tym, że nie wolno jest potrącać ze stypendium opłat za naukę w szkole. Koledzy których dzieci będą pobierały stypendia z Ministerstwa Oświaty, nie mogą się ubiegać o stypendia z innych źródeł

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGIKI W ŁODZI

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi z siedzibą przy ul. Kościuszki 11 w roku 1948/9 ma wydziały: 1) humanistyczny, 2) przyrodniczo-geograficzny i 3) matematyczno-fizyczny. Program obejmuje przedmioty pedagogiczne oraz po dwa przedmioty specjalne na każdym wydziale: na pierwszym polonistykę i historię, na drugim przyrodę i geografę, na trzecim matematykę i fizykę. Studium trwa 3 lata.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna kształci nauczycieli specjalistów wymienionych grup przedmiotów dla wyższych klas szkół podstawowych. W.S.P. przyjmuje na rok I osoby w wieku lat 18 — 30, posiadające wykształcenie ogólne lub zawodowe stopnia licealnego, uzyskane w drodze szkolnej lub pozaszkolnej, poważne zainteresowanie pedagogiczne i odpowiedni do zawodu nauczycielskiego stan zdrowia. Przy uczelni czynny jest roczny kurs wstępny przygotowujący do właściwych studiów na poszczególnych wydziałach. Na kurs przyjmowani są kandydaci posiadający wykształcenie w zakresie 4 klas gimnazjum. Studia w W.S.P. są bezpłatne, niezamożni studenci korzystają bezpłatnie z internatu, względnie ze stypendium.

STUDIUM NAUCZYCIELSKO-INSTRUKTORSKIE

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie kształci kandydatów na nauczycieli szkół rolniczych oraz oświatowych pracowników dla potrzeb agronomii społecznej. Doksztalca czynnych, lecz niewykwalifikowanych nauczycieli i instruktorów rolnych pod względem zawodowym, pedagogicznym i społecznym

Studium Nauczycielsko-Instruktorskie obejmuje oddziały: 1) rolny (półtoraroczny), 2) pedagogiczny (roczny) i 3) gospodarstwa domowego kobiecego (półtoraroczny)

Na oddział rolny i gospodarstwa domowego przyjmuje się kandydatów (tki) z maturą liceum ogólnokształcącego lub pedagogicznego względnie z ukończoną szkołą równoważną z nim, na pedagogiczny z wykształceniem zawodowym wyższym lub stopnia licealnego. Kandydaci z niższym przygotowaniem mogą być przyjęci tylko w wyjątkowych wypadkach i to po złożeniu odpowiedniego egzaminu

Zgłoszenia na Studium przyjmuje się do dnia 15 wrześ-

nia 1948 r. Nauka rozpoczyna się 1 października. Podania i wszelkie zapytania należy kierować do Dyrekcji Studium Nauczycielsko-Instruktorskiego w Kończycach Wielkich koło Cieszyna lub do Rektoratu Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie.

MAJĄTEK B. ZWIĄZKÓW NAUCZYCIELSKICH W POLSCE

W związku z zarządzoną przez władze administracyjne likwidacją: 1) Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych, 2) Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, 3) Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Gospodarstwa Wiejskiego, 4) Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich i przekazaniem majątku tych stowarzyszeń na własność Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zarząd Główny ZNP prosi wszystkich członków, ażeby w terminie do 1 października 1948 r. zgłaszali do Zarządu swojego Ogniska wszelkie posiadane informacje o majątku nieruchomym i ruchomym wymienionych Stowarzyszeń ze wskazaniem miejsca, położenia tego majątku oraz osób, które tym majątkiem obecnie zarządzają.

Zarządy Ognisk zebrane informacje prześlą za pośrednictwem Zarządu Oddziału Powiatowego lub Grodzkiego Zarządowi Głównemu ZNP w terminie do 20 października 1948 r.

Zarządy Oddziałów Powiatowych i Grodzkich ZNP po-

winny dołożyć starań ażeby akcja ta na ich terenie była wykonana dokładnie i w terminie, bez pominięcia jakiegokolwiek majątku.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU WZASÓW

Mimo, że wakacyjny sezon wypoczynkowy 1948 r. definitywnie się zakończył, domy ZNP są gotowe nadal służyć nauczycielstwu związkowemu. Jesienny koloryt gór, przeźroczyste powietrze, spotęgowana w swym pięknie „polska jesień” w górach i nad morzem, lepsze niż latem warunki techniczne w domach i zakładach leczniczych — przemawiają za wyjazdami na wczasy i w okresie jesiennym.

Zarządy Ognisk i Oddziałów Powiatowych powinny w tym kierunku wszcząć propagandę w swoich środowiskach przez czynienie ułatwień w otrzymywaniu urlopów, omawianie zagadnienia wczasów na zebraniach komórek organizacyjnych i organizowanie grupowych wyjazdów. Wyjazdy takie są możliwe dla nauczycielstwa szkół o większej liczbie pracowników, a w szczególności wyższych zakładów naukowych, administracji szkolnej, instytutów naukowych i bibliotek. W okresie września i października są czynne następujące ośrodki: Zakopane, Krynica, Wisła, Łądek, Kudowa, Bierutówice, Szklarska Poręba Górna i Dolna i do 30 września — Międzyzdroje. Warunki otrzymania przydziału pozostają bez zmiany.

INSTYTUT »NASZA KSIĘGARNIA« WYDAWNICZY

Spółdzielnia z odp. udziałami

Warszawa, ul. Smulikowskiego 4

tel. 8-59-23

KSIĘGARNIA,

ul. Nowy Świat 41

DZIAŁ HURTOWY,

ul. Sienkiewicza 8, tel. 8-75-65

Konta: PKO I-128, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 85

P O L E C A

Podręczniki szkolne zatwierdzone do użytku szkolnego przez Ministerstwo Oświaty.

ABRAMOWICZ T., OKOŁOWICZ M. — ARYTME-
TYKA W ĆWICZENIACH dla kl. II. zł 120.—

ABRAMOWICZ T., OKOŁOWICZ M. — ARYTME-
TYKA Z GEOMETRIĄ dla kl. III. zł 110.—

ABRAMOWICZ T., OKOŁOWICZ M. — ARYTME-
TYKA Z GEOMETRIĄ dla kl. IV. zł 96.—

ABRAMOWICZ T., OKOŁOWICZ M. — ARYTME-
TYKA Z GEOMETRIĄ dla kl. V. zł 85.—

BACZYŃSKI ST. I ODERFELDÓWNA A. —
PATRZE I OPISUJE. Książka do ćwiczeń orto-
graficznych dla kl. II. zł 42.—

BACZYŃSKA ST., ODERFELDÓWNA A. I MÓ-
RAWSKA Z. — PATRZE I OPISUJE. Książka
do ćwiczeń gramatycznych i ortograficznych
dla kl. III. zł 100.—

BAKKOWA M., PERKOWSKA Z. — PISOWNIA
POLSKA W ĆWICZENIACH dla kl. II. zł 60.—

BAKKOWA M., PERKOWSKA Z. — PISOWNIA
POLSKA W ĆWICZENIACH dla kl. III. zł 60.—

BAKKOWA M., PERKOWSKA Z. — PISOWNIA
POLSKA W ĆWICZENIACH dla kl. IV. zł 45.—

BAKKOWA M., PERKOWSKA Z. — PISOWNIA
POLSKA W ĆWICZENIACH dla kl. V. zł 52.—

CIEŚLUK M. — FIZYKA i CHEMIA wiadomości
wstępne dla kl. V. zł 75.—

DOBRANIECKI ST., KOTARBIŃSKI M., ALE-
KSANDRZAK ST. — „RAZEM”. Czytanki dla
kl. II. zł 110.—

DOBRANIECKI ST., KOTARBIŃSKI M., ALE-
KSANDRZAK ST. — „NASZA GROMADA”.
Czytanki dla kl. III. zł 120.—

DOBRANIECKI ST., KOTARBIŃSKI M., BRZE-
ZIŃSKA G. — CZYTANKI dla kl. IV. zł 110.—

FIREWICZOWIE J. i J. — CHEMIA dla kl. II
gimnazjum ogólnokształcącego zł 130.—

FIREWICZOWIE J. i J. — CHEMIA Z MA-
TERIAŁOZNAWSTWEM OGÓLNYM dla śred-
nich szkół zawodowych. zł 125.—

FIREWICZOWIE J. i J. — CHEMIA dla gimna-
zjów zawodowych zł 125.—

GAYÓWNA D. — BIOLOGIA dla kl. V. zł 80.—

GAYÓWNA D. — BOTANIKA dla kl. VI. zł 80.—

GIEYSZTOR A., SZCZECHURA T. — ŚWIAT
STAROŻYNY, historia dla kl. VI. zł 160.—

GIEYSZTOR A., SZCZECHURA T. — ŚREDNIO-
WIECZE I CZASY NOWOŻYTNE historia dla
kl. VII. zł 160.—

HOSZOWSKA W., SZCZECHURA T., TROPA-
CZYŃSKA - OGARKOWA W. — BYŁO TO
DAWNO, historia dla kl. IV. zł 150.—

HOSZOWSKA W., SZCZECHURA T., TROPA-
CZYŃSKA-OGARKOWA W. — O WOLNOŚĆ
NARODU I CZŁOWIEKA, historia dla kl. V. zł 100.—

KALINOWSKI ST. i KALINOWSKA - WIDOMSKA E. — FIZYKA dla kl II gimnazjum . . .	zł 160.—
KALINOWSKI ST. i KALINOWSKA - WIDOMSKA E. — FIZYKA dla kl III gimnazjum . . .	zł 350.—
KALINOWSKI ST. i KALINOWSKA - WIDOMSKA E. — FIZYKA dla kl. I liceum . . .	zł 330.—
KALINOWSKI ST. i KALINOWSKA - WIDOMSKA E. — FIZYKA dla kl II liceum . . .	zł 350.—
KOTARBIŃSKI M., DOBRANIECKI ST. — ELEMENTARZ dla szkół miejskich i wiejskich	zł 40.—
KRECZMAR J. i SALONI J. — NA PRZEŁOMIE, wypisy dla kl. VI.	zł 200.—
KRECZMAR J. i SALONI J. — NAD POZIOMY, wypisy dla kl. VII	zł 225.—
KRECZMAR J. i SALONI J. — DROGI I ROZDROŻA, wypisy polskie dla II gimnazjum, część II tom I	zł 270.—
część II tom II	zł 250.—

KRECZMAR J. i SALONI J. — DROGI I ROZDROŻA, wypisy polskie dla III gimnazjum, część III tom I	zł 210.—
część III tom II	zł 310.—
MAYZNER T. — NASZE PIOSENKI, 16 pieśni na jeden głos	zł —,—
PECHERSKI M. — GRAMATYKA POLSKA, ćwiczenia i wiadomości gramatyczne dla kl. VI	zł 76.—
SARNOWSKA W. TROPACZYŃSKA-OGARKOWA W. PODOLAK W. — ZIEMIA OPOWIADA. Podręcznik do nauki prehistorii dla kl. III	zł 75.—
WERNEROWA J. — PRZYRODA I GEOGRAFIA dla kl. III	zł 100.—

DO BIBLIOTEK SZKÓŁ ŚREDNICH I NAUCZYCIELSKICH

KRECZMAR J. i SALONI J. — DROGI I ROZDROŻA, Wypisy z dziejów literatury i kultury staropolskiej. Część I tom I	zł 450.—
Część I tom II	zł 360.—

Warunki prenumeraty

ISKIERKI — dwutygodnik dla dzieci w wieku 6 do 7 lat.

Cena pojedynczego egzemplarza	15.— zł.
Prenumerata miesięczna	27.— „
Prenumerata za okres od I.IX — 31.XII.48 r.	100.— „
Prenumerata roczna	250.— „

PIŁMYCZEK — dwutygodnik dla dzieci od lat 9 do 11.

Cena pojedynczego egzemplarza	15.— zł.
Prenumerata miesięczna	27.— „
Prenumerata za okres od I.IX — 31.XII.48 r.	100.— „
Prenumerata roczna	250.— „

PIŁMYK — dwutygodnik dla dzieci od 11 do 15 lat

Cena pojedynczego egzemplarza	25.— zł.
Prenumerata miesięczna	45.— „
Prenumerata za okres od I.IX — 31.XII.48 r.	175.— „
Prenumerata roczna	420.— „

PIŁMIEN — dwutygodnik dla młodzieży szkolnej

Cena pojedynczego egzemplarza	25.— zł
---	---------

Prenumerata miesięczna	45.— „
Prenumerata za okres od I.IX — 31.XII.48 r.	175.— „
Prenumerata roczna	420.— „

UWAGA: Prenumeratę na czasopisma: Iskierki, Piłmyczek, Piłmyk i Piłmien prosimy kierować pod adresem: Poznań, ul. Matejki Nr 66, konto P. K. O. V-522. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“ Administracja czasopism.

MŁODY ZAWODOWIEC — dwutygodnik dla młodzieży szkolnej

Cena pojedynczego egzemplarza	30.— zł.
Prenumerata miesięczna	54.— „
Prenumerata za okres od I.IX — 31.XII.48 r.	200.— „
Prenumerata roczna	500.— „

UWAGA: Prenumeratę Młodego Zawodowca prosimy kierować pod adresem: Warszawa, ul. Smulikowskiego 4, konto P. K. O. I-128. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“ Administracja czasopism.

Samorządowa Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Sobieszynie, poczta Sobieszyn, pow. garwoliński, poszukuje dyrektora szkoły i nauczycieli: matematyki, polskiego, historii i geografii. Stanowisko do objęcia od 1 września 1948 r. Wynagrodzenie dyrektora 30 tys. zł, nauczyciele około 20 000 zł miesięcznie. Zgłoszenia kierować do Gminnej Rady Narodowej w Uleżu, p-ta Uleż, powiat garwoliński

Jadwiga Makarska z d. Żaluska, Józów, p-ta Bychawa, po powrocie z ZSRR uprzejmie prosi o adresy absolwentów WKN w Wilnie, grupa humanist. 1927/8 r., którzy mogą świadczyć o ukończeniu przez nią WKN.

tu odciąć

dn. 1948 r.

ZAMOWIENIE

niniejszym zamawiam następujące czasopisma

Nazwa czasopisma	Ilość egz.	Cena poj. egz.	Ilość egz.	Prenumerata miesięcz.	Ilość egz.	I okres do 1.1.49 r.	Ilość egz.	Prenumerata roczna	Suma zł.
Iskierki	—	15.—	—	27.—	—	100.—	—	250.—	—
Piłmyczek	—	15.—	—	27.—	—	100.—	—	250.—	—
Piłmyk	—	25.—	—	45.—	—	175.—	—	420.—	—
Piłmien	—	25.—*)	—	45.—	—	175.—	—	420.—	—

Razem zł

Sumę zł wpłacono dnia na konto PKO, Poznań V-522.

*) Cena pojedynczego egz. »Piłmien« 2-kołowego wynosić będzie 30 zł., w prenumeracie zaś 25.—

Niepotrzebne skreślić.

podpis

pieczęć szkoły

Premia

Cheąc uprzystępnąć czasopisma jak najliczniejszej rzeszy młodzieży opracowaliśmy niezwykle dogodne warunki prenumeraty na rok szkolny 1948/49.

Każda szkoła prenumerująca powyżej 10 egzemplarzy otrzymuje 1 egzemplarz bezpłatnie, tzn. przy prenumeracie 10 egzemplarzy szkoła otrzymuje 11 egzemplarzy, przy 30 egzemplarzach szkoła otrzymuje 33 itd.

Oprócz tego Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” chcąc dopomóc w skompletowaniu bibliotek szkolnych, jak i uprzystępnąć książkę młodzieży szkolnej, postanowił udzielić 25 proc. rabatu na swoich wydawnictwach: młodzieżowych, pedagogicznych i dydaktycznych, zarówno tym

szkołom, które opłacą prenumeratę czasopism roczną, jak również i tym, które opłacać będą okresami. Rabat dany będzie do wysokości kwoty wpłaconej za prenumeratę czasopism, tzn. jeżeli szkoła wpłaci np. za 50 egz. „Młodego Zawodowca” za okres roku — 25000 zł to może wybrać z katalogu naszych wydawnictw książki na sumę 31 250 zł, wpłacając tylko 25 000 zł.

Przyjmowanie zamówień na książki z tytułu premii, jak i ich realizacja odbywać się będzie tylko w miesiącach: grudniu, kwietniu i czerwcu. Zamówienia należy kierować do Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia”, Administracja czasopism, Poznań, ul. Matejki 66.

POSZUKIWANIA OSÓB

Helena Wiśniewska z Legnicy ul. Młynarska 9, poszukuje naucz.: **Bronisławy Berger** z Krzemienia i **Władysława Skoczylasa** z gimn. we Lwowie.

Józef Dobrucki, Łąbady k. Gliwic, ul. Słowackiego 51, poszukuje **Aleksandra Baśkiewicza**, naucz. szk. powsz. w Pow. Gródek Jagielloński.

Oktawia Kwaśniewska, Ślubice n. O., ul. 3 Maja 11, woj. poznańskie, poszukuje **Franc. Kwaśniewskiego**, syna Cyryla i Katarzyny Kmieć, ur. w 1912.

Filomena Marynowicz, naucz. w Rybnej k. Krakowa, poszukuje naucz. **Heleny Kowalskiej** z powiatu zbaraskiego.

Wanda z Wołoszczaków **Tazreiter**, Ruda (szkoła), p-ta Raciborska Kuźnia, poszukuje siostry **Wiktorii Olejak** ze Stanisławowa i **Stefanii Pulczyńskiej** z Brodów.

Karol Dubiel, Rzeszów, ul. Zbyszewskiego 5, prosi dyrektora profesorów i kolegów semin. naucz. męsk. w Sokalu (matura 1942 r.) o podanie adresów celem odtworzenia świadectwa zastępczego w miejsce zaginionego podczas okupacji niemieckiej.

Kolegów z kursu met.-pedag. w Izabelinie, pow. wołkowyski, z r. 1924 i z pow. kutnowskiego poszukuje **E. Zacharski**, Lgota, p-ta Wręczyca, pow. częstochowski.

Stanisław Gałczyński, naucz. z Nowego Grodziska, p-ta Milicz, prosi o adres b. dyr. gimn. w Łunińcu, podinspektora szkol. w Łunińcu oraz kier. publ. szk. powsz. żeńskiej Skorupę, którzy tworzyli komisję przy egzaminie praktycznym w dniu 18. IV. 1939 r.

Państwowe Liceum Pedag. w Legnicy poszukuje nauczyciela do geografii, robót ręcznych i wych. fiz. z chłopcami oraz nauczycielki do robót ręcznych i wych. fiz. z dziewczętami.

Państw. Lic. i Gimn. w Potczynie-Zdroju, woj. szczecińskie, poszukuje nauczycieli: matematyka z fizyką i chemią, geografą z gimnastyką i śpiewem.

Wychowawca szkolny, nauczyciel do przedmiotów handlowych, polonista -stka z historią, angielski, francuski — potrzebni są zaraz w Gimnazjum Handlowym w Przysusze, pow. opoczyński. Uposażenie lepsze, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły.

Pozostawiona metryka śmierci **Wacława Krzewskiego** jest do odebrania w Wydziale Prawno-Ekonomicznym Zarządu Gł. ZNP.

Za wyrządzoną wielką krzywdę moralną nauczycielce **Zofii Wilczewskiej** tą drogą z głębi serca przepraszam. **Maria Wargocka**.

Kursy Korespondencyjne Języków Obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18 m. 26.

„Dom Zdrowia” ZNP w Zakopanem zawiadamia warszawczyków, żeby nie przywozili ze sobą bielizny pościelowej.

„Papież Pius XII do biskupów niemieckich”. Pełny tekst listu z dnia 1 marca 1948 r. Wstępem poprzedził **Zdzisław Hierowski**. Nakładem tygodnika „Odra”, Katowice. S. 16.

Na Fundusz Wdów i Sierot im. St. Nowaka **Franciszek Kaj** z Częstochowy 1000 zł.

Na str. 173 „Głosu Nauczycielskiego” (nr 11—12) przy omawianiu dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego na Zjeździe Poznańskim streszczono przemówienie kol. **Bogdana Duczmala**, delegata Oddziału Powiatowego w Mogilnie, pod nazwiskiem kol. **Napierały**.

Adres nadawcy (dokładny)

Imię i nazwisko — nazwa szkoły

.....

.....

.....

.....

miejsca ośc

poczta

powiat

województwo

D R U K

Do
ADMINISTRACJI CZASOPISM

POZNAŃ

ul. Matejki Nr 66

Gabriela Pauszer-Klonowska. „Wolna i sprawiedliwa”. Wypisy dla kl. VI szkoły podstawowej. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”. Warszawa. 1947. Str. 334. Cena 250 zł. Zaprojektowane pismem Ministerstwa Oświaty Nr VI-Oc. 1006-47 z dn. 22. V. 1947 r. jako podręcznik dla kl. VI szkoły podstawowej

Gabriela Pauszer-Klonowska. „Jednością silni”. Wypisy dla kl. VII szkoły podstawowej zaprojektowane do użytku szkolnego pismem Ministerstwa Oświaty Nr VI-Oc-1403/48. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”. Warszawa. 1948. Str. 424. Cena 290 zł.

LISTÓW do Redakcji

CZY TO MOŻNA ZMIENIĆ?

Na podstawie listów naszych kolegów stwierdzamy:

1) Nauczyciele bardzo nieregularnie otrzymują należności za faktycznie przepracowane godziny nadliczbowe: wg listu Józefa Kuczyńskiego z Damięt w pow. ciechanowskim w okresie od 1.IX.1947 r. do 28.V.1948 r. otrzymali raz jeden na Boże Narodzenie. 2) W średnich szkołach zawodowych nauczyciel kontraktowy, bez względu na kwalifikacje zawodowe, lata pracy nauczycielskiej, a także przedmioty nauczania, za 21 godzin pracy w tygodniu pobiera miesięcznie 10 080 zł, natomiast etatowy, tj. z odpowiednimi kwalifikacjami, o dowolnej ilości lat pracy nauczycielskiej i nawet V kategorii uposażenia najwyżej 10 675 zł, za taką samą ilość godzin nauczania tygodniowo. Nauczyciele szkół średnich, mianowani nawet dyrektorami tych szkół bronią przed przyjęciem stanowisk. Szkoły bowiem zawodowe są dla młodzieży bezpłatne, a ściąganie od rodziców dodatkowych opłat jest wzbronione. 3) Skoro skarb państwa nie może zapewnić emerytom minimum środków egzystencji, winny powstać domy dla bezdomnych i samotnych nauczycieli (Antonina Budkowa z Rembertowa). 4) Nauczyciele chcą odsyłać uczniów moralnie i umysłowo upośledzonych do szkół specjalnych; sankcyj karnych dla rodziców nie posyłających dzieci na naukę; 1 — 2 razy do roku bezpłatnych przejazdów kolejowych dla uczniów i nauczycieli jadących na wycieczki krajoznawcze: w aptekach Ubezpieczalni Społecznych takich lekarstw, jakie lekarz uzna za konieczne do leczenia choroby. 5) Wł. Murasicki z Julianowa w pow. rawsko-mazowieckim pisze, że w jego szkole wśród wykazanych przez lekarza szkolnego 5 dzieci wyniszczonych jest też i jego dziecko. „To jest wymowne świadectwo sytuacji nauczyciela w obecnej dobie“.

SPRAWA EMERYTÓW

Bardzo żywy oddźwięk wzbudził nasz artykuł pt. „Żeby było wiadomo, jak żyją“...

Są emeryci, którzy przez 40, 42 lata pracy traktowanej jako służba dla kraju i społeczeństwa oddawali wszystko z umiłowaniem pracy dla ludu. Siły, zdrowie, prawo do odpoczynku, domu, własnej rodziny.

Dziś starzy, chorzy i bardzo samotni, bez rodziny i da-

chu nad głową, za 2700 zł emerytury ze Skarbu Państwa, w którego służbie się spalili, wzrok i uczucia kierują w stronę ZNP, jedynej, jedynej, jaka im pozostała rodziny. Musimy pomóc!

Rudolf Zaręba, Tychy, stwierdza, że po pierwszej wojnie było u nas podobnie, ale w Czechosłowacji lepiej. Że dziś w demokracji ludowej, nie jest jeszcze tak, jak być powinno, to wina nas wszystkich: społeczeństwa, które jest mało demokratyczne i niedostatecznie przejęte ideami humanitaryzmu. Jednym z ważnych motorów demokracji winien być humanizm, który trzeba pogłębiać, przez co zmniejszy się wiele krzywd, m.in. i krzywdę emerytów.

J. Kopa z Woli M. wskazuje, ile powinna wynosić emerytura, jak państwo ma przychodzić emerytom z pomocą (wpłaty na książeczki P.K.O. na emeryturę, mieszkania w barakach budowanych przez hufce budowlane „Świt“, „Służby Polsce“, zrewidowanie przedziałów mieszkań w miastach, wzrost uposażenia emerytalnego za każdy rok przepracowany ponad normę 35 lat, potrzebną do wysługi).

Myśli Antoniny Budkowej ze szkoły nr 2 w Rembertowie krąży wokół domu dla emerytów, nauczycieli starców, domu, który powinien powstać. Niech się nazywa „Przystań“, „Zacisze“.

Sprawa emerytów wypłynęła na Zjeździe w Poznaniu. Miała bardzo gorących rzeczników. Musiało się to stać i to bolące miejsce tak długo będzie jątrzyć, póki nie zostanie zaleczone.

NAUCZYCIEL CZEKA

Nauczyciel ludowy żyje w ciężkich warunkach. Trzeba to podkreślić: ludowy, dziecko demokracji, jej najjarliwszy pracownik, nauczyciel i wychowawca dzieci robotniczych i chłopskich. Uczy 2—3 klasy i po 60 dzieci na raz. Trudny program. Różne zajęcia dzienne i wieczorowe: O D. P. R. W., P. C. K.; akademie, zbiórki w dni lasu, pola, chwastów, matki, dziecka, oszczędności, morza. Wiosny Ludów, książki, czytelnictwa, biblioteki, sprawozdania. Nie ma czasu dla siebie. Nie leczy się, bo brak mu pieniędzy, czasu, lekarz daleko. Czekaj

(J. Kopa z Woli M.)

ODPOWIEDZI Redakcji

J. Keda. Wartość nauki w seminarium duchownym dla zawodu nauczycielskiego — to sprawa błaha. Takich nie omawiamy.

Zrzeszenie Pszczelarzy ZSCh w Garwolinie. Podejmujemy apel wyrażony w tytule Waszego artykułu i ślemy go na całą Polskę: „Zakładajmy sady owocowe przy szkołach gminnych!“ Wystarczy

Paweł Zawadzki. Chcielibście za jednym zamachem rozprawić się z sześcioma plagami szkolnymi, przyczynami małej wydajności nauczyciela: fatalnym układem programów nauczania, brakiem podręczników, różnicami w rozwoju umysłowym uczniów, przerostami organizacji szkolnych (sportowych i in.), złym położeniem materialnym nauczycieli i wymaganiami stawianymi nauczycielowi w odniesieniu do pracy społecznej. Nie takie to łatwe: mocniejsi biedzą się nad tym już czwarty rok!

R. K. Wieliczka, H. Krzeszowska i w. in.

Jesteśmy głęboko wzruszeni odzewem, jaki wzbudził wśród kolegów i nawet młodzieży PCK nasz „Głos Nauczycielski“ (nr 5), kiedy w „Cierniach i glogach“ zwrócił uwagę

na położenie emerytów. Falą napłynęły listy, posypały się ofiary i dary. Zgadza się z Wami, że to dla nas wstyd, iż dotąd z taką dostojną obojętnością odnosimy się do tej sprawy. Żeby sprawie służyć i na tory dobrego rozwiązania ją skierować, prosimy: po pierwsze — napiszcie, jak przyszlścić z pomocą kolegom emerytom na swoim terenie (to innych pobudzi); po drugie — w jaki sposób można ich ciężką dolę polepszyć. Niecierpliwie czekamy na odzew.

Mgr M. Pytlik. Bibliotekarz w szkole — z reguły nauczyciel polonista — nabywa książki, zaznajamia się z nimi, segreguje, numeruje, zapisuje do katalogów i księgi inwentarzowej i wypożycza, pisze sprawozdania, wypełnia ankiety itp. Zabiera mu to wiele czasu poza lekcjami. Winien być więc honorowany w ramach godzin nadliczbowych. Zgadza się w tym z Wami, zawiadamiając, że ZNP walczy o realizację tego postulatu.

Wł. Ursyn. Wasz list napisany w związku z toczącą się dyskusją o nauczycielu jako przodowniku wsi daliśmy do przeczytania Wł. Ferencowi i przesłaliśmy do redakcji „Chłopskiej Drogi“.

A. J. Anonim. Myśli nawet najgłębsze trzeba pisać czysto, żeby nie szły na marne.

„Śluzak napływowy”

1) Przy rozstrzyganiu sprawy urlopu dla celów leczniczych dla władz szkolnych świadectwo lekarza urzędowego ma decydujące znaczenie

2) Władze szkolne mają prawo przenieść nauczyciela w stan spoczynku, jeśli komisja lekarska przy urzędzie wojewódzkim stwierdziła, że nauczyciel jest trwale niezdolnym do służby na zajmowanym stanowisku. Nauczyciel

w takim wypadku może domagać się przedstawienia do zbadania komisji lekarskiej II instancji; orzeczenie tej komisji jest ostateczne i decydujące dla postanowień władzy szkolnej.

3) O przeniesieniu nauczyciela na jego prośbę decyduje władza, której szkoła dana podlega. Podanie o przeniesienie wnosi się drogą służbową, tj. przez swego bezpośredniego przełożonego.

notatki BIBLIOGRAFICZNE

DZIEJOWA ROLA WARSZAWY I WSPANIAŁE PLANY JEJ ODBUDOWY

Wielkie wydawnictwo ilustracyjne o stolicy

„O minionym, kochanym, drogim,
powiedz serce...”

Władysław Broniewski

Ukaże się niebawem z druku wielka publikacja ilustracyjna pt. „Warszawa — Stolica Polski”. Wspólnym staraniem Naczelnej Rady Odbudowy Zarządu m. st. Warszawy i dwóch warszawskich spółdzielni wydawniczych opracowane zostało dzieło o nie przemijającej wartości; obok wydawanego przez Polską Akademię Umiejętności „Polskiego Słownika Biograficznego” i „Wiedzy Powszechnej” Czytelnika jedno z trzech monumentalnych wydawnictw w Polsce. Zilustruje ono w 360 planszach fotograficznych Warszawę starodawną według obrazów i sztychów od XVI do XVIII wieku, Warszawę minioniej epoki, tak jak ją pamiętamy przed wrześniem 1939 roku, czasy okupacyjne, zażartej walki podziemnej i powstania, a następnie jej odbudowę i plany przyszłości.

Wychodząc z założenia, że najwierniejszym odbiciem rzeczywistości jest fotografia, całość ostatnich dzieł Warszawy ujęto w zespół starannie dobranych zdjęć fotograficznych najlepszych fotografików polskich. Redakcja wydawnictwa spoczywa w rękach redaktora „Stolicy” i prezesa Polskiego Archiwum Krajoznawczego dra Kazimierza Sayse-Tobicyka, generalnego sekretarza Naczelnej Rady Odbudowy inż. arch. Jerzego Grabowskiego, wiceprezidenta m. st. Warszawy Edwarda Strzeleckiego i wicedyrektora Biblioteki Narodowej mgra Ksawerego Świerkowskiego.

Masowy nakład wydawnictwa realizowanego przez Polskie Archiwum Krajoznawcze i Warszawską Spółdzielnię Wydawniczą „Światowid” skalkulowano ze względu na jego dużą wagę społeczną w cenie znacznie niższej od normalnych stawek wydawniczych, co umożliwi nabycie tego pięknego dzieła. Cena egzemplarza w przedpłacie dokonywanej w powiatowych księgarniach spółdzielczych wynosi zaledwie 980 zł.

Trzeba dodać, że obie te instytucje wydały już poprzednio serię 49 pocztówek w dwu nakładach po 10 tys. egzemplarzy i album z 32 zdjęć Warszawy także w dwu nakładach o tej samej liczbie egzemplarzy. Autentyczne fotografie z powstania które było zrodzone z nienawiści do wroga wojną zniszczonego całymi latami okupacji ludu stolicy, czynią wstrząsające wrażenie. Czyż może być inaczej, skoro w czterech stwierdzonych wypadkach matki rozpoznały na fotografiach poległe lub zaginione w powstaniu dzieci?

Album „Warszawa — Stolica Polski” jest dzieckiem sentymentu, jaki żyjemy dla stolicy kraju. Będzie pomnikiem tego, co minęło, zapowiedzią tego co z ruin się na naszych oczach dźwiga. Wzruszy. Przemówi do każdego. I przyczyni się do podźwignięcia zburzonych pomników.

„WIEŚ” I NAUCZYCIEL

Piszemy specjalnie tę notatkę dla koleżanek i kolegów pracujących na wsi. Pragniemy zwrócić ich uwagę na bardzo interesujące i pożyteczne pismo, niedoceniane dotąd przez ogół nauczycielstwa. Nie chcemy twierdzić, że „Wieś” jest jedynie tym pismem społeczno-literackim odpowiadającym tylko nauczycielstwu pracującemu na wsi, nie twierdzimy też, że nauczyciel na wsi powinien zamknąć swe zainteresowania w obrębie problemów poruszanych na łamach „Wsi”. Równie ważnymi i interesującymi są: „Kuznica”,

„Odrodzenie”, „Nowiny Literackie”, „Warszawa”, „Odra” i inne. Ale „Wieś” — jak sam tytuł pisma wskazuje — zwraca szczególną uwagę na całość życia wsi. Staje się cennym narzędziem w codziennej pracy nauczyciela na wsi pomaga mu w tej pracy, pozwala szerzej i głębiej spojrzeć na całość problematyki wsi, radzi, informuje i naprawdę dokształca. Wystarczy, przejrzyć kilka numerów „Wsi” z którego rocznika by się przekonać, że zainteresowanie się tego pisma szkołą, oświatą i nauczycielem jest duże.

Mimo ciężkich warunków pracy nauczycielskiej inaczej spojrzysz, inaczej oceniś swą własną pracę nauczyciela na wsi, gdy oceniś jej rolę, wpływ i znaczenie na przebudowujące się życie wsi w ujęciu głębszym i sensowniejszym, w ujęciu właśnie tygodnika „Wieś”.

Dużo cennego materiału dla swej pracy znajdzie nauczyciel w tym piśmie i wiele tym materiałem wypełni luk w swych wiadomościach z zakresu socjologii wsi.

„Wieś” drukuje i drukowała interesujące artykuły, których treść wiąże się często ściśle z programem szkolnym, niestety, w większości nie realizowanym właśnie dlatego, że nauczyciel ma poważne braki w zakresie wiedzy socjologicznej: ruch ludowy, kapitalizm na wsi, Wiosna Ludów, czytelnictwo na wsi, technizacja wsi, gospodarcze planowanie, przestrzenne reformy rolna, kultura rolna, nauczyciel w życiu wsi i setki innych w szerokim i ciekawym ujęciu. Do niektórych artykułów wraca się kilkakrotnie i zawsze znaleźć można coś nowego.

Z dostępnych nam źródeł, informacji i bezpośredniej obserwacji, możemy stwierdzić, że w większości wypadków stopień czytelnictwa pism na wsi wśród nauczycieli jest przerażająco niski.

Nie tłumaczą tego niepokojącego zjawiska brak czasu, ani ciężkie warunki materialne (po pierwszej wojnie światowej, lata 1919—1923, warunki były cięższe, gdyż nawet w najcięższych warunkach można się zdobyć na prenumeratę jednego pisma społeczno-literackiego, w którym nauczyciel znajdzie często odpowiedź na dręczące pytanie, znajdzie informację, wskazówkę i pomoc.

Są wypadki, że na 15 osób (nauczycieli) pracujących na pewnym odcinku ani jedna nie czyta i nie prenumeruje żadnych pism. Jeśli są to skrajne wypadki, to jednak jak wygląda przeciętna?

Piękny, 12-stronicowy, dużego formatu tygodnik, bogaty w ilustracje zawierający ciekawe artykuły, opowiadania, felietony, wiersze wart jest zaprenumerowania. Cena bardzo niska: 60 zł miesięcznie. Adres: Łódź, ul. Piotrkowska 133.

NAUCZANIE MUZYKI I ŚPIEWU W SZKOŁACH

Ludowy Instytut Muzyczny w Łodzi (ul. Jaracza nr 19) w swoim organie poświęconym zagadnieniom upowszechniania kultury muzycznej, miesięczniku „Poradnik Muzyczny”, zabiegał od kilku miesięcy o dział zagadnień nauczania śpiewu i muzyki w szkołach ogólnokształcących.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

„W pracy i walce, 35 lat Labelskiej Spółdzielni Spożywców”. Praca zbiorowa. Centralny Związek Spółdzielczy—Biuro Wydawnicze. Warszawa. 1948. S. 142 i 1 n'b

Prof. dr Jerzy Loth i dr Zofia Cichocka Petrażycka. „Geografia gospodarcza Polski”. Część II. Górnictwo, przemysł, handel i komunikacja. Trzaska, Ewert i Michalski. Warszawa. 1948. S. 304.

CI, KTÓRZY ODESZLI

Z powiatu Biała, w woj. krakowskim zginęło 48 osób; poległ w r. 1939: kier. **Wincenty Osuch** z Kęt i **Konstanty Grabowski**, prezes Ogniska Nieśwież;

zginęli w obozach: naucz. i członek Zarządu Ogniska Kęty **Antoni Piskerczyk** (1940), naucz. z Kęt **Franciszek Kerczyk** (jesień 1941), naucz. z Witkowic **Rudolf Kruc** (1940), kier. z Witkowic i prezes Ogniska Kęty **Stanisław Obara** (1940), kier. z Poznania **Stanisław Urbańczyk** (1940), naucz. z Ostrowia **Antoni Witkowski** (1940) i naucz. ze Śląska **Stanisław Fox** (1940);

w Mauthausen — Gusen: kier. w Międzybrodziu **Antoni Procter** (21. III. 1941), kier. w Osieku Dolnym **Karol Krucała** (1941), kier. w Osieku Górnym **Stanisław Zajac** (1941), kier. w Czańcu i prezes Ogniska Kęty **Alfons Osadziński** (1941), naucz. w Czańcu **Józef Stańczak** (21. I. 1941), kier. w Łękach **Józef Matejko** (1940), naucz. z m. Lipnik-Biała **Tadeusz Topor** (30. I. 1941), naucz. w Kozach **Alfred Leszczak**, naucz. w Brzezince (Ognisko Oświęcim) **Stanisław Timmel** (X. 1940), naucz. z Oświęcimia **Stefan Matlak** (23. III. 1941), kier. z Babic (Ognisko Oświęcim) **Karol Dydo**, kier. w Dworach i prezes Ogniska Oświęcim **Stanisław Pisanicz** (22. XII. 1940), kier. w Bestwinie **Paweł Godyń** (1940, z pobicia) kier. w Straconce **Gustaw Klaja** (X. 1940), kier. w Mikuszowicach **Franciszek Fox** (29. X. 1940), kier. w Leszczynach **Henryk Malinowski** (XI. 1940), naucz. gimn. handl. w Białej **Jan Krasoń**, naucz. w Bujakowie **Ignacy Zaremba**, naucz. gimn. w Janowicach **Alfons Krzyżogórski**, naucz. w Komornicach **Wiktor Błotko**, naucz. w Kozach **Józef Święch**, naucz. **Józef Łanoszka** i nauczyciele gimnazjalni w Białej **Józef Braszka**, **Franciszek Lubaś**, **Bogdan Łuszczyński** i **Ludwik Jachna**;

w Oświęcimiu: naucz. z Oświęcimia **Mieczysław Jonkisz** (zastrzelony w 1942), naucz. **Edward Falik** i naucz. gimnazjum w Białej: ks. **Władysław Maczyński**, dr **Leon Chrabczyński**, **Tadeusz Borelowski** i **Pelesz**;

zginęli: naucz. z Oświęcimia **Jan Macek**, naucz. z Polanki Wielkiej **Rudolf Milka** i naucz. z Wilkowic **Antoni Lindert**;

w Dachau: kier. z Halcnowa **Józef Brak** (27. XI. 1942) i naczelnik wydziału **Marian Błażejowski**; zmarły z Ogniska Biała Krakowska: **Maria Cyankiewiczowa** i **Eugenia Beniowska**.

Z powiatu bocheńskiego zginęli: w Oświęcimiu: kier. szkoły i członek Zarządu Ogniska w Bochni **Michał Piotrowicz** (14. V. 1941), emer. kier. szkoły i czł. Zarządu Ogniska w Bochni **Władysław Wójtowicz** (17. VII. 1941) i kier. szkoły w Niepołomicach **Teofil Kopel** (10. VIII. 1943); zmarła po zbiciu kołbami w 1940 — **Helena Fidlówna**, naucz. w Rzezawie; emer. naucz. **Adam Młynarski** w 1942 zmarł w Bochni po kilkumiesięcznym pobycie w Oświęcimiu; naucz. w Bochni **Jadwiga Waszyńska** zginęła od bomby w 1939 w Warszawie;

25. II. 1942 zginął w Oranienburgu **Stanisław Kurnik**, naucz. z Siłna w pow. zamojskim; przepadł bez wieści 29. VI. 1942 aresztowany w Równem **Stanisław Kowalski**, naucz. z Bielatycz w pow. sarneńskim; zamordowany w 1943 przez gestapo w lesie, w Ispinie, naucz. w Woli Drwińskiej **Franciszek Nerek**; zginęli w Katyniu nauczyciele (oficerowie rezerwy): **Roman Wydra**, **Franciszek Kęcela** z Łapanowa i **Kazimierz Marcinek** z m. Rubel w pow. stolińskiego na Polesiu.

Z powiatu Brzesko naucz. **Michał Fijak** zastrzelony dnia 1 sierpnia 1944 r. w Czchowie, kiedy stał w obronie żony.

Michał Franciszek Wojakiewicz, kier. szkoły dnia 11 listopada 1943 r. zamordowany wraz z żoną i synem w Kostiuchnowce w pow. łuckim; **Heiryk Gruszka**, kier. szkoły w Poleśni, dnia 3 października 1944 r. zmarł w szpitalu we Lwowie.

Z powiatu chrzanowskiego zginęli: w Dachau **Marian Sawicki**, kier. szkoły w Szczakowej i **Jan Piwowski**, kier. szkoły z Cieżkowic; w Oświęcimiu **Franciszek Kula**, kier. szkoły w Sierszy i **Jan Trześlak**, kier. szkoły w Jaworznie, zmarła w więzieniu w Katowicach **Helena Trześlak**, naucz. w Jaworznie; zmarł w Mauthausen **Feliks Mar-**

tewicz, kier. szkoły w Ossówce; rozstrzelana **Helena Majer**, naucz. w Porębie Żegoty.

Z powiatu dąbrowsko-tarnowskiego zginęli: w Oświęcimiu: naucz. w Dąbrowie **Andrzej Starzyk** w r. 1944, naucz. w Łuszowie **Maria Madura** w r. 1944 i **Edward Grabarski** z Dąbrowy, naucz. ze Szczucina **Stanisław Wytyczak** zginął w Oświęcimiu w r. 1944; ranny w czasie oblawy naucz. z Podwalca **Tadeusz Rejek** zmarł w dniu 9 maja w więzieniu w Tarnowie; naucz. ze Szczucina **Jerzy Dobrowolski** zginął w więzieniu w Tarnowie; **Roman Ulatowski** z Dąbrowy zabity w Tuchowie; kierownik szkoły i prezes Ogniska ZNP w Szczucinie **Jan Kościński** spłonął żywcem dnia 12 września 1939 r. w szkole w Szczucinie.

Z Krakowa zginęli: w obozach koncentracyjnych: dyr. pedagogium dr **Henryk Rowid** i naucz. mgr **Władysław Styła**; w Oświęcimiu w r. 1943, naucz. **Ludwik Gryboś** i w 1942 naucz. **Zygmunt Jaresz**; w obozach koncentracyjnych w r. 1943 kier. szkoły **Mieczysław Lewiński** i w r. 1942 naucz. **Wacław Borelowski**; zginęli: naucz. **Jan Żebracki** i naucz. **Ludwik Bieszczanin**; w czasie pacyfikacji: naucz. **Helena Patynowa** i w Tarnowie kier. szk. dr **Ohringer Hirs**; w r. 1940 zmarł naucz. **Jan Jandura** i nabawiwszy się choroby w okopach — naucz. **Józef Kaluza**; **Bronisław Chojnacki** zmarł na frencie włoskiej w marcu 1945.

Z powiatu krakowskiego zginęli: **Horn**, **Piotr Kulawik** z Golkowic, **Jan** i **Janina Świątkowie** z Rajską; naucz. z Pniowa w pow. Nadworna **Jadwiga Bieniek** dnia 10 kwietnia 1942 r. zmarła w Jaremczu na gruźlicę; naucz. ze Skawiny **Julia Stehlik** zginęła z matką w Bieroniu w dniu 5 września 1939 r.; **Helena Jasińska**, kier. szkoły z Chorągwy, Ognisko Wieliczka, zmarła w obozie koncentr. w r. 1944; **Karol Juszkiewicz** naucz. z Chorzowa k. Wieliczki, zginął w Katyniu; **Franciszek Poniewierski**, kier. szkoły w Koźmicach Wiel. k. Wieliczki zmarł w szpitalu w Krakowie w r. 1940; **Franciszek Hypta**, kier. szkoły, zamordowany w Swoszowicach dnia 19 stycznia 1945 r. przez ustępujące wojska niemieckie; zginęli w Oświęcimiu: naucz. z Wieliczki **Maria Lamaj** w r. 1944 i **Irena Oliwa**, naucz. ze Skawiny, zagazowana w dniu 3 grudnia 1942 r.

Z powiatu limanowskiego zginęli w Oświęcimiu: naucz. z Mszany Dolnej **Bolesław Stachurski** w r. 1943, kier. z Przyszowej **Władysław Jarzębiński** w r. 1944, kier. ze Skrzydlna **Stanisław Pogoda** w r. 1942 i naucz. **Stefania Osler** z Woli Skrzdl. w r. 1943; w Pustkowie zginął w r. 1944 nauczyciel z Łososiny Górnej **Wiktor Sulński**; w r. 1942 zginęła **Elżbieta Bresch**, naucz. w Tymbarku i w r. 1941 w obozie koncentracyjnym **Kazimierz Owczarek** z Kasiny Wielkiej.

Z powiatu miechowskiego zginęli: **Antoni Kwaśniewski**, kier. szkoły w Wysocicach prezes Ogniska w Gotczy, zmarł dnia 15. IV. 1945 r. na drodze z obozu w Zwichau; **Rozalia Roszczykówna**, naucz. w Więclawicach, zmarła w Oświęcimiu dnia 12 listopada 1943 r.; **Adam Zemanek**, kier. szkoły w Szreniawie, zginął w r. 1939; **Jakub Piwo-wareczyk**, kier. szkoły w Porębie Górnej, zginął w czasie wojny.

Z powiatu myślenickiego zginęli: **Józef Antecki**, kier. szkoły ze Stróży, dn. 7. IX. 1939 r. zginął na wojnie w Kazimierzy W. w pow. pińczowskim; rozstrzelani w dniu 29. VI. 1940 r. w Krakowie: naucz. z Myślenic **Karol Święch**, naucz. z Trzemeśni **Kazimierz Dutkiewicz**, z kresów wschodnich **Antoni Stózek**, podinspektor szkolny z Myślenic **Jan Gębicki** i naucz. **Marian Gębicki** z Myślenic; rozstrzelani: w r. 1942 **Józef Dziura**, naucz. z Siepraw, i w r. 1943 **Władysław Mastela** kier. szkoły z Woli Radziszowskiej; od zbłąkanej kuli zginęła w dniu 21. I. 1946 r. **Stanisława Madejska**, naucz. ze Stróży; w r. 1944 zastrzelony w ucieczce w Sulkowicach naucz. **Władysław Sala**; **Mieczysław Gajer**, pracownik Kuratorium Okręgu Śląskiego w Katowicach, zginął w r. 1943; **Jan Tandera**, naucz. w Skorzeszyczach w woj. kieleckim zmarł 9. III. 1943 r. w Oświęcimiu.

Z powiatu nowosądeckiego zginęło w czasie wojny 26 nauczycieli: w Oświęcimiu **Marian Bersukowski** z Tylicza w 1942 (inne nazwiska zanotowaliśmy w r. 1945).

Cześć ich pamięci!

notujemy

PRAWO KRYTYKI

Na zebraniu aktywu centralnego PPS premier Cyrankiewicz w czasie swego przemówienia powiedział, że walka z biurokracją jest nakazem chwili: „czeka nas, jako jedna z form walki klasowej, toczącej się na dzisiejszym etapie, walka z biurokracją w aparacie państwowym. Walkę tę prowadzić będą partie i związki zawodowe”.

Trzeba również walczyć z biurokracją w partii politycznej, w związku zawodowym, w instytucjach kulturalno-oświatowych, społecznych, w szkole — wszędzie.

Niepokojące objawy panoszącej się nagminnie biurokracji stwierdzamy również w związkach zawodowych na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Coraz mniej widzimy działaczy związkowych, coraz więcej urzędników, często bezdusznych, skostniałych w formalizmie. Miernikiem wartości pracy Związku są często liczby załatwianych papierków, do wodom „pracy” na kierowniczych stanowiskach znowu noszą podpisanych „kawalków”. Brak żywego kontaktu z terenem, z człowiekiem. Nie jest decydującym wykonanie takiej czy innej roboty, ale liczba godzin „przesiedzianych” w biurze, sucha formalistyka, odsyłanie petenta z wydziału do wydziału, tłumaczenie „to nie do mnie należy”, słowem, stosunek ściśle urzędowy, suchy, często wyniosły. Trzeba z tym walczyć, trzeba ustawicznie i twardo przypominać związkowi jego właściwą rolę.

Nie jest celowe utyskiwanie na przerost biurokratyzmu, nie jego zwyrodnienie, w instytucjach prowadzonych przez państwo. Trzeba dostrzec i usuwać go z równą lub nawet większą siłą u siebie, we własnej organizacji. Przenieść walkę z tymi przerostami do najniższych komórek: do rad zakładowych, do zarządów najmniejszych ogniw organizacji, do wiejskiej szkoły o 3—4 nauczycielach.

Trzeba odważnie wskazywać, gdzie jest zło i jak to zło naprawić. Musi zniknąć obawa krytyki (krytyki słusznej, twórczej), a zwyciężyć prawo krytyki, o której pisał w „Robotniku” Jan Dąbrowski: „Szukanie w faktie skrytykowania jednostki ataku na całość układu polityczno-społecznego jest śmieszną bzdurą. A legitymacje partyjne, zwłaszcza legitymacje partyjne stronnictw klasy robotniczej, mogą być powodem tylko rozszerzenia wymagań w stosunku do ich posiadaczy, nigdy zaś osłoną przed słuszną czynnością społeczeństwa”.

SUMIENIE NAUCZYCIELSKIE

W czasie narady działaczy oświatowo-kulturalnych w Warszawie zorganizowanej przez „Czytelnika” — prezes Borejsza podkreślił w swym przemówieniu, że w ciągu ostatnich 4 lat nauczyciel wykazał dość sumienia. Nie trzeba apelować do jego sumienia — jak się to stale robi.

Nauczyciel wykazał się dostatecznie pracą i ujawnił to swoje sumienie pracą dla państwa i społeczeństwa.

Dyskusja podczas odbywającej się narady stwierdziła, że pieniądze wydawane na administrację instytucji kulturalno-oświatowych nie są celowo wygospodarowywane. Należy tę dziedzinę usprawnić i przede wszystkim opłacić nauczyciela za jego dodatkową pracę, kulturalno-oświatową. Wydatek ten będzie i słuszny, i celowy.

Trzeba nareszcie zrozumieć, że nauczyciel pracujący na dalekiej, głuchej wsi, oddalony od ruchliwych środowisk — nie ma możliwości dodatkowego zarobku a pracując w instytucjach kulturalno-oświatowych, prowadząc kursy, teatry, amatorskie, chóry, biblioteki nie może tego robić bezpłatnie. Czas skończyć z tą „pracą społeczną”, która nauczyciela zmienia w omnibus, a termin „praca społeczna” w odniesieniu do nauczyciela równoznaczny jest z pracą darmową.

Dobrze się stało, że prezes Borejsza stwierdził, iż nauczyciel dość wykazał sumienia. Idzie z kolei o to, by „sumienie” tych wszystkich, którzy korzystają z pracy dodatkowej nauczyciela nie pozwoliło im go wyzyskiwać.

„WIOSNA LUDÓW”

Praca zbiorowa. „Wiosna Ludów”. Materiały na uroczystości „Wiosny Ludów”. „Nasza Księgarnia”. 1948. S. 62. I nrb. Zł 120.

Zawartość zbioru: materiały historyczne w opracowaniu dra Stefana Kieniewicza sześć utworów Wyspiańskiego, Kopcińskiego, Broniewskiego i in. do recytowania, trzy pieśni i dwa utwory sceniczne.

WŁASNE WYTWORNIŁ	MEBLE SZKOLNE	WŁASNE WYTWORNIŁ
	i BIUROWE oraz	
	POMOCE NAUKOWE	
	wykonywa i dostarcza	
	Spółdzielnia Pracy „POMOC SZKOLNA”	
Warszawa, ul. Nowogrodzka 58		

„Biuletyn Organizacyjny” nr 1/1948 z dnia 15.6.1948 r. podaje na str. 12/13 treść okólnika KCZZ nr 6, zawierającego normy i zasady dobrowolnych świadczeń na rzecz odbudowy Warszawy.

WARUNKI PRENUMERATY:

„Praca Szkolna”

miesięcznik, poświęcony praktyce wychowania i nauczania. Cena pojedynczego numeru 80,— zł.

„Ruch Pedagogiczny”

kwartalnik, poświęcony teorii wychowania i nauczania, organ Wydziału Pedagogicznego Zarządu Głównego ZNP. Cena pojedynczego numeru 120,— zł.

„Przegląd Historyczno-Oświatowy”

kwartalnik, organ Komisji do Badania Dziejów Oświaty ZNP. Cena pojedynczego numeru 240 zł.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

Instytut Wydawniczy „NASZA KSIĘGARNIA”

Warszawa, ul. Smulikowskiego Nr 4. Administracja Czasopism. Konto P. K. O. I — 128.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Członkowie Z. N. P. otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 1.

Redaguje Komitet

Za Komitet Redakcyjny — Stanisław Brzozowski Wydawca w imieniu ZNP — Wojciech Pokora

Drukarnia Nr. 2. Sp. Wyd. „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5.

B-57223